Rozdział IV. Polityka zagraniczna „pomarańczowych”

1. Uwarunkowania wewnętrzne

Nastroje społeczne na Ukrainie u schyłku 2004 r. wskazywały na wzrost niezadowolenia z rządów obozu, którego uosobieniem był Leonid Kuczma. Paradoksalnie dezaprobata dla prezydenta pojawiła się w okresie dobrej koniunktury gospodarczej i widocznej poprawy położenia materialnego ludności. Większość obywateli była przekonana, że gospodarka znajdowała się w stanie głębokiego kryzysu, władza zaś pogrążona w korupcji. Kryzys zaufania do systemu politycznego rodził powszechne oczekiwanie zmian[1]. W tej sytuacji ogromne nadzieje część społeczeństwa wiązała z wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na 31 października 2004 r.

Ludność Ukrainy, podobnie jak w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości, była wyraźnie podzielona w poglądach w sprawie funkcjonowania państwa, roli władzy i społeczeństwa. Na wschodzie i południu oczekiwano silnego i sprawiedliwego reżimu zapewniającego porządek, bezpieczeństwo i dobrobyt. Na zachodzie i północy kraju bardziej chciano władzy akceptującej podmiotowość społeczeństwa. W pierwszym przypadku widoczna była skłonność do aprobaty nawet autorytarnych postaw rządzących w imię owego porządku, sprawiedliwości i dobrobytu, w drugim zaś większe znaczenie przywiązywano do demokratycznych rozwiązań.

Polityka zagraniczna nie była istotnym tematem tej kampanii. Główni kandydaci wiedzieli, że na hasłach zbliżenia z Rosją lub Zachodem można było trochę zyskać, lecz jeszcze więcej stracić, zwłaszcza eksponując zamiar przystąpienia Ukrainy do NATO. Unia Europejska miała znacznie lepsze notowania, lecz najwięcej zwolenników wśród elektoratu zarówno Janukowycza jak Juszczenki opowiadało się za bliską współpracą ze Wschodem[2]. Nie oznacza to wcale woli obywateli do jakiegokolwiek podporzadkowania Ukrainy Rosji.

Jesienią 2004 r. było zarejestrowanych 23 kandydatów do urzędu prezydenckiego. Liczyło się jednak tylko dwóch – postrzegany jako kandydat obozu władzy, premier Wiktor Janukowycz oraz przywódca opozycji, lider bloku „Nasza Ukraina”, Wiktor Juszczenko. Janukowycz zapowiadał kontynuację polityki Kuczmy, Juszczenko głosił potrzebę radykalnych zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej, reformy i naprawę państwa. Na kilkunastoprocentowe poparcie mogła liczyć Julia Tymoszenko, stojąca na czele Bloku własnego imienia i nazwiska. Odwoływała się ona do tego samego elektoratu, co Wiktor

[1] Joanna Konieczna, *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Próba zrozumienia przyczyn,* „Prace OSW”, nr 18, lipiec 2005, s. 5-9.
[2] Tamże, s. 14-15.

Juszczenko. Aby zwiększyć szanse przywódcy Naszej Ukrainy nie wystawiła w tych wyborach swojej kandydatury. W zamian otrzymała obietnicę objęcia urzędu premiera, po zwycięskich dla niego wyborach prezydenckich[3].

Obaj główni kandydaci składali wiele obietnic bez szans ich realizacji w przyszłości. Wiktor Janukowycz z myślą o wyborcach ze wschodniej i południowej części kraju wypowiedział się za przywróceniem rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego, a nawet możliwość zaakceptowania podwójnego obywatelstwa Rosjan mieszkających na Ukrainie. Niezbyt jasną rolę odgrywały partie opozycyjne formalnie wspierające Juszczenkę, których poparcie w rzeczywistości jedynie kompromitowało lidera opozycji[4]. Jedną z takich partii była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów na czele z Romanem Kozakiem, który w pierwszej turze sam kandydował na najwyższy urząd w państwie uzyskując ułamek procenta głosów, w drugiej objawił się jako zwolennik Juszczenki[5]. Lider opozycji zwracał się nawet z apelem do tych „sojuszników", aby wsparli kandydata obozu władzy Wiktora Janukowycza[6].

Kampania wyborcza obu najważniejszych kandydatów została zdominowana przez działania ukierunkowane na kompromitację konkurenta do najwyższego urzędu w państwie. Znacznie większe możliwości w tym zakresie miał urzędujący premier kontrolujący większość publicznych środków masowego przekazu. We wrześniu 2004 r. rząd podwyższył emerytury, a 28 października z okazji dnia wyzwolenia Ukrainy spod niemieckiej okupacji każdy weteran otrzymał butelkę wódki. Koszty niektórych operacji związanych z pozyskiwaniem wyborców premierowi pokryli oligarchowie związani z obozem władzy[7]. Kilka dni przed wyborami rząd próbował zamknąć „5 kanał" telewizji otwarcie sympatyzującej z opozycją. Zaplecze Juszczenki eksploatowało temat śmierci Gieorgija Gongadze, jako symbol metod rządów, których kontynuatorem zamierzał być Janukowycz[8]. Sam kandydat o konkurencji mówił jako o „bandytach przy władzy"[9]. Jego otoczenie

[3] Г. Касьянов, *Україна 1991-2007…*, c. 299.
[4] *"Провокатор" Коваленко обіцяє Ющенку ще масштабніші заходи*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/07/2/3000905/ [13.06.2012]
[5] *26 кандидатів у президенти, лідери і аутсайдери. Яка роль так званих спойлерів, "непрохідних" кандидатів у президенти?*: http://www.spa.ukma.kiev.ua/article.php?story=20080229162215422&mode=print [11.06.2012]
[6] *Ющенко радить "молодчикам-фашистам" підтримати Януковича*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/07/2/3000891/ [13.06.2012]
[7] *Підвищені пенсії Янукович платитиме зі "складчини" олігархів?*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/09/16/3002479/ [13.06.2012]
[8] *Україна через чотири роки після Гонгадзе*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/09/16/3002470/ [14.06.2012]
[9] *Виступ Ющенка: Хочу ще раз попередити бандитів при владі – не грайтеся з вогнем*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/10/23/3003486/ [14.06.2012]

przekonywało, że gdyby szefem państwa został Janukowycz, to byłby to pierwszy bandyta w świecie występujący w takiej roli[10].

Wielotysięczne demonstracje zwolenników obu kandydatów i radykalna retoryka sprzyjały mobilizacji elektoratu i kształtowaniu się wyrazistych podziałów w społeczeństwie ukraińskim. Wynik wyborów z 31 października 2004 r. pokazał jedynie symboliczną przewagę Juszczenki, który otrzymał 39,26% głosów. Urzędujący premier miał poparcie 39,11% wyborców. Daleko w tyle pozostali kandydujący lider socjalistów Ołeksander Moroz (5,8%) oraz komunistów Petro Symonienko (5%)[11]. Południe i wschód Ukrainy był zdominowany przez zwolenników Janukowycza, mieszkańcy obwodów zachodnich i północnych najczęściej głosowali na Juszczenkę[12].

Obawa przed utratą władzy przez obóz rządzący i potencjalnymi rozliczeniami sprawiła, że druga tura wyborów 21 listopada odbyła się z nagminnym naruszaniem zasad demokratycznego głosowania. Liczne przypadki nadużyć ze strony władzy spowodowały wybuch społecznego niezadowolenia. Przewidując zwycięstwo w Juszczenki, jeszcze przed drugą turą głosowania, poparcie jego kandydaturze zadeklarowało część przedstawicieli władz obwodowych i rejonowych, dziennikarzy mediów publicznych i funkcjonariuszy różnych służb porządku publicznego. W ich przypadku wygrana Janukowycza mogła oznaczać problemy w karierze zawodowej. Dlatego po stronie kandydata opozycji znalazła się znaczna część nomenklatury średniego i niższego szczebla. Do wspierania Juszczenki wzywał także swoich zwolenników lider socjalistów Ołeksander Moroz. Ujawnione przypadki falsyfikacji wyników wyborów stanowiły mocne argumenty dla opozycji na rzecz odrzucenia wyników, gdyby wskazywały one zwycięstwo urzędującego premiera.

Protesty na głównych ulicach Kijowa trwały od zakończenia drugiej tury wyborów i gromadziły każdego dnia po kilkadziesiąt tysięcy zwolenników Wiktora Juszczenki. Sondażowe wyniki wyborów ogłaszane przez różne agencje nie były zgodne, niektóre ośrodki badań opinii publicznej wskazywały, że prezydentem został Janukowycz, inne, że Juszczenko. Mimo braku informacji o rzeczywistych wynikach głosowania, gratulacje z okazji wyboru na szefa państwa przesłał Janukowyczowi prezydent Rosji Władimir Putin. To jedynie podgrzało nastroje w Kijowie. Studenci rozpoczęli strajki na uczelniach. Ogłoszenie 24 listopada wyników przez Centralną Komisję Wyborczą ze wskazaniem na zwycięstwo

---

[10] *Янукович може стати єдиним у світі бандитом-президентом*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/11/4/3003885/ [15.06.2012]

[11] *Вибори Президента України 2004 р. «Помаранчева революція»*: http://valyakodola.ucoz.ru/publ/mojim_uchnjam/gotuemos_do_zno_z_istoriji_ukrajini/vibori_prezidenta_ukrajini_2004_r_pomarancheva_revoljucija/65-1-0-602 [14.06.2012]

[12] *Вибори Президента України 2004*: http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2004/wp0011 [14.06.2012]

Janukowycza nastąpiło w czasie, gdy ugruntowało się przekonanie, że władza dokonuje manipulacji i oszustw na gigantyczną skalę[13]. W proteście na placu Majdan Niezależności i głównej ulicy Kijowa Chreszczatyk gromadziło się nawet kilkaset tysięcy osób. Pomarańczowe symbole i stroje protestujących nadały wydarzeniom miano „pomarańczowej rewolucji".

24 listopada sekretarz stanu Colin Powell oznajmił, że Stany Zjednoczone nie uznają wyników drugiej tury wyborów prezydenckich. Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Najwyższej, gdzie pod nieobecność komunistycznych deputowanych, większość obecnych wysłuchała przysięgi prezydenckiej Wiktora Juszczenki. Ukraina miała dwóch prezydentów, za którymi stały dwa odłamy niemal równo podzielonego społeczeństwa. Wschodnie i południowe obwody deklarowały podporzadkowanie prezydentowi Janukowyczowi, zachodnie Juszczence. Oprócz protestujących „pomarańczowych" na ulicach stolicy Ukrainy pojawili się także w niebieskich barwach, chociaż mniej licznie, zwolennicy Janukowycza. Zaistniała realna groźba utraty kontroli nad rozemocjonowanymi tłumami. Otoczenie Janukowycza pokazywało Juszczenkę jako amerykańską marionetkę, która za obce pieniądze dąży do podziału państwa. Na wschodzie i południu rzeczywiście głosowano na Janukowycza i argument opozycji o fałszerstwach wyborczych był tam w naturalny sposób odbierany jako oszczerstwo.

Masowość protestów w Kijowie sprawiła jednak, że 27 listopada Rada Najwyższa uznała, że doszło do falsyfikacji wyników wyborów i faktycznie anulowała postanowienie Centralnej Komisji Wyborczej. Rada stwierdziła także, że jakiekolwiek próby represji wobec uczestników „protestu obywatelskiego" są niedopuszczalne. Był to jasny sygnał przesłany rządzącym, że każda próba rozwiązań siłowych mogła dokonać się jedynie z naruszeniem prawa[14]. Stanowisko parlamentu potwierdził 3 grudnia Sąd Najwyższy Ukrainy, unieważniając wyniki drugiej tury wyborów i wyznaczył ponowne głosowanie na 26 grudnia 2004 r[15].

Zaangażowanie Rosji, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej we wspieranie jednego z pretendentów do najwyższego urzędu mocno umiędzynarodowiło konflikt wewnętrzny na Ukrainie. Przy udziale dyplomacji amerykańskiej oba skłócone ukraińskie obozy

[13] Г. Касьянов, *Україна 1991-2007...*, с. 327.
[14] *Вибори Президента України 2004 р. «Помаранчева революція...*
[15] *Текст постанови Верховного суду*: http://www.pravda.com.ua/articles/2004/12/3/3004988/ [15.06.2012]

zaakceptowały w roli głównego mediatora prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego[16]. Prezydent Kuczma, który kierując się ukraińską racją stanu, przez wiele lat starał się tworzyć dobry klimat w relacjach z Zachodem, na posiedzeniu Rady Regionów miał wyrazić opinię, że „opozycja czyni zamach na suwerenność i niepodległość Ukrainy"[17]. Nie akceptował bezkrytycznego utożsamiania przez opozycję interesów Ukrainy z interesami Zachodu. Był jednak zdecydowanie przeciwny wszelkim rozwiązaniom siłowym umożliwiającym na przetrwanie istniejącego obozu władzy.

Przed powtórzoną drugą turą wyborów sztaby prześcigały się w poszukiwaniu sposobów na skompromitowanie przeciwnika. Zaplecze Janukowycza budowało wizerunek Juszczenki jako amerykańskiego najemnika i przedstawiciela ukraińskiego radykalnego nacjonalizmu. Opozycja powołując się na zagraniczne źródła pokazywała obóz rządzący jako ludzi bez skrupułów, gotowych dla pieniędzy lub utrzymania władzy do popełnienia niemal każdej zbrodni[18].

W Radzie Najwyższej, która ponownie odzyskała znaczenie polityczne dominowali zwolennicy uporządkowania życia publicznego według demokratycznych standardów. Deputowani związani do tej pory z prezydentem lub rządem z powodu oblegania gmachu parlamentu przez demonstrantów mieli niekiedy problemy z dotarciem na salę obrad. Na początku grudnia Rada Najwyższa przeprowadziła szereg istotnych zmian. Powołując się na postanowienie Sądu Najwyższego odwołała Centralną Komisję Wyborczą i powołała nową, której przewodniczący Jarosław Dawidowicz był niezależny od władzy wykonawczej, wprowadziła poprawki do konstytucji wzmacniające rolę parlamentu kosztem prezydenta, a w końcu odwołała rząd Wiktora Janukowycza[19]. Wszelkie postanowienia Rady były bez ociągania podpisywane przez Leonida Kuczmę, który chciał jak najszybciej zakończyć trwający kryzys polityczny.

Powtórzona druga tura wyborów prezydenckich odbywała się w obecności ponad 9 tys. zagranicznych obserwatorów. Niekwestionowanym zwycięzcą został Wiktor Juszczenko

---

[16] Тетяна Андрущенко**,** *Зовнішні чинники президентської виборчої кампанії 2004 року*: http://www.politik.org.ua/vid/magcontent.php3?m=1&n=40&c=784 [19.06.2012]
[17] Cyt. za: Г. Касьянов, *Україна 1991-2007…*, с. 335.
[18] *"Санді Телеграф" про загрозу родині Ющенка, плани опозиції, смерть радника Медведчука та проблеми олігархів*: http://www.pravda.com.ua/news/2004/12/5/3005043/ [16.06.2012]
[19] Poprawki do konstytucji pozbawiały prezydenta samodzielnego powoływania i odwoływania członków rządu oraz dymisjowania premiera bez zgody Rady Najwyższej, blokowania ustaw przyjętych przez parlament poprzez zwlekanie ze składaniem podpisu. Zmiany wprowadzone w konstytucji obligowały parlament do tworzenia większościowej koalicji rządowej. Brak takiej formalnej koalicji dawał prezydentowi podstawę do rozwiązania Rady Najwyższej. Deputowani większościowej koalicji nie mieli jednak obowiązku głosowania za aktami prawnymi proponowanymi przez rząd: *Про внесення змін до Конституції України*: http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/2222-15 [18.06.2012]

uzyskując niemal 52% głosów. Jego rywal Wiktor Janukowycz miał poparcie ponad 44% obywateli[20]. Zwycięstwo przywódcy opozycji było możliwe głównie dzięki niższej niż w listopadzie frekwencji podczas głosowania we wschodnich obwodach Ukrainy. „Pomarańczowa rewolucja" zakończyła się złożeniem 23 stycznia 2005 r. na Majdanie Niezależności przysięgi prezydenckiej przez Wiktora Juszczenkę.

Termin „rewolucja" w odniesieniu do wydarzeń na Ukrainie z przełomu 2004 i 2005 r. jest zdecydowanie nieadekwatny do sytuacji politycznej, którą definiuje. Przywódcy „rewolucji" – Wiktor Juszczenko, Julia Tymoszenko – pełnili najwyższe funkcje w ekipie Leonida Kuczmy, współtworzyli system, który teraz chcieli reformować. „Podjęcie się trudu reformy państwa – pisał Adam Eberhardt – było sprzeczne z ich naturą, a przede wszystkim nie leżało w interesie ich zaplecza politycznego i biznesowego"[21]. W otoczeniu premiera i prezydenta wkrótce znaleźli się biznesmeni i politycy utożsamiani z obozem Kuczmy. Niektórzy analitycy ukraińscy byli nawet zdania, że „pomarańczowa rewolucja" była powstaniem milionerów przeciwko miliarderom, niezadowolonych z powodu monopolizacji władzy i wpływów przez dwa lub trzy „klany"[22].

Uchwalone w przyspieszonym trybie 8 grudnia 2004 r. poprawki do konstytucji ograniczały wprawdzie władzę prezydenta, lecz tworzyły chaos kompetencyjny. Rząd mógł być odwołany nawet wtedy, gdy posiadał wymaganą parlamentarną większość[23]. Deputowani większościowych frakcji nie byli natomiast zobligowani do wspierania Rady Ministrów, co tworzyło dogodny grunt do wpływania na ich decyzje przez nieformalne grupy interesów. Rozdzielenie uprawnień rządu i prezydenta było równie niefortunne, jak rozwiązania dotyczące zaplecza parlamentarnego Rady Ministrów. Prezydent miał prawo do wskazania ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej oraz szefów administracji obwodowej. Mocą najważniejszego aktu prawnego miał swoich przedstawicieli w rządzie oraz szefów administracji terenowej, która miała wykonywać zadania powierzone przez rząd. Konflikt miedzy dwoma ośrodkami władzy wykonawczej był zatem nieunikniony.

[20] *Вибори Президента України. Повторне голосування 26.12.2004*: http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2004/wp0011 [16.06.2012]

[21] A. Eberhardt, *Rewolucja, której nie było. Bilans pięciolecia „pomarańczowej" Ukrainy,* Ośrodek Studiów Wschodnich, „Punkt Widzenia" listopad 2009, s. 19.

[22] Gieorgij Kasjanow wymienił 6 różnych teorii na temat źródeł wydarzeń z listopada-grudnia 2004 r. Jedną z nich jest „bunt milionerów przeciwko miliarderom". Uzasadnienia autora nadają tej wersji największy stopień prawdopodobieństwa. Inne teorie, w których dominowały czynniki zewnętrzne lub naturalnego buntu społecznego stanowiły jedynie dopełnienie do konfliktu istniejącego wśród ukraińskiej elity władzy i pieniądza: Г. Касьянов, *Україна 1991-2007...,* с. 347-352.

[23] *Про внесення змін до Конституції України*: http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/2222-15, art. 115, [18.06.2012]

Upadkowi skorumpowanej władzy towarzyszyły obietnice opozycji i oczekiwania jej elektoratu poszerzenia demokracji, sprawiedliwej polityki socjalnej oraz uczciwej biurokracji. „Porewolucyjna" rzeczywistość okazała się jednak bardzo podobna do „przedrewolucyjnej". Dawna opozycja przyniosła na szczyty władzy nawyki ukształtowane w epoce Kuczmy – nieustającą improwizację w kierowaniu państwem, ignorowanie prawa, lekceważenie samorządności oraz budowanie własnych grup wpływów w różnych sektorach zarządzania państwem i gospodarką. Dokonano wprawdzie wymiany kilkunastu tysięcy urzędników, lecz „skorumpowanych" zastąpili ci, których kompetencje mierzone były stopniem lojalności wobec „pomarańczowych". Umiejętności zastępowała rewolucyjna i patriotyczna retoryka, lecz nawyki pozostawały te same. Najczęściej awansowali ludzie, którzy byli częścią upadłego „skorumpowanego systemu".

Biznesmeni, politycy i urzędnicy, którzy opowiedzieli się w okresie kryzysu po stronie Juszczenki domagali się stanowisk, władzy i udziałów w prywatyzacji gospodarki. Władzę traktowali jako instrument do zabezpieczenia własnych interesów. Tuż po zwycięstwie „pomarańczowych" obóz ten przestał myśleć o reformach, nie pojawiły się żadne projekty strategii rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. Nowością było odwoływanie się prezydenta do wartości narodowych, które miały być środkiem sprzyjającym integracji podzielonego społeczeństwa. Wyniki okazywały się być odwrotne od zamierzonych. Nacjonalizm o zabarwieniu antyrosyjskim na południu i wschodzie kraju cementował jedynie struktury jego nieprzejednanych przeciwników. Rehabilitacja bojowników UPA, dyskredytacja bohaterów „wielkiej wojny ojczyźnianej" oraz ograniczanie dotychczasowych praw rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy powodowała, że radykalni krytycy nowego prezydenta pisali o faszyzacji systemu władzy[24].

Prezydent Juszczenko wizerunek swój budował na poszanowaniu wartości moralnych i etycznych, co miało go odróżniać od Leonida Kuczmy. Urząd premiera powierzył wprawdzie Julii Tymoszenko, lecz szefem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony z ogromnymi kompetencjami uczynił głównego sponsora „pomarańczowej rewolucji" i Naszej Ukrainy, oligarchę Petra Poroszenkę, aspirującego do roli drugiej osoby w państwie[25]. Konflikt z Julią Tymoszenko był tylko kwestią czasu. W październiku Poroszenko został oskarżony o korupcję i wykorzystywanie stanowiska państwowego do załatwiania spraw prywatnych. Wcześniej wybuchł skandal korupcyjny, w którym głównym bohaterem był minister

[24] Георгий Крючков, *Украина перед судьбоносным выбором*, Харьков 2010, с. 5-6.
[25] *Петр Алексеевич Порошенко*, http://bp.ubr.ua/profile/poroshenko-petr-alekseevich [20.06.2012]

sprawiedliwości Roman Zwarycz. Ten ostatni był Amerykaninem ukraińskiego pochodzenia. W 1992 r. organizował Kongres Ukraińskich Nacjonalistów, w 1995 r. przyjął obywatelstwo ukraińskie, trzy lata później był już sądzony w Kijowie za współpracę z CIA. Pełniąc urząd ministra sprawiedliwości w rządzie Julii Tymoszenko wykorzystał swoje stanowisko do zdobywania udziałów w zyskach płynących z handlu ropą naftową. Wkrótce okazało się, że deklarowane przez niego wykształcenie profesora Uniwersytetu Columbia nie odpowiadało rzeczywistości, bowiem nie ukończył nawet studiów na tej uczelni[26]. Nie przeszkadzało to Juszczence powierzaniu w następnych latach Zwaryczowi kolejnych wysokich funkcji państwowych.

Obóz „pomarańczowych" od początku prezentował styl sprawowania władzy znany z czasów Leonida Kuczmy. W kluczowej dla wiarygodności ekipy Juszczenki, sprawie Gongadze, w tajemniczych okolicznościach ginęli świadkowie i podejrzani. W przeddzień przesłuchania 4 września 2005 r. miał popełnić samobójstwo były minister spraw wewnętrznych Jurij Krawczenko. Dwa razy zdążył celnie strzelić sobie w głowę[27]. Drugi świadek, podwładny Krawczenki, generał Oleksij Pukacz bez przeszkód zdołał wyjechać za granicę. W sprawie falsyfikacji wyników wyborów prezydenckich w listopadzie 2004 r. udało się postawić zarzuty jedynie bezpośrednim wykonawcom.

Obiecywana reforma Administracji Prezydenta zakończyła się zmianą nazwy instytucji na Sekretariat oraz zastąpieniem części współpracowników Kuczmy ludźmi lojalnymi wobec Juszczenki[28]. Pozostała olbrzymia machina biurokratyczna dublująca instytucje rządowe, stanowiąca miejsce zatrudnienia dla zaplecza politycznego prezydenta.

Kilkoma sukcesami mógł pochwalić się rząd Julii Tymoszenko. W pierwszych miesiącach sprawowania władzy udało się uporządkować system podatkowy, ograniczyć kontrabandę oraz uprościć procedury związane z działalnością gospodarczą inwestorów zagranicznych[29]. W sferze socjalnej rząd podwyższył najniższe emerytury (17%) i płace minimalne (27%)[30].

---

[26] *Зварич Роман Михайлович*: http://file.liga.net/person/414-roman-zvarich.html [20.06.2012]

[27] *Юрий Кравченко: правда, которой мы не узнаем*: http://mair.in.ua/inquest/show/id/966 [20.06.2012]

[28] *У к а з Президента України „Про Секретаріат Президента України"*: http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/108/2005 [20.06.2012]; *100 днів діяльності Президента України та Уряду у сфері адміністративної реформи* : http://www.pravo.org.ua/index.php/2010-03-06-00-08-13/2010-03-06-00-23-46/91-100-days-of-president-of-ukraine-and-the-government-in-the-field-of-administrative-reform-ua [20.06.2012]

[29] *100 днів нової влади: погляд неурядових аналітичних центрів,* Інститут конкурентного суспільства, Інститут економічних досліджень та політичних консультацій, Міжнародний центр перспективних досліджень, Фонд "Європа — XXI", Центр політикоправових реформ, Центр Разумкова, Центр ринкових реформ, Київ 2005, с. 24-49.

[30] Tamże, s. 50-53.

Podwyżki emerytur i płac spowodowały wzrost popytu na towary konsumpcyjne. Prowadziło to do ożywienia rynku, lecz jednocześnie do wzrostu cen, zwłaszcza żywności.

Przywódcy „pomarańczowej rewolucji" obiecywali rewizję procesów prywatyzacyjnych dokonanych w czasach Kuczmy, nacjonalizację nieprawnie przywłaszczonego mienia państwowego. Rządowi udało się jedynie odzyskać kontrolę własnościową nad kombinatem metalurgicznym „Kriworiżstal", który w 2004 r. został kupiony za 800 mln dolarów przez zięcia prezydenta Kuczmy Wiktora Pinczuka i oligarchę z Doniecka Rinata Achmetowa, bliskiego współpracownika ówczesnego premiera Janukowycza. Podczas powtórnej prywatyzacji rząd sprzedał „Kriworiżstal" hinduskiemu koncernowi Mittal Steel za 4,8 mld dolarów. Kwota z prywatyzacji kombinatu, która trafiła do budżetu państwa była większa niż dochody ze sprzedaży mienia państwowego uzyskane przez całą dekadę Kuczmy. Nie powiodły się natomiast próby odzyskania i ponownej prywatyzacji Nikopolskiego Przedsiębiorstwa Stopów Żelaznych, których właścicielem był także Wiktor Pinczuk[31]. Konflikt w obozie „pomarańczowych" sprawił, że w obronie interesów oligarchy wystąpili prezydent i szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony.

Wizerunek pomarańczowej władzy korodowały skandale korupcyjne z udziałem osób z najbliższego otoczenia prezydenta, bardzo liczne w latach 2005-2006. Niejasna była rola ukraińskich polityków w opanowaniu rynku handlu gazem na Ukrainie przez firmę „RosUkrEnergo" (RUE), co w konsekwencji doprowadziło do uzależnienia kraju od „Gazpromu". Firma została założona w 2004 r. przez mało znanego wówczas biznesmena Dmytro Firtasza, celem tranzytu gazu z Rosji i Turkmenistanu na Ukrainę i do Europy Zachodniej. Współwłaścicielem RUE, jak się okazało był „Gazprom". Bez udziału ukraińskich polityków zdobycie dominującej pozycji na rynku gazowym Ukrainy przez nową spółkę byłoby niemożliwe. Firtasz błyskawicznie awansował do ścisłej czołówki najbogatszych obywateli państwa[32]. Oligarchowie i politycy, którzy wsparli „pomarańczowych" w listopadzie i grudniu 2004 r. oczekiwali zresztą, że Juszczenko będzie

---

[31] Po przejęciu władzy prezydenckiej przez Wiktora Janukowycza w 2010 r. działania prywatyzacyjne rządu Julii Tymoszenko stały się podstawą do oskarżeń byłej premier o nadużycia władzy. Biznesmeni z otoczenia prezydenta nie mogli jej wybaczyć utraty kilku miliardów dolarów: *Проти Тимошенко поновили справу за "Криворіжсталь"*, http://www.pravda.com.ua/news/2011/07/9/6372588/ [20.06.2012]

[32] Максим Алінов, *Українсько-російська газова угода: судова перспектива?*, „Дзеркало тижня", №15, 22 04.2011; *Чорновіл вважає, що Ющенко повинен сидіти разом з Тимошенко*: http://news.dt.ua/POLITICS/chornovil_vvazhae,_scho_yuschenko_povinen_siditi_razom_z_timoshenko-89734.html [20.06.2012]; *Через рішення Ющенка в газовій сфері Україна втратила $38,6 млрд*: http://news.dt.ua/ECONOMICS/cherez_rishennya_yuschenka_v_gazoviy_sferi_ukrayina_vtratila_38,6_mlrd-86445.html [20.06.2012]

pełnić taką samą rolę wobec swoich sojuszników, jak jego poprzednik – zapewni wpływy polityczne i idące za tym udziały w wielkim biznesie. Prezydent nie potrafił jednak zachować równowagi wpływów różnych grup interesów w swoim obozie, dlatego dość szybko postępowała jego dezintegracja.

3 września 2005 r. szef Sekretariatu Prezydenta (wcześniej Administracji) Ołeksander Zinczenko zwołał konferencje prasową i oznajmił dziennikarzom o swojej rezygnacji z zajmowanego stanowiska, której powodem – jak oznajmiła chwilę później premier Julia Tymoszenko - była szalejąca korupcja z udziałem najbliższych współpracowników głowy państwa[33]. Wśród najbardziej skorumpowanych urzędników widziano szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Petra Poroszenkę[34]. Kilka dni później Juszczenko zdecydował się na radykalne rozwiązania, dymisjonując Tymoszenko i Poroszenkę. Uzasadnienie tych decyzji podane przez prezydenta było dość banalne – brak woli współpracy między urzędnikami dla dobra kraju[35]. Dymisje uwidoczniły dawno istniejące podziały wśród obozu „pomarańczowych"[36]. Stały się także początkiem rywalizacji między prezydentem i odsuniętą od władzy premier Tymoszenko[37].

Kryzys polityczny prezydent postanowił zażegnać równie efektownie, jak oskarżenia o korupcji wśród „pomarańczowych". Wskazał wprawdzie na premiera jednego ze swoich najbliższych współpracowników Jurija Jechanurowa, lecz zadbał o poparcie dla tej kandydatury ze strony opozycyjnego obozu pod kierownictwem Wiktora Janukowycza. Stosowne porozumienie podpisano kilka godzin przed głosowaniem w Radzie Najwyższej nad wotum zaufania dla nowego rządu. W *Deklaracji o pojednaniu i współpracy dla przyszłości Ukrainy* zapisano wiele słów o nadrzędności interesów narodu i państwa, w rzeczywistości jednak Juszczenko i Janukowycz zadbali jedynie o spełnienie własnych celów politycznych. Partia Regiony Ukrainy Janukowycza poparła rząd Jechanurowa w składzie wskazanym przez prezydenta, w zamian zaplecze byłego premiera otrzymało gwarancję

---

[33] *Чому пішов Зінченко*?: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/3/3012975/ [21.06.2012]
[34] *Порошенко випередив Кучму за корумпованістю*: http://www.pravda.com.ua/news/2005/09/20/3013634/ [22.06.2012]
[35] *Заява Ющенка. Тимошенко і Порошенко ідуть у відставку*: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/8/3013123/ [21.06.2012]
[36] Леонід Амчук, *Останні день і ніч Юлії Тимошенко*: ttp://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/8/3013159/ [21.06.2012]
[37] *З відставкою Тимошенко закінчилася революція. Починається еволюція*: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/8/3013150/ [21.06.2012] ; *Тимошенко: Я ще з дитинства знала, що буду керівником країни. І я навіть не жартую*: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/20/3013635/ [22.062012]

nietykalności za fałszerstwa wyników głosowania podczas wyborów prezydenckich w 2004 r. oraz nienaruszalność posiadanego mienia[38].

Miernikiem popularności obozu władzy skupionego wokół prezydenta Juszczenki były wybory parlamentarne 2006 r. Rząd Jurija Jechanurowa, podobnie jak wcześniej Julii Tymoszenko, utrzymał korzystną dla społeczeństwa politykę socjalną. Nie przekładało się to jednak na wzrost popularności ani rządu, ani prezydenta. Kolejne skandale korupcyjne z udziałem osób z otoczenia Juszczenki, niekończące się spory między przywódcami różnych partii tworzących Związek Ludowy „Nasza Ukraina", polityka kadrowa ignorująca wymogi kompetencji i propaganda rozmijająca się z nastrojami społecznymi nie sprzyjały budowaniu pozytywnej legendy „bohaterom Majdanu". Oszczerstwa propagandystów Naszej Ukrainy pod adresem Julii Tymoszenko budowały jedynie pozytywny wizerunek tej części obozu „pomarańczowych", której przewodniczyła. Prezydent aspirujący do roli czynnika jednoczącego naród, swoją nacjonalistyczną retoryką znajdował posłuch jedynie w zachodnich regionach kraju i zdecydowaną niechęć na wschodzie, południu i w centrum[39]. Nie budziły sympatii rządzącym także ciągłe kryzysy w stosunkach z Rosją, nieustanne mówienie o „europejskim i euroatlantyckim wyborze Ukrainy" z czym wiązał się zamiar uzyskania członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. W rzeczywistości był to wybór władzy, lecz nie społeczeństwa.

W wyborach do Rady Najwyższej, odbywających się aż w 3 turach głosowania, zdecydowanie wygrała Partia Regionów Wiktora Janukowycza uzyskując 32,14% głosów oraz 186 mandatów, drugie miejsce zajął Blok Julii Tymoszenko (BJT) – 22,29% i 129 miejsc w parlamencie. Klęskę wyborczą poniósł Związek Ludowy „Nasza Ukraina" uzyskując 13,95% głosów i 81 mandatów. Dalsze miejsca zajęli socjaliści, którzy otrzymali 5,69% i 33 mandaty oraz komuniści – 3,66% i 21 mandatów[40].

Prezydencki obóz wygrał wybory jedynie w 3 okręgach – lwowskim, zakarpackim i iwano-frankowskim. Blok Julii Tymosznko dominował w 14 obwodach centralnych i północnych. W części południowo-wschodniej tradycyjnie głosowano za Janukowyczem[41].

---

[38] *Меморандум порозуміння між владою та опозицією*: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/22/3013712/ , punkty porozumienia 2-5 i 8 [22.06.2012]; *Єхануров – прем'єр. Людина президента, любитель лекцій і Чехова*: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/09/22/3013700/ [22.06.2012]

[39] Г. Касьянов, *Україна 1991-2007...*, с. 371-372.

[40] *Вибори народних депутатів України 26 березня 2006 року. Відомості про підрахунок голосів виборців в межах України*: http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2006/w6p001[22.06.2012]; *Результати парламентських виборів 2006 року*: http://www.lnu.edu.ua/faculty/Phil/El_karta_knyzka/el_hystory_ukraine-parliament_2006.htm [22.06.2012]

[41] *Відомості про підрахунок голосів виборців в межах регіонів України*: http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2006/w6p001 [22.06.2012]

Po wyborach parlamentarnych podjęto próbę odbudowy obozu pomarańczowych z udziałem Naszej Ukrainy, BJT oraz Partii Socjalistycznej Ołeksandra Moroza, lecz kłótnie o stanowiska w rządzie i Sekretariacie Prezydenta uniemożliwiły zawarcie porozumienia. W nowym rozdaniu stanowisk Julia Tymoszenko miała powrócić na urząd premiera, a Moroz objąć funkcję przewodniczącego Rady Najwyższej[42]. Pazerność „pomarańczowych" paraliżowała ich zdolność do zawierania kompromisów. Bezideowe ugrupowania lobbowały głównie interesy swoich przywódców. Wzajemna niechęć osobista Julii Tymoszenko i Wiktora Juszczenki jedynie dopełniała listę czynników uniemożliwiających zbudowanie większościowej reformatorskiej koalicji.

Na początku sierpnia 2006 r. w nowo wybranej Radzie Najwyższej powstała „koalicja antykryzysowa". Tworzyły ją Partia Regionów, Komunistyczna Partia Ukrainy oraz Socjalistyczna Partia Ukrainy Moroza. Socjaliści i ich przywódca wykazali się w tym czasie niezwykłą zdolnością do zawierania każdej koalicji, która zapewniała im odpowiednie dywidendy polityczne i biznesowe. „Koalicja antykryzysowa" dysponowała większością parlamentarną, w tej sytuacji prezydent Juszczenko, tak jak nakazywała konstytucja, powierzył jej liderowi Wiktorowi Janukowyczowi urząd premiera[43]. Ołeksander Moroz został przewodniczącym parlamentu.

Nowy premier postępował zgodnie z tradycją ukraińskiej klasy politycznej. Stanowisko wykorzystał dla umacniania władzy swojej partii i wpływów w gospodarce wspierających go klanów. Z administracji rządowej usuwano „pomarańczowych", których zastępowano sprzymierzeńcami Janukowycza. Premier dążył do uzyskania konstytucyjnej większości w Radzie Najwyższej i zmiany konstytucji. Dlatego drogą różnych koncesji i przekupstwa pozyskiwano deputowanych BJT oraz Naszej Ukrainy. Perspektywa dalszego ograniczenia władzy prezydenta skłoniła Juszczenkę na początku kwietnia 2007 r. do podjęcia decyzji o rozwiązaniu Rady Najwyższej. Prezydent argumentował, że w wyniku transferów deputowanych, aktualny układ sił w parlamencie nie odpowiadał werdyktowi wyborców wydanemu podczas głosowania w 2006 r[44]. Nowe wybory parlamentarne szef państwa wyznaczył na 27 maja 2007 r.

---

[42] Ірина Погорєлова, *Спікер на додачу*: http://www.pravda.com.ua/articles/2006/06/13/3116369/ [22.06.2012]
[43] *Нічна промова Ющенка*: http://www.pravda.com.ua/articles/2006/08/3/3139155/ [22.06.2012]; Віктор Чивокуня *,"Янукович – наш прем'єр". Вечірня казка від Віктора Ющенка*: http://www.pravda.com.ua/articles/2006/08/3/3137996/ [22.06.2012]
[44] *Звернення Президента України Віктора Ющенка до Українського народу*: http://www.pravda.com.ua/articles/2007/04/2/3223227/ [22.06.2012]

Po decyzji Juszczenki partie BJT i Nasza Ukraina uznały Radę Najwyższą za nieistniejącą, zaś wchodzące w skład „koalicji antykryzysowej" odmówiły wykonania dekretu prezydenta i zwróciły się do Sądu Konstytucyjnego o potwierdzenie jego zgodności z *Konstytucją Ukrainy*. Premier Janukowycz w wystąpieniu w Radzie Najwyższej oskarżył prezydenta o uzurpację władzy, dyskredytację parlamentu, próbę dokonania zmian w konstytucji przywracających mu dominację nad rządem i władzą ustawodawczą oraz kierowanie się w polityce zasadą „im gorzej tym lepiej"[45]. Oczywiście należało to rozumieć tak, że im gorzej było w kraju, tym lepsza stawała się pozycja prezydenta. Koalicja rządowa wezwała swoich zwolenników na Majdan Niezależności i zamierzała powtórzyć scenariusz „pomarańczowych" z 2004 r. Pojawiły się namioty w barwach partii koalicyjnych, lecz demonstracja przerodziła się w parodię tamtej „rewolucji", głównie ze względu na obojętność obywateli Ukrainy wobec wszelkich działań skompromitowanych polityków, budzących swoim zachowaniem bardziej odrazę niż szacunek. Określenie stanowiska Sądu Konstytucyjnego stało się niemożliwe, gdyż Sekretariat Prezydenta skutecznie sparaliżował jego pracę[46].

Patowa sytuacja i nieustający kryzys polityczny skłonił w czerwcu 2007 Moroza, Janukowycza i Juszczenkę do rozmów i zawarcia porozumienia pozwalającego na zachowanie pozorów stabilizacji politycznej. Ostatecznie nowe wybory ustalono wspólnie na 30 września 2007 r[47].

Wyniki głosowania okazały się sukcesem „pomarańczowych". Partia Regionów zdobyła wprawdzie najwięcej głosów - 34,37%, lecz zmniejszyła się jej liczba posiadanych mandatów do 175 w 450 osobowej Radzie Najwyższej. Był to przede wszystkim wynik sukcesu wyborczego BJT, który zyskał poparcie 30,71% wyborców i 156 mandatów. „Nasza Ukraina" – Samoobrona Ludowa uzyskała 14,15% poparcie i 72 mandaty. Komuniści zdobyli 5,39% głosów i 27 mandatów. 20 miejsc w Radzie Najwyższej (3,96% oddanych głosów) zdobyła koalicja partii ludowych, występująca pod nazwą Ludowy Blok Łytwyna, której przywódca Wołodymyr Łytwyn pełnił wcześniej wiele wysokich funkcji państwowych, w tym przewodniczącego Rady Najwyższej w latach 2002-2006[48]. Socjaliści Moroza nie przekroczyli wymaganego 3-procentowego progu wyborczego i nie dostali się do parlamentu. Ugrupowania „pomarańczowe" miały ponad połowę miejsc w Radzie Najwyższej.

---

[45] *Виступ Януковича у Верховній Раді*: http://www.pravda.com.ua/articles/2007/04/3/3223888/ [22.06.2012]
[46] Г. Касьянов, *Україна 1991-2007...,* с. 384.
[47] *Указ Президента України № 497/2007 Про призначення позачергових виборів до Верховної Ради України*: http://www.president.gov.ua/documents/6223.html [23.06.2012]
[48] *Позачергові вибори народних депутатів України 30 вересня 2007 року*: http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2007/w6p001 [23.06.2012]

Konsekwencją przedterminowych wyborów było powołanie drugiego rządu Julii Tymoszenko. Skład gabinetu stanowili politycy związani z Naszą Ukrainą i Blokiem Julii Tymoszenko oraz kilku formalnie bezpartyjnych działaczy znanych z bliskiej współpracy z premierem lub prezydentem[49]. Rada Najwyższa zatwierdziła rząd 18 grudnia 2007 r. Koalicja rządowa miała w parlamencie przewagę tylko jednego głosu. Było to zdecydowanie za mało, aby przeprowadzić jakiekolwiek reformy. Najbardziej pilne były zmiany w konstytucji rozstrzygające kwestie kompetencyjne na linii prezydent – premier. Bez uporządkowania tego problemu konflikt między najważniejszymi osobami w państwie był nieunikniony. Sytuację pogarszał fakt, że funkcję prezydenta i premiera pełnili niechętni sobie politycy z wzajemnymi uprzedzeniami i ogromnymi ambicjami posiadania jak najszerszego zakresu władzy[50]. Zamiast współpracy Juszczenko i Tymoszenko najczęściej pozostawali w stanie permanentnego konfliktu.

W kwietniu rozpoczęła prace parlamentarna komisja konstytucyjna, w której deputowani BJT bardziej współpracowali z Partią Regionów niż koalicyjną Naszą Ukrainą. Ideą przewodnią było przeprowadzenie takich zmian, które w przyszłym rozdaniu zapewniłyby podział stanowisk prezydenta i premiera między Janukowycza i Tymoszenko[51]. Prezydent miałby być wybierany przez Radę Najwyższą z zachowaniem dotychczasowego zakresu władzy[52]. Juszczenko ze swojej strony różnymi sposobami starał się ograniczać władzę premier Tymoszenko, jak na przykład utrudniając powstanie koalicji BJT i Naszej Ukrainy – Samoobrona Ludowa w Radzie Miejskiej Kijowa[53]. W maju podczas obrad Rady Najwyższej deputowani opozycji i koalicji wzajemnym blokowaniem mównicy sparaliżowali pracę organu władzy ustawodawczej. Wojna wszystkich ze wszystkimi sprawiła, że nawet prezydent nie zdołał wygłosić orędzia o stanie państwa. Koalicja faktycznie przestała istnieć, a premier Tymoszenko postawiła, jako warunek jej przetrwania, klarowne rozdzielenie kompetencji rządu i prezydenta, co wymagało zmian w konstytucji i współpracy z opozycyjną Partią Regionów[54].

---

[49] *Хто є хто в уряді Тимошенко*: http://www.pravda.com.ua/articles/2007/12/18/3339519/ [25.04.2012]

[50] J. Wilczak, *Tymoszenko Julia, Juszczenko Wiktor. Bardzo zawzięci oboje. Wzajemna nienawiść tych dwojga polityków prowadzi niepodległą Ukrainę na skraj przepaści*: http://www.polityka.pl/swiat/ludzie/278795,1,tymoszenko-julia-juszczenko-wiktor.read [25.06.2012]

[51] Сергій Рахманін, *Чи ПРиБЮТ президента?*, „Дзеркало тижня", №16, 26. 04.2008

[52] *Kryzys na Ukrainie to propaganda Moskwy,* rozmowa Filipa Memchesa z Mykołą Riabczukiem, „Europa. Dziennik", № 24(271), 13-14.06.2009.

[53] *Луценко: Ющенко хоче, щоб Київ став Сталінградом для Тимошенко*, „Дзеркало тижня", №18, 17. 05.2008

[54] Віктор Чивокуня, *Юлія Тимошенко увійшла у смак війни*: http://www.pravda.com.ua/articles/2008/05/15/3437574/ [25.06.2012]

Obawa przed zawiązaniem koalicji BJT i Partii Regionów skłoniła Juszczenkę do wydania w październiku dekretu o rozwiązaniu parlamentu wybranego zaledwie rok wcześniej[55]. Deputowani największych frakcji nie uznali prawomocności tego dokumentu i odwołali się do kijowskiego sądu administracyjnego o zbadanie jego zgodności z *Konstytucją Ukrainy.* W trakcie procesu rozpatrywania wniosku deputowanych prezydent odwoływał sędziów, gdy wydawali wyroki nie po jego myśli, deputowani blokowali gabinet prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sądy opowiadały się po jednej lub drugiej stronie sceny politycznej, w zależności od powiązań sędziów z poszczególnymi partiami lub politykami. Egzekwowanie prawa stało się niemożliwe podobnie jak jego stanowienie.

Światowy kryzys gospodarczy obnażył słabość ukraińskiej gospodarki. Skurczyły się dochody z dwóch podstawowych gałęzi przemysłu – hutnictwa i górnictwa. W tej sytuacji konieczność obsługi zadłużenia, zwłaszcza wobec Rosji za gaz i ropę, rodziła nieuchronny kryzys finansowy, zmniejszenie dochodów ludności, wzrost bezrobocia, spadek wartości hrywny i potrzebę ubiegania się o nowe kredyty w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

Brakowi możliwości wyegzekwowania dekretu prezydenta o rozwiązaniu parlamentu towarzyszyło przyjęcie uchwały przez Radę Najwyższą o skróceniu kadencji Wiktora Juszczenki i wyznaczeniu nowych wyborów na 25 października 2008 r. Przyspieszenie wyborów zostało jednak uznane przez Sąd Konstytucyjny jako niezgodne z prawem[56]. Krach gospodarczy i pogłębiający się kryzys polityczny skłonił „pomarańczową koalicję” do jeszcze jednego kompromisu i kontynuacji rządzenia przy istniejącym rozkładzie sił w Radzie Najwyższej. Koalicję poszerzono 9 grudnia 2008 r. o frakcję Ludowego Bloku Łytwyna[57]. Wołodymyr Łytwyn otrzymał w zamian za przystąpienie do „pomarańczowych” funkcję przewodniczącego parlamentu[58].

Rok 2009 był okresem intensywnych przygotowań do walki o najwyższy urząd w państwie, w której zamierzali uczestniczyć wszyscy najważniejsi uczestnicy życia politycznego – Julia Tymoszenko, Wiktor Janukowycz i ubiegający się o reelekcję Wiktor Juszczenko. Kryzys gospodarczy nie sprzyjał popularności premier Tymoszenko. Sekretariat

---

[55]Віктор Чивокуня, *Віктор Ющенко взяв розпуск за правило*: http://www.pravda.com.ua/articles/2008/10/9/3579827/ [25.06.2012]

[56] Damian Strachota, *Kim jest Julia Tymoszenko?*: http://www.psz.pl/tekst-24771/Kim-jest-Julia-Tymoszenko [25.06.2012]

[57] *Звернення Тимошенко з приводу створення нової парламентської коаліції, обрання голови Верховної Ради та ситуації в країні*, http://www.pravda.com.ua/articles/2008/12/10/3632146/ [25.06.2012]

[58]Сергій Лещенко, Мустафа Найем *Тимошенко поставила на Литвина. "Любі друзі" поставили на Тимошенко*: http://www.pravda.com.ua/articles/2008/12/10/3631353/ [25.06.2012]

Prezydenta pokazywał katastrofalny stan gospodarki i obwiniał rząd o nieudolność[59]. Paradoks polegał na tym, że zaplecze parlamentarne dla rządu stanowiła także prezydencka koalicja partii Nasza Ukraina – Samoobrona Ludowa. Tymoszenko ubiegająca się o urząd prezydenta Ukrainy nie próbowała nawet dokonać niezbędnych reform, obawiając się spadku poparcia społecznego. Nieustanne kłótnie i wzajemne oskarżenia „pomarańczowych" o zdradę idei rewolucji, działania na rzecz Rosji i korupcję kompromitowały całą elitę rządzącą[60].

Szefowie resortów rządowych zamiast rozwiazywania problemów kraju zajmowali się kampanią wyborczą swoich przełożonych, wspieraniem Julii Tymoszenko lub Wiktora Juszczenki. Minister spraw wewnętrznych Jurij Łucenko ogłosił się zwolennikiem premier Tymoszenko, chociaż do rządu wszedł jako jeden z liderów Naszej Ukrainy. Janukowycza nazywał „bandytą", Juszczenkę „impotentem"[61]. MSW pod jego kierownictwem faktycznie zajmowało się szukaniem argumentów osłabiających szanse wyborcze głównych konkurentów Julii Tymoszenko do prezydenckiego fotela[62].

W demagogii i populizmie szefowi MSW nie ustępowali ani prezydent, ani przywódca opozycji. Juszczenko podczas wieców upamiętniających 67 rocznicę powstania UPA zobowiązywał się do krucjaty przeciwko „zabójcom" i „pedofilom" wśród elit władzy, których wskazywał jako wrogów ukraińskiego narodu, jego historii, języka i kultury[63]. W przeddzień wyborów udowadniał, że „w przypadku zwycięstwa wyborczego Julii Tymoszenko lub Wiktora Janukowycza Ukraina utraci demokrację, niezależność i suwerenność"[64]. Janukowycz groził przeglądem gazowych kontraktów z Rosją zawartych przez rząd Julii Tymoszenko, sugerując, że były niekorzystne dla Ukrainy[65]. W domyśle pozostawało pytanie za jaką cenę premier sprzedała narodowe interesy i zadłużyła kraj wobec Rosji. Kandydat postrzegany jako prorosyjski występował w imieniu milionów Ukraińców

[59] *Секретаріат Ющенка : "Все пропало!" в економіці*, http://www.pravda.com.ua/articles/2009/06/18/4033802/ [26.06.2012]

[60] Роман Безсмертний, *Політика Юлії Тимошенко свідчить, що вона залишається "на гачку" у російських спецслужб,* http://www.pravda.com.ua/articles/2009/01/16/3676192/ [26.06.2012]

[61] *Луценко буде за Тимошенко, щоб вона не обирала між імпотентами і бандитами,* http://www.pravda.com.ua/news/2009/06/18/4034453/ [26.06.2012]

[62] *Луценко: Тимошенко хочуть повалити і призначити Азарова*, http://www.pravda.com.ua/news/2009/10/14/4240809/ [27.06.2012]; *Луценко звинувачує Ющенка в дискредитації*: http://www.pravda.com.ua/news/2009/10/14/4240577/ [27.06.2012]

[63] *Ющенко хоче позбутися педофілів та убивць у владі*, http://www.pravda.com.ua/news/2009/10/14/4240358/ [27.06.2012]

[64] *Ющенко розповів кримінальну біографію Тимошенко*, http://www.pravda.com.ua/news/2010/01/15/4622970/ [27.06.2012]

[65] *Янукович грозиться переглянути газові контракти з Росією*, http://www.pravda.com.ua/news/2009/10/29/4273788/ [27.06.2012]

zmuszonych ponosić zbyt wysokie koszty za gaz i energię przez rządy skorumpowanych „pomarańczowych".

Do wyborów prezydenckich wyznaczonych na 17 stycznia 2010 r. zarejestrowano 18 kandydatów. Nowością tej kampanii wyborczej był równy dostęp ubiegających się o urząd prezydenta do środków masowego przekazu. Oligarchowie dysponujący portalami internetowymi, stacjami telewizyjnymi, radiowymi i gazetami byli podzieleni. Troszcząc się o własne interesy lobbowali polityków z którymi wiązali swoje biznesowe plany. Dlatego najważniejsi kandydaci mogli docierać do wyborców z dowolnym przekazem.

W pierwszej turze głosowania zdecydowanym zwycięzcą został Wiktor Janukowycz, który otrzymał 35,3% oddanych głosów. Druga Julia Tymoszenko uzyskała 25-procentowe poparcie. Trzeci pod względem popularności był pełniący liczne funkcje urzędnicze i ministerialne w różnych gabinetach niepodległej Ukrainy Siergij Tihipko (13%)[66]. Wybory zgodnie z prognozami sondażowymi okazały się klęską prezydenta Wiktora Juszczenki, który uzyskał jedynie 5-procentowe poparcie. W drugiej turze głosowania, 7 lutego 2010 r., prawie 49% wyborców poparło Janukowycza, 45,5% Julię Tymoszenko[67]. Wynik wyborów zapowiadał zdecydowaną działalność opozycyjną przegranej Julii Tymoszenko.

Pięć lat rządów „pomarańczowych" to czas nie wykorzystanych szans, zaniechania reform gospodarczych, utrwalania korupcyjnych relacji na linii biznes-polityka, wyniszczającej walki o wpływy i stanowiska, a w polityce zagranicznej demonstracji niekompetencji i ignorancji wobec realiów współczesnego świata.

Po wyborach dość szybko powstała nowa koalicja w Radzie Najwyższej, której trzon stanowili deputowani Partii Regionów, wspierani przez Ludowy Blok Łytwyna i Komunistyczną Partię Ukrainy[68]. Powszechnie oczekiwano rozwiązania parlamentu przez nowego prezydenta, lecz Janukowycz zdecydował rządzić mając deputowanych pozostających w świadomości, że mogą stracić posady przynoszące im ogromne profity. Sprawnie zatem odwołano rząd Julii Tymoszenko i powołano 11 marca 2010 r. nowy gabinet Mykoły Azarowa, w którym stanowiska ministerialne objęli działacze Partii Regionów i Ludowego Bloku Lytwyna. Większość deputowanych BJT i Naszej Ukrainy nie uczestniczyła w tych głosowaniach.

2. Poszukiwania nowej strategii polityki zagranicznej

[66] *Вибори Президента України 17 січня 2010 року*, http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2010/wp0011 [27.06.2012]
[67] *Повторне голосування з виборів Президента України 07 лютого 2010 року*, http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2010/wp0011 [27.06.2012]
[68] *В Раді оголосили коаліцію тушок. Назвали "Стабільність і реформи"*: http://www.pravda.com.ua/news/2010/03/11/4851629/ [27.06.2012]

Zwycięstwo „pomarańczowej rewolucji” oznaczało także ochłodzenie stosunków z Rosją i zdecydowane deklaracje nowej elity władzy na rzecz zbliżenia z Zachodem. Ideałem była Unia Europejska, w której członkostwo stawało się celem ukraińskiej polityki zagranicznej[69]. Prezydent Juszczenko już na początku 2005 r. chciał składać formalny wniosek do odpowiednich organów unijnych o przyjęcie Ukrainy do wspólnoty. Minister spraw zagranicznych Borys Tarasiuk deklarował gotowość do renegocjacji wszystkich dotychczasowych traktatów i umów międzypaństwowych z Federacją Rosyjską[70].

Rosji w tym układzie przypadła rola złego, przed którym należało się jakoś zabezpieczyć. Tą formą zabezpieczenia miało być członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Rosję wprawdzie wymieniano wśród partnerów strategicznych Ukrainy, lecz w hierarchii ważności stosunki z nią wymieniano na czwartym miejscu po Unii Europejskiej, NATO i Stanach Zjednoczonych. Polityka Kijowa wobec Moskwy sprzyjała pogarszaniu wzajemnych relacji we wszystkich obszarach. „Pomarańczowi” otwarcie rozważali o możliwości wystąpienia Ukrainy z WNP.

Niemal rok czasu po objęciu władzy przez Wiktora Juszczenkę priorytetem jego polityki zagranicznej było członkostwo w UE. Z Brukseli tymczasem nie było żadnych poważnych sygnałów o gotowości do rozważenia deklaracji ukraińskich polityków. Milczenie to spowodowało wyraźne przetasowanie w hierarchii najważniejszych celów polityki zagranicznej. Wobec braku realnych perspektyw na członkostwo w Unii, w maju 2006 r. prezydent Juszczenko na międzynarodowej konferencji w Wilnie oświadczył, że priorytetem polityki ukraińskiej jest wstąpienie do NATO. W przeciwieństwie do Brukseli Waszyngton czynił Ukraińcom wiele zachęt do bardziej zdecydowanego wiązania się z Zachodem, a przede wszystkim stwarzał iluzje na regionalne przywództwo w basenie Morza Czarnego. Prezydent Juszczenko podczas pobytu w Waszyngtonie w kwietniu 2005 r. zadeklarował poparcie dla amerykańskiej polityki „poszerzania wolności i demokracji”. Wraz z prezydentem George Buschem podpisał oświadczenie, w którym była mowa o poszerzaniu

---

[69] W 2004 r. wybory wygrała opcja, której stanowisko w sprawie relacji z Unią Europejską dość dokładnie wyraził dziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Lwowskiego Markijan Malskij podczas uroczystości wręczania tytułu *doctora honoris causa* ministrowi spraw zagranicznych Borysowi Tarasiukowi „Wyjście jest jedno: – mówił - proces integracji europejskiej powinien stać się sercem i duszą polityki zagranicznej Ukrainy, zasadniczą strategią i priorytetem. Należy tylko wyraźnie oznajmić o braku jakiejkolwiek alternatywy dla integracji Ukrainy z Unią Europejską, odrzucić apele wchodzenia do innych struktur ekonomicznych”: Б. Тарасюк, *Зовнішня політика незалежной України: підсумкі та перспективи,* Львів 2006, с. 5

[70] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України,* Луганьск 2010, с. 260-261.

wolności w takich krajach jak Białoruś i Kuba[71]. W 2006 r. z ogromnym rozmachem prowadzono już kampanię propagandową na Ukrainie, której celem było uzyskanie poparcia społecznego dla członkostwa w NATO.

W drugiej połowie 2007 r. przepytano 54 ekspertów z różnych instytucji zajmujących się analizą polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych. Jedno z pytań dotyczyło ewolucji stanu relacji Ukrainy z UE, Rosją, USA i Polską. Zdaniem ukraińskich obserwatorów następowało zbliżenie w stosunkach z Polską, Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. W przypadku Rosji wskazywano narastanie zdystansowania i sprzeczności. Ponad 76% ekspertów w 2007 r. wypowiadało się za członkostwem Ukrainy w NATO[72].

Ukraińskie elity polityczne i wojskowe uświadamiały znaczenie swojego kraju w polityce światowej. Generał Wołodymyr Greczaninow pisał wprost, że Ukraina jest przedmiotem w wielkiej grze między Moskwą, Brukselą i Waszyngtonem oraz kilkoma mniejszymi ośrodkami politycznymi z najbliższego sąsiedztwa. Od wyniku tej gry zależny był układ sił w Europie i Centralnej Azji oraz sytuacja samej Ukrainy[73]. Geopolityczne usytuowanie Ukrainy mogło zmienić położenie militarne Rosji, Stanów Zjednoczonych i NATO. Z drugiej strony „w wielkiej grze" Ukraina była skazana na współpracę z Rosją, bardziej niż z zachodnimi partnerami, gdyż – jak pisał Greczaninow – wprawdzie kupuje ona gaz z Turkmenistanu, Kazachstanu, czy Uzbekistanu, lecz dostarczany jest on z Rosji i przez rosyjskie gazociągi. Trudno określić w jakim stopniu świadomość uzależnienia surowcowego od Rosji była argumentem dla zwolenników zachowania bliskich relacji z północnym sąsiadem, a w jakim koniecznością wymuszoną względami ekonomicznymi.

Politolodzy ukraińscy istniejący stan, za rządów „pomarańczowych", definiowali jako „geopolityczne balansowanie między UE, USA i Rosją, określone kompleksową bipolarnością strategicznych kierunków polityki zagranicznej"[74]. Celem tej polityki było niedopuszczenie do jakiegokolwiek wariantu izolacji jako środka nacisku przez któregoś z wielkich geopolitycznych aktorów, za jakich uważano UE, USA i Rosję. Nadmierne zbliżenie z jednym z tych wielkich graczy natychmiast powodowało nacisk na Ukrainę z drugiej strony i burzenie wygodnych dla niej układów w różnych sektorach, zwłaszcza gospodarczych.

---

[71] W przypadku Ukrainy – pisała Olga Borysowa – takie stanowisko było bardzo romantyczne. W przypadku zaś USA była to polityka testowania Ukrainy w roli regionalnego przywódcy. Czy ktokolwiek przewidywał skutki eksportu rewolucji na Białoruś – pytała: О. Борисова, *Зовнішня політика України …*, s. 264.

[72] Олександр Потєхін, Наталія Пархменко, *Очима експертів. Зовнішня політика України в четвертому кварталі 2007 року,* „Зовнішні справи", № 3, 2008, с. 14-15.

[73] В. Гречанінов, *Україна у „великій грі",* „Зовнішні справи", № 4, 2008, с. 38-39.

[74] Володимир Манжола, *Українсько-російське партнерство в контексті формування зовнішньополтичної стратегії України,* [в:] *Україна та Росія: як зміцнити фундамент стратегічного партнерства,* ред. Ю. А. Левенець, Київ 2008, с. 185.

W corocznym raporcie Narodowego Centrum ds. Problemów Euroatlantyckiej Integracji Ukrainy w 2007 r. pisano, że Ukraina jest państwem, które tworzy masę krytyczną dla jakichkolwiek projektów na euroazjatyckiej przestrzeni – we Wschodniej i Południowo-Wschodniej Europie oraz między Morzem Bałtyckim i Morzem Czarnym. Na tym obszarze Rosja, USA i UE chciały widzieć Ukrainę jako swoją kartę w geopolitycznej grze. Taka sytuacja - oceniano - ma swoje plusy i minusy. W okresie pokoju i stabilizacji stanowi czynnik zdecydowanie pozytywny, pozwalający Ukrainie na prowadzenie własnej polityki i wygrywanie na rywalizacji o wpływy na jej obszarze między Wschodem i Zachodem[75].

Eksperci z Narodowego Centrum oceniali, że permanentny brak stabilizacji politycznej na Ukrainie sprawia, że jest ona postrzegana jako strefa buforowa lub kordon sanitarny między NATO i Rosją. Na Zachodzie widziana jest jako część obszaru euroazjatyckiego, który znajduje się na szlaku tranzytu surowców z Azji Centralnej i Rosji do Europy. Ukraina stanowi także korytarz dla USA i NATO umożliwiający prowadzenie operacji na obszarze Eurazji, który nie znajdował się pod ochroną Moskwy. Na Zachodzie stosunki z Ukrainą zawsze są widziane przez pryzmat jej relacji z Rosją[76]. Zarówno zadrażnienia z północnym sąsiadem, jak nadmierna uległość wobec niego obniżały tam wartość ukraińskich aktywów.

Konstatacja raportu prowadziła do wniosku, że Ukraina nie musi jednoznacznie opowiadać się po żadnej ze stron. Ma możliwości prowadzenia własnej polityki na obszarze między Bałtykiem i Morzem Czarnym oraz szansę na regionalne przywództwo w GUAM. Za najważniejszą potrzebę państwa i społeczeństwa uznawano jednak modernizację, rozumianą jako budowanie gospodarki rynkowej, demokracji i otwartego społeczeństwa. Najprostsza droga do tego celu prowadziła poprzez integrację z Unią Europejską. Każde inne rozwiązanie oznaczało stagnację i konserwowanie patologicznych układów gospodarczych i politycznych. Zdaniem ekspertów Narodowego Centrum integracji z Unią powinna towarzyszyć bliska współpraca z Rosją[77]. Oba kierunki polityki nie wykluczały się wzajemnie i nie były ze sobą sprzeczne.

Wśród niezależnych obserwatorów utarło się przekonanie, że „przedpomarańczowa Ukraina" za uległość wobec Rosji otrzymywała tani gaz, zaś „pomarańczowa Ukraina" za uległość wobec Zachodu nie otrzymała niczego, chociaż brała udział w „eksporcie rewolucji" w krajach z najbliższego sąsiedztwa[78]. Wielkie nadzieje związane z integracją europejską i

[75] *Зовнішня політика України: здобуткі і проблеми,* рєд. В. А. Рехкало, В. А. Шахтов, Київ 2007, с. 7.
[76] Ibidem, s. 8.
[77] Ibidem, s. 18-20.
[78] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України…,* с. 264.

euroatlantycką przeradzały się w wielkie rozczarowanie obojętnością Zachodu wobec ukraińskich problemów.

Stenogram z dyskusji zorganizowanej przez Narodowy Instytut Badań Strategicznych w kwietniu 2008 r. z udziałem przedstawicieli partii politycznych i szefów instytucji zajmujących się analizą problemów międzynarodowych pokazuje, że w kwestii wyboru kierunków polityki zagranicznej Ukrainy jej elity polityczne były równie mocno podzielone jak w czasach Leonida Kuczmy. Pojawiły się wprawdzie nowe okoliczności, lecz te jedynie utwierdziły zwolenników zarówno opcji wschodniej, jak zachodniej w słuszności swoich wcześniejszych wyborów. Najbardziej żywiołowa dyskusja toczyła się na temat członkostwa Ukrainy w NATO. Takie rozwiązanie forsował przede wszystkim prezydent i jego polityczne otoczenie. Realne perspektywy wstąpienia do tej organizacji pojawiły się w pierwszych dniach kwietnia 2008 r. na szczycie Paktu w Bukareszcie, gdzie zapowiedziano przyjęcie Gruzji i Ukrainy, chociaż nie podano żadnego wiążącego obie strony terminu. Była to deklaracja o możliwości takiego rozwiązania, lecz nie decyzja o przyjęciu Ukrainy. Spotkała się ona jednak ze zdecydowanym sprzeciwem Rosji i jeszcze bardziej podzieliła ukraińskie elity.

Dyrektor Narodowego Centrum Badań Strategicznych Jurij Ruban niezwykle entuzjastycznie odniósł się do deklaracji przywódców krajów NATO, określając obszar działania Paktu „strefą stabilizacji", w której pragnęła być także Ukraina[79]. Jego zdaniem w Europie nie było żadnej innej alternatywy zapewnienia bezpieczeństwa niż członkostwo w NATO. System antyrakietowy budowany przez USA w Europie najlepiej świadczył o solidarności euroatlantyckiej i gotowości amerykańskiego mocarstwa do obrony europejskich sojuszników. Członkostwo w NATO miało także ułatwić integrację Ukrainy w strukturach UE.

Dyplomata związany Partią Regionów, Leonid Kożara przedstawił listę kontrargumentów do wystąpienia Rubana, które przekonywały z kolei o zgubnych dla Ukrainy skutkach wstąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego. Wskazywał, że decyzja taka należy nie do prezydenta, lecz Rady Najwyższej, gdzie nie było większości opowiadającej się za takim rozwiązaniem. Amerykanie przeforsowali stosowną deklarację wbrew woli Niemiec, Francji i Włoch zainteresowanych przede wszystkim współpracą z Rosją, których bezpieczeństwo wiązało się z dostępem do rosyjskich surowców energetycznych. Napięcie w stosunkach ukraińsko-rosyjskich z reguły wiązało się z utrudnieniami w dostawach gazu.

[79] *Зовнішня політика України: перші підсумкі та перспективи 2008 року,* Київ 2008, с. 8-9.

Członkostwo Ukrainy w Pakcie Północnoatlantyckim nie oznaczało wcale przyspieszenia procesów integracyjnych z UE, gdyż najważniejsze kraje Unii nie były tym zainteresowane. Kożara bagatelizował zresztą znaczenie deklaracji bukaresztańskiej, podkreślając, że takie sygnały już wielokrotnie wysyłali Amerykanie do Kijowa także w okresie prezydentury Kuczmy[80].

Jeden z przywódców Partii Regionów, pełniący wcześniej liczne funkcje rządowe, Mykoła Azarow, znacznie rozszerzył listę argumentów przeciwko wstępowaniu Ukrainy do NATO. Wskazywał, że każda integracja z Zachodem wymaga spełnienia przez Ukrainę wielu warunków, często zupełnie absurdalnych z punktu widzenia jej interesów narodowych. Definiowanie członkostwa w Pakcie jako wstąpienie do „rodziny demokratycznych narodów" nazwał nieporozumieniem. Finlandia, czy Szwajcaria, aby być krajami demokratycznymi nie potrzebowały takiej „rodziny". Najszybciej rozwijające się kraje świata w 2008 r. – Chiny, Indie, Brazylia, Rosja - nie były członkami NATO. Obszar Paktu, to bardziej strefa stagnacji niż stabilizacji. Wstąpienie Ukrainy do NATO – podkreślał Azarow – spowoduje nieuchronną utratę rynków wschodnich – rosyjskiego i środkowoazjatyckiego oraz kilkakrotny wzrost cen gazu. Skutki finansowe takiego kroku dla kraju mogłyby być katastrofalne[81].

Zwolennicy członkostwa Ukrainy w NATO posługiwali się argumentami bardziej ideologicznymi i politycznymi. Dyrektor Instytutu Globalnych Strategii Wadym Karasiow przekonywał, że Ukraina członkostwem w Pakcie Północnoatlantyckim oprócz zapewnienia sobie bezpieczeństwa określi także swoją tożsamość cywilizacyjną, kulturową i narodową. Stawiał pytanie: co potrzebne jest NATO, i sam odpowiadał: „potrzebna jest kontrola nad regionami, gdzie znajdują się złoża surowców energetycznych i szlakami ich tranzytu. (…) Oni myślą już o XXII wieku". Dlatego – przekonywał - Ukraina powinna być wśród krajów, które w przyszłości będą mieć dostęp do tych surowców[82].

Entuzjaści wstąpienia Ukrainy do NATO mieli jednak poważny problem w postaci dezaprobaty dla takiego rozwiązania ze strony zdecydowanej większości społeczeństwa. Naczelnik Zarządu Analiz Euroatlantyckiej Integracji Ukrainy Oleg Zujew proponował ominąć tę przeszkodę dość logicznym, lecz niezbyt zgodnym z duchem demokracji uzasadnieniem. W sytuacji, gdy tylko 8 procent społeczeństwa popierało wstąpienie Ukrainy do NATO, a 92 procent było przeciw lub wyrażało sceptycyzm, proponował brać pod uwagę stanowisko ekspertów, którzy w zdecydowanej większości byli zwolennikami integracji

[80] Ibidem, s. 11-13.
[81] Ibidem, s. 14-16.
[82] Ibidem, s. 19, 30.

euroatlantyckiej. Eksperci – argumentował Zujew – mają wiedzę, społeczeństwo zaś jest nieuświadomione[83].

Wojna rosyjsko-gruzińska o Osetię Południową latem 2008 r. jeszcze bardziej spolaryzowała ukraińską scenę polityczną. Przeciwnikom integracji z Zachodem konflikt na Kaukazie był przejawem awanturnictwa politycznego proamerykańskiego prezydenta Gruzji, Micheila Saakaszwilego, który podobnie jak Wiktor Juszczenko, prowokował konflikty z Rosją, oczekując na wsparcie oraz poklask z Waszyngtonu[84]. Zwolennikom przystąpienia do NATO wojna ta dała możliwość propagowania tezy mówiącej, że bezpieczeństwo i integralność Ukrainy było zagrożone w takim samym stopniu jak Gruzji[85]. Cytowano wpływowych przedstawicieli administracji amerykańskiej wieszczących nieuchronny atak rosyjski na Ukrainę[86].

Politycy odpowiedzialni za politykę zagraniczną zajmowali bardziej zrównoważone stanowisko. Najdłużej pełniący funkcję szefa dyplomacji z nadania prezydenta Juszczenki minister Wołodymyr Ogryzko wśród priorytetów resortu na 2008 r. wymieniał w pierwszej kolejności podpisanie nowej umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską oraz wzmocnienie międzynarodowego bezpieczeństwa Ukrainy. W tym ostatnim przypadku wskazał delimitację granicy z Rosją i zacieśnienie współpracy z NATO. Następne cele wymieniane przez Ogryzkę to umocnienie Ukrainy w roli kraju tranzytowego, propagowanie europejskiej tożsamości poza granicami kraju, umocnienie strategicznego partnerstwa z Rosją, Stanami Zjednoczonymi i Polską oraz promowanie interesów państwa w ramach GUAM[87]. Prozachodni kierunek wyraźnie dominował, lecz Rosja pozostawała w roli ważnego partnera Ukrainy.

Na początku 2009 r. szef dyplomacji oceniając pracę swojego resortu pisał, że stosunki z UE dawały podstawy do opracowywania kryteriów uzyskania członkostwa w organizacji. Wskazywał, że w unijnych dokumentach Ukraina była nazywana krajem europejskim posiadającym wspólną historię i wspólne wartości z pozostałymi krajami kontynentu. Jeszcze bardziej optymistycznie oceniał tempo zbliżania z NATO. Ukraina brała udział we wszystkich operacjach wojskowych Paktu, w kraju rosło społeczne przyzwolenie dla członkostwa w organizacji. Rok 2009, według ministra, miał być ostatnim okresem

---

[83] Ibidem, s. 46.
[84] Георгий Крючков, *Украина перед судьбоносным выбором*, Харьков 2010, 332-336.
[85] Борис Тарасюк, *НАТО чи нейтралітет? Гарантії безпеки для України*: http://www.pravda.com.ua/articles/2008/08/11/3515971/ [15.07.2012]
[86] *У США думають, що після Грузії може бути Україна*: http://www.pravda.com.ua/news/2008/08/11/3514703/ [15.07.2012]
[87] Володимир Огризко, *Пріоритети 2008*, „Зовнішні справи”, № 3, 2008, с. 9-12.

przygotowań do wstąpienia Ukrainy do NATO. Jedynie w stosunkach z Rosją panowała zupełna stagnacja. Wśród priorytetów, na których najbardziej zależało Ukrainie, nie odnotowano żadnego sukcesu w ich realizacji – nie uporządkowano spraw granicznych, ani nie rozwiązano problemu baz floty rosyjskiej na Morzu Czarnym[88].

Znawca problemów międzynarodowych Wołodymyr Manżoła znacznie bardziej pesymistycznie niż minister Ogryzko prognozował przyszłość Ukrainy na najbliższe lata w regionie, Europie i świecie. Jego zdaniem Zachód pod przywództwem USA znalazł się w głębokim kryzysie. Rodzi się układ bardziej wielobiegunowy, w którym wszyscy poważni gracze starają się wywalczyć lepszą pozycję w polityce światowej. Wojna Rosji z sojuszniczką USA, Gruzją, pokazała bierność administracji amerykańskiej. Stanom Zjednoczonym stawka była zbyt niska, aby zwiększonym zaangażowaniem ryzykować konfliktem z atomowym mocarstwem. Polityka konfrontacji lub bardziej dyplomatycznie „sprzyjania demokracji" na obszarze postradzieckim prezydenta Buscha doprowadziła do ochłodzenia stosunków w z większością krajów Unii Europejskiej, które postawiły na dialog z Rosją. W konsekwencji sprzyjało to marginalizacji Ukrainy w Europie, która jednoznacznie opowiedziała się po stronie gruzińskiej i amerykańskiej[89].

Utrata hegemonii przez USA w świecie – zdaniem Manżoły powinna skłaniać Ukrainę do wcześniejszej polityki balansowania w trójkącie Rosja - Unia Europejska - Stany Zjednoczone. Najkorzystniejszy układ dla Ukrainy to rozszerzająca się współpraca między Rosją i Unią, w którym w naturalny sposób pełniłaby ona rolę kraju tranzytowego. Konieczne było jednak zakończenie nieustannie trwającego konfliktu gazowego z Rosją, który odbierał Ukrainie wizerunek wiarygodnego partnera. Władze państwa powinny utrzymać kurs na integrację z Unią i członkostwo w NATO, lecz bez nadmiernych oczekiwań, że scenariusz taki spełni się w najbliższych latach, gdyż po drugiej stronie nie było odpowiedniego zainteresowania. Największe kraje Unii liczyły się ze stanowiskiem Rosji, dlatego bez dobrych stosunków ze północnym sąsiadem niemożliwe było umacnianie realnej pozycji w polityce europejskiej. Rosja natomiast pokazała w 2008 r., że jest gotowa bronić swojej pozycji w regionie nie unikając także użycia sił zbrojnych. Problemem polityki ukraińskiej – pisał Manżoła – jest znalezienie kompromisowych rozwiązań uwzgledniających równość rosyjskich interesów globalnych oraz ukraińskich regionalnych. Potrzebne było elastyczne reagowanie na zmiany w polityce regionalnej i światowej oraz rezygnacja z dogmatycznego

[88] В. Огризко, *Орієнтуючись на конкретику,* „Зовнішні справи", № 1, 2009, с. 3-5.
[89] В. Манжола, *Проект будівництва Великої Європи, або міжнародні імперативи зовнішньої політики України,* „Зовнішні справи", № 2, 2009, с. 7-8.

trzymania się starych koncepcji – „wielobiegunowości”, „pozablokowości”, czy „europejskiego wyboru” lub „europejskiej i euroatlantyckiej integracji”[90].

Manżoła w 2009 r. wieszczył, że kryzys ekonomiczny w świecie spowoduje zniżenie inwestycyjnej atrakcyjności Azji Centralnej i regionu kaspijskiego. Konsekwencją takiego procesu będzie także redukcja tranzytowego znaczenia obszaru czarnomorskiego i czarnomorsko-bałtyckiego. Najważniejsi gracze na rynku paliw – USA i UE, zdaniem ukraińskiego analityka, zmniejszą swoją obecność w regionie. Zwiększą się natomiast wpływy Rosji i Turcji. Pole manewru Ukrainy w nawet w polityce regionalnej ulegnie znacznemu ograniczeniu. Ukraina, której pozycja polityczna zostanie zmarginalizowana, może stać się przedmiotem lub kartą przetargową w wielkiej grze między Rosją i Stanami Zjednoczonymi, a decyzje w jej sprawie mogą być podejmowane z pominięciem skłóconych ukraińskich polityków[91]. Szukanie kompromisowych rozwiązań w stosunkach z Rosją, gwarantujących jednak zachowanie suwerenności państwa, uznawał za jeden z filarów polityki zagranicznej Ukrainy.

3. Stosunki z Rosją

Pewne znaczenie w kształtowaniu relacji ukraińsko-rosyjskich po wyborach prezydenckich 2004 r. miał fakt, że poparcie i sympatie Kremla kierowały się bardzo wyraźnie w stronę przegranego w ostateczności Wiktora Janukowycza. Znając jednak wagę stosunków z Rosją, zwłaszcza dla ukraińskiej gospodarki, prezydent Juszczenko pierwszą zagraniczną wizytę 25 stycznia 2005 r. złożył w Moskwie. Tuż przed wyjazdem wskazał Julię Tymoszenko na urząd premiera ukraińskiego rządu. Była ona oskarżana przez Kreml o korumpowanie rosyjskich urzędników państwowych i narażenie budżetu Rosji na wielomiliardowe straty. W odróżnieniu od swojego poprzednika, Leonida Kuczmy, nowy prezydent Ukrainy starał się od początku nadać kontaktom z kierownictwem Rosji maksymalnie sformalizowany charakter[92]. W wymiarze międzypaństwowym miały to być stosunki między dwoma równorzędnymi podmiotami prawa międzynarodowego[93]. Ukraińska prasa moskiewską wizytę nazwała mianem „chrztu bojowego” Juszczenki w roli prezydenta[94]. Jego proeuropejska retoryka nie pozostawiała złudzeń, że Ukraina zdecydowanie zamierzała zredukować zakres współpracy z Rosją we wszystkich możliwych płaszczyznach.

---

[90] Ibidem, s. 9-10.
[91] Ibidem, s. 7.
[92] *Перший візит Ющенка. Погляд з Москви*: http://www.pravda.com.ua/articles/2005/01/25/3006452/ [02.07.2012]
[93] *Перші підсумки візиту президента Ющенка до Москви*: http://www.ea-ua.info/main.php?parts_id=6&news_id=158&news_show_type=1 [02.072012]
[94] Богдан Червак, *Пролог Ющенка*: http://www.svoboda.org.ua/dopysy/analityka/002149/ [02.07.2012]

Na początku swojej prezydentury Juszczenko obiecywał uczynić politykę ukraińską uczciwą, przejrzystą i konsekwentną. W przypadku stosunków z Rosją miały one być korzystne dla obu stron, przyjazne i stabilne. Równocześnie prezydent głosił także konieczność odrodzenia wartości narodowych[95]. Wiązało się to z nową polityką historyczną, której nieodłączną cechą była konfrontacja ukraińskiej mitologii narodowej z mitologią rosyjską i sowiecką. Upowszechniano przede wszystkim w kraju i za granicą pamięć o milionach ofiar głodu na wschodniej Ukrainie z początku lat trzydziestych. Interpretowano to jako zaplanowaną zbrodnię Moskwy na narodzie ukraińskim. Przemilczano najczęściej fakt wyludniania w tym czasie z powodu głodu ogromnych obszarów w różnych częściach Rosji.

Drugim mitem, który starano się adaptować do zbiorowej pamięci społeczeństwa było kreowanie wizerunku Ukraińskiej Powstańczej Armii, jako patriotycznej organizacji walczącej w czasie II wojny światowej z dwoma totalitaryzmami – niemieckim faszyzmem i rosyjskim komunizmem. Rehabilitowano bojowników UPA skazanych w czasach sowieckich[96]. Prezydent osobiście uczestniczył w licznych uroczystościach odsłaniania pomników poświęconych ich pamięci i dokonaniom. Czczono także czyny wodzów kozackich, którzy w różnych sojuszach prowadzili swoje wojska przeciwko Moskwie. Polityka pamięci historycznej miała przekonać Ukraińców, że kilka wieków sąsiedztwa z Rosją to czas nieustannej walki o niezależność Ukrainy, stale zagrożonej imperializmem moskiewskich przywódców.

Analitycy z kilku ukraińskich pozarządowych ośrodków badań politologicznych i ekonomicznych podkreślali, że w ciągu pierwszych stu dni rządów „pomarańczowych" widoczna była zmiana nie tylko retoryki, lecz także realnej polityki zagranicznej. Najskuteczniej Ukraina włączyła się do amerykańskiej strategii poszerzania strefy demokracji, praw i wolności człowieka. Wspólnie z Amerykanami dyplomaci ukraińscy podpisywali się pod różnymi deklaracjami w sprawie nieprzestrzegania demokracji na Białorusi lub separatyzmu Naddniestrza[97]. Dotyczyło to obszarów, które Rosja traktowała jako swoje strefy wpływów.

Prezydent i rząd mieli świadomość, że większość obywateli Ukrainy oczekiwała polityki budowania poprawnych stosunków z Rosją. Jednocześnie planowana integracja z Zachodem wymagała znacznej korekty tekstów wcześniej podpisanych układów z Rosją, w tym o Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. Juszczenko, zapewne uwzględniając sympatie

[95] Олександр Дергачов, *Провідні українські політичні актори в пошукак парадигми стосункіи із Росією,* [в:] *Україна та Росія: як зміцнити фундамент стратегічного партнерства,* Київ 2008, с. 262-263.
[96] Сергій Толстов, *Україна і Росія: новий ракурс,* „Зовнішні справи", 2008, № 4, с. 24.
[97] *100 днів нової влади: погляд неурядових аналітичних центрів…,* с. 54.

prorosyjskiego elektoratu, często deklarował, że pragnie poszerzania współpracy z Rosją. W telewizji pokazywano prezydenta i ministrów ukraińskich debatujących ze swoimi rosyjskimi odpowiednikami, lecz jednocześnie sygnalizowano, że jest problem w uzgodnieniu wspólnych stanowisk w sprawie Floty Czarnomorskiej, WPG oraz obecności biznesu rosyjskiego na ukraińskim rynku. W pierwszych miesiącach po objęciu władzy przez „pomarańczowych" zawiesiły działalność lub zostały zlikwidowane stare struktury dialogu międzypaństwowego – Mieszana Rosyjsko-Ukraińska Komisja Współpracy, Strategiczna Grupa, działająca jako stały zespół ds. rozwiązywania problemów w stosunkach ukraińsko-rosyjskich, istniejąca przy prezydentach obu krajów. Powołana przez Putina i Juszczenkę Rosyjsko-Ukraińska Komisja Międzypaństwowa, istniała tylko formalnie, chociaż przewodniczyli jej obaj prezydenci[98].

Systematycznie poszerzała się skala spraw wymagających dialogu i porozumień, kurczyła się natomiast wola stron do zawierania jakichkolwiek kompromisów. Z punktu widzenia władz Ukrainy natychmiastowego rozwiązania potrzebowała sprawa delimitacji granicy morskiej na Morzu Czarnym, uregulowanie należności z tytułu tymczasowego stacjonowania Floty Czarnomorskiej Rosji na terytorium ukraińskiego państwa, uzgodnienie stanowisk w sprawie Naddniestrza, powołanie wspólnego gazowego konsorcjum oraz ustalenie zasad współpracy w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. W tym ostatnim przypadku prezydent Juszczenko był zwolennikiem wycofywania się Ukrainy z podpisanych przez Kuczmę zobowiązań wobec Rosji na rzecz idei współpracy w ramach WNP proponowanej przez Kijów w latach dziewięćdziesiątych, rozumianej jako strefy wolnego handlu 12 postradzieckich krajów[99]. W Moskwie propozycji tych nigdy nie traktowano poważnie.

Zadrażnienia z Rosją powodowały także ambitne plany Ukrainy uzyskania pozycji „regionalnego lidera, moderatora procesu zabezpieczenia demokratycznych przeobrażeń i stabilizacji w czarnomorsko-kaspijskim regionie"[100]. Instrumentem do realizacji tego celu miała być organizacja GUAM. Na szczycie przywódców państw tworzących GUAM – spotkaniu prezydentów Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Mołdawii w Kiszyniowie 22 kwietnia 2005 r. Juszczenko występował z pozycji rzecznika i lidera regionalnego stowarzyszenia państw[101]. W roli obserwatorów brali w nim udział prezydenci Polski, Bułgarii, Węgier, Rumunii oraz przedstawiciel rządu USA. W obecności przywódców krajów

---

[98] Ibidem, s. 61.
[99] Ibidem, s. 62.
[100] Ibidem.
[101] Дина Малышева, *Саммит признанных. "Демократический пролезитизм" ГУАМ*, http://www.centrasia.ru/newsA.php?st=1114585260 [02.07.2012]

NATO prezydent Ukrainy domagał się uregulowania konfliktów w Osetii Południowej, Abchazji, Górnym Karabachu i Naddniestrzu z uwzględnieniem interesów krajów członkowskich GUAM. Dyplomacja ukraińska głosiła tezę, że wspieranie przez Rosję separatyzmu Naddniestrza było skierowane przeciwko integracji Mołdawii i Ukrainy z Unią Europejską i uzyskaniu przez te kraje członkostwa w NATO. Przedstawiony przez Juszczenkę plan uregulowania konfliktu zakładał przede wszystkim wycofanie wszystkich sił rosyjskich z separatystycznej republiki i jej stopniową integrację z Mołdawią[102]. Konsultacje w sprawie Naddniestrza - według Juszczenki - powinny być prowadzone głównie w trójkącie Ukraina – Mołdawia - Unia Europejska, podmiotów najbardziej zainteresowanych uzyskaniem kompromisowych rozwiązań. Dopuszczał on wprawdzie udział Rosji w debacie, lecz bez nadawania jej roli czynnika podstawowego. Szefowie państw GUAM podpisali w Kiszyniowie stosowną deklarację wzywającą Rosję do wycofania swojej obecności wojskowej z terytorium Mołdawii (Naddniestrza) i Gruzji (Osetii Południowej).

Reakcja Rosji na niezbyt dla niej przyjazne gesty ze strony Kijowa była dość przewidywalna. Jesienią 2005 r. Gazprom ogłosił plan pięciokrotnego podniesienia cen za gaz dostarczany na rynek ukraiński. Strona rosyjska argumentowała, że skoro Ukraina jest lub chce być w Europie, to musi także płacić za surowce europejskie ceny[103]. Spór o ceny gazu między Ukrainą i Rosją stał się stałym tematem w stosunkach między obu krajami i prowadził do corocznych tzw. „wojen gazowych". Scenariusz ich był podobny - Ukraina odmawiała płacenia podwyższonych cen, zaś Rosja wstrzymywała dostawy. Ponieważ przez ukraińskie gazociągi dostarczany był surowiec do Europy, Ukraina przejmowała gaz przeznaczony dla odbiorców europejskich. Większość krajów unijnych stawało się zakładnikami ukraińsko-rosyjskiej „wojny gazowej"[104]. Najgroźniejszy był konflikt z początku 2009 r., gdy wstrzymano dostawy na niemal trzy tygodnie. Ukraina w negocjacjach z Rosją świadomie wykorzystywała fakt zniecierpliwienia i zaniepokojenia Europy swoim bezpieczeństwem energetycznym[105].

---

[102] Наталя Беліцер, *Україна і Придністров'я, або Чому провалився «План Ющенка»*: http://www.euroatlantica.info/index.php?id=1861 [02.07.2012]

[103] Г. Касьянов, *Україна 1991-2007…,* с. 387.

[104] A. Eberhardt, *Rosyjsko-ukraiński kryzys gazowy: lekcja unijnej bezsilności,* „Polski Przegląd Dyplomatyczny" 2009, t. 9, nr 1(47). Niektórzy ukraińscy obserwatorzy powiązani z MSZ byli zdania, że to Ukraina jest zakładnikiem gazowych układów rosyjsko-unijnych, gdyż Rosja chcąc zawładnąć większością rynków europejskich stara się przejąć kontrolę nad tranzytem gazu nie tylko własnego, lecz także z postradzieckich krajów Azji Środkowej. Przy współpracy z UE buduje gazociągi omijające Ukrainę lub narzuca niekorzystne dla niej umowy tranzytowe: *„Газові війни" та заручники транзитового потенціалу,* „Зовнішні справи", № 3, 2009, с. 8.

[105] *Європа не повірить у домовленості, поки не буде газу,* http://www.pravda.com.ua/news/2009/01/18/3678564/ [06.07.2012]

W 2007 r. władze Ukrainy zwiększyły aktywność na rzecz uruchomienia ropociągu Odessa – Brody. Cel pozostawał niezmienny – zmniejszenie uzależnienia surowcowego od Rosji i zwiększenie znaczenia Ukrainy jako kraju tranzytowego. Próbowano budować Kaspijsko-Czarnomorsko-Bałtycką Wspólnotę Energetyczną z udziałem Polski, Azerbejdżanu, Gruzji i Litwy, lecz brak wsparcia dla tego projektu ze strony wielkiego biznesu uczynił tę ideę kolejnym niezrealizowanym projektem władz niepodległej Ukrainy[106].

W czasie kilku lat trwającego kryzysu gazowego systematycznie rosło znaczenie spółki RUE pośredniczącej w handlu tym surowcem na Ukrainie, która pod rządami „pomarańczowych" stała się wyłącznym dostawcą i udziałowcem w dystrybucji dla przemysłu. Pozwalała ona na osiąganie gigantycznych zysków ukraińskim i rosyjskim oligarchom powiązanym z ośrodkami władzy obu krajów. RUE kierowana przez Dmytro Firtasza powiązanego z Sekretariatem Prezydenta miała ogromny wpływ na kształt umów międzyrządowych podpisywanych przez premierów Rosji i Ukrainy[107]. Drugi rząd Julii Tymoszenko próbował ograniczyć jej wpływy, lecz przeciwdziałanie ze strony prezydenta sparaliżowało prace w tym kierunku. Dopiero 19 stycznia 2009 r. Julia Tymoszenko i Władimir Putin podpisali kontrakt na dostawy i tranzyt gazu przez Ukrainę na 10 lat, który ograniczał rolę pośredników, w tym RUE, lecz wzmacniał bezpośredni udział Gazpromu w dystrybucji surowca na rynku ukraińskim[108]. W połowie 2009 r. Ukraińcy zorientowali się, że mimo obniżonych w kontrakcie cen, w sumie musieli płacić większe kwoty za rosyjski gaz oraz kupować go więcej niż potrzebowali. Zapisy umowy okazały się być korzystne dla Gazpromu i nie przewidywały możliwości renegocjacji cen[109].

Racjonalne działania drugiego rządu Julii Tymoszenko w kwestii zakupu i dystrybucji rosyjskiego gazu były paraliżowane wewnętrznym konfliktem w obozie

[106] Олена Павленко, *Простір енергетичної безпеки,* „Зовнішні спави", № 7, 2008, с. 23-29.
[107] *Газові переговори зривала "РосУкрЕнерго" – Бакай*: http://www.pravda.com.ua/news/2009/01/17/3677007/ [06.07.2012]
[108] *Україна та Росія підписали "газовий мир" на 10 років*: http://tsn.ua/ua/ukrayina/ukrayina-ta-rosiya-pidpisali-gazovii-mir.html [06.07.2012]; *Фірташа прибрали з газового ринку. RosUkrEnergo більше не буде посередником у поставках газу в Україну*: http://tsn.ua/ua/ukrayina/firtasha-pribrali-z-gazovogo-rinku.html [06.07.2012]
[109] Kontrakt gazowy podpisany w styczniu 2009 r. stał się podstawą do oskarżenia i skazania w październiku 2011 r. premier Julii Tymoszenko: *Julia Tymoszenko skazana na siedem lat więzienia*: http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/555668,julia_tymoszenko_skazana_na_siedem_lat_wiezienia.html [06.07.2012] Skazanie Tymoszenko budzi ogromne wątpliwości, kara za błędną decyzje polityczną jest niewspółmierna do winy. Komentatorzy jednak rzadko uwzględniają fakt, iż rządy przez nią kierowane znacznie uszczupliły majątki potężnych oligarchów - Rinata Achmetowa, Wiktora Pinczuka, Dmytro Firtasza – których wpływy polityczne zostały zachowane w czasie prezydentury Wiktora Janukowycza. Wydaje się, że przyczyny skazania Julii Tymoszenko są znacznie szersze niż niezbyt udany dla Ukrainy kontrakt gazowy z Rosją oraz chęć odizolowania przez prezydenta popularnego polityka i potencjalnej konkurentki w walce o władzę w następnych wyborach.

„pomarańczowych”[110]. Jakikolwiek sukces na tym polu wymagał zredukowania wpływów i dochodów rodzimych oligarchów i powiązanych z nimi licznymi interesami biznesmenów i polityków rosyjskich. Ponieważ byt struktur politycznych kierowanych zarówno przez Juszczenkę jak Tymoszenko zależny był od wsparcia oligarchów, każda decyzja korzystana dla kraju i obywateli z reguły spotykała się ze skutecznym przeciwdziałaniem któregoś ośrodka władzy, gdyż naruszała interesy wpływowych ludzi[111]. Antyrosyjskie gesty Juszczenki nie przekreślały faktu jego działania na korzyść oligarchów powiązanych z gazowym biznesem rosyjskim.

Złożoność układów wewnętrznych na Ukrainie i powiązania najbardziej wpływowych polityków i oligarchów z kapitałem rosyjskim wykluczało wszelkie przejrzyste rozwiązania. Andrij Miszyn, pełniący funkcję dyrektora Oddziału Regionalnego Bezpieczeństwa w Narodowym Instytucie Problemów Międzynarodowego Bezpieczeństwa Ukrainy, wskazywał na sprzeczność strategicznych celów Ukrainy i Rosji, z której wynikały wszystkie zadrażnienia. Posługując się metaforą odnoszącą się do epoki nowożytnej oceniał, że Rosja pod rządami Putina prowadziła politykę „jednoczenia ziem ruskich”. Białoruś i Ukraina w naturalny sposób leżały w strefie najbardziej żywotnych interesów Kremla. Celem Ukrainy była natomiast zachowanie niezależności. Patrząc z perspektywy moskiewskich strategów – pisał Miszyn – powinna ona być w strefie wpływów rosyjskich, gdyż tylko taki stan stwarza możliwość obecności Rosji w polityce europejskiej i nie dopuszcza do powstania potencjalnej strefy izolacji między Morzem Czarnym i Bałtyckim. Wszystkie inne tematy w stosunkach ukraińsko-rosyjskich – mniejszości narodowe, gaz, Krym - były tylko środkami realizacji strategicznych celów Rosji[112].

Miszyn proponował, aby Ukraina koncentrowała się na eliminowaniu skuteczności oddziaływania instrumentów polityki rosyjskiej. Jako najważniejsze działania w tym kierunku wskazywał doprowadzenie do demarkacji granicy na Morzu Azowskim i Zatoce Kerczu, umocnienia pozycji na Krymie, przygotowanie się do rozliczeń za surowce energetyczne po cenach światowych, rozszerzanie współpracy w ramach GUAM.

Retoryka władz o „europejskim wyborze Ukrainy” została pozytywnie przejęta przez część środowisk opiniotwórczych i naukowych powiązanych z instytucjami państwowymi. W

---

[110] Сергій Толстов, *Україна і Росія: новий ракурс,* „Зовнішні справи”, 2008, № 4, с. 26.

[111] Część intelektualistów ukraińskich odrzucała tezę o słabości systemu politycznego kraju i powszechnej korupcji wśród elit politycznych. Nawet kryzys polityczny i gospodarczy w 2009 r. skłonna była interpretować jako wymysł rosyjskiej propagandy, której celem było pokazywanie Ukrainy jako „państwa upadłego”: *Kryzys na Ukrainie to propaganda Moskwy,* rozmowa Filipa Mechesa z Mykołą Riabczukiem, „Europa”, 13-14.06.2009, nr 271, s. 6-8.

[112] Андрій Міниш, *Кремлівський транзит або нові орієнтири зовнішньої політики Росії,* „Зовнішні справи”, 2008, № 1, с. 26-27.

sprawie relacji z Rosją znajdowano wiele argumentów uzasadniających tezę, że oba kraje i narody z przyczyn historycznych, cywilizacyjnych i geopolitycznych kierowały się odmiennymi wartościami oraz miały różne kierunki rozwoju. Ukraina to europejski kraj, którego miejsce w NATO i Unii Europejskiej, zaś euroazjatycka Rosja skazana była na zbliżenie z Chinami[113].

Oficjalnie przedstawiciele obozu „pomarańczowych" stosunki z Rosją określali strategicznym partnerstwem, lecz w rzeczywistości – jak pisał jeden z ukraińskich politologów należałoby je zdefiniować jako stan między „ograniczoną konfrontacją, a ograniczoną współpracą"[114]. Rosję postrzegano jako kraj, który co prawda uznaje niepodległość i suwerenność państwa ukraińskiego, lecz jako zjawiska tymczasowego i efemerycznego, potrzebującego opieki wielkiego sąsiada. W rozumieniu Kijowa wszelkie działania podejmowane przez Moskwę na rzecz zbudowania jednolitej przestrzeni gospodarczej z udziałem Ukrainy zmierzały jedynie do przywrócenia na jej obszarze rosyjskiej kontroli politycznej i militarnej. W tej sytuacji jedyną gwarancją zachowania niepodległości i suwerenności przez Ukrainę miała być integracja w strukturach europejskich i euroatlantyckich. Pozwoliłoby to na występowanie wobec Rosji w roli równorzędnego partnera, zaś wszelkie naciski reintegracyjne ze strony Moskwy straciłyby rację bytu. Prezydent Juszczenko i jego współpracownicy składali wprawdzie deklaracje, że poszerzając strefę NATO na północne wybrzeże Morza Czarnego nie mają zamiaru stwarzać sytuacji pogarszającej bezpieczeństwo Rosji, lecz nawet ukraińskim obserwatorom nie brzmiały one zbyt wiarygodnie[115].

Elity ukraińskie przyjmowały także założenie, że dla Rosji jest wyzwaniem budowanie przez Ukrainę demokratycznego systemu politycznego. Dawało to atuty w konfrontacji z rosyjskim systemem autorytarnym, zbliżało do Europy i odróżniało od porządku zbudowanego na wartościach dominujących przestrzeni euroazjatyckiej[116]. Demokracja czyniłaby ogół obywateli gospodarzami kraju, a przez to zainteresowanych zachowaniem jego suwerenności.

Ukraina pod rządami „pomarańczowych" za wszelką cenę chciała odróżnić się od Rosji, lecz ciągle pozostawała do niej podobna, przede wszystkim na poziomie zachowania elit

[113] Микола Гнатюк, *Росія – Україна: неореалістський підхід,* „Зовнішні справи", 2008, № 5, с. 16-17.
[114] Григорій Перепелиця, *Росія в зовнішньополітичній стратегії України,* [в:] *Україна та Росія: як зміцнити фундамент стратегічного партнерства...,* с. 188.
[115] Сергій Толстов, *Україна і Росія: новий ракурс,* „Зовнішні справи", 2008, № 4, с. 23; Петр Толочко, *НАТО – Цівилизационній вибор Украини?,* [в:] *Заявка на самоубийство: зачем Украине НАТО?,* Киев 2009, с. 347.
[116] Григорій Перепелиця, *Росія в зовнішньополітичній стратегії України…*, s. 191.

politycznych i gospodarczych. Korupcja i partykularyzm nie zniknął po 2005 r. Niezależnie od intencji i deklaracji prezydenta Juszczenki oraz ludzi z jego otoczenia, na Ukrainie uczyniono niewiele, aby ustawić państwo i społeczeństwo na ścieżkę rozwoju według wzorców obowiązujących w krajach unijnych.

Podejrzliwości i uprzedzenia w sferze geopolityki nie wpływały na stan stosunków gospodarczych. W najlepszym dla ukraińskiej gospodarki 2007 roku wartość wymiany handlowej z Rosją dochodziła do 30 mld dolarów, co oznaczało wzrost o ponad 30 procent w porównaniu do roku poprzedniego. Znacząco (1,5 mld USD) zmniejszył się w tym czasie także deficyt handlowy Ukrainy[117]. Ogólnoświatowy kryzys finansowy 2008 r. zahamował tempo rozwoju współpracy gospodarczej, lecz stało się to niezależnie od stanu relacji politycznych między obu krajami.

Najwięcej zadrażnień w stosunkach ukraińsko-rosyjskich budziły działania Kijowa na rzecz uzyskania członkostwa w NATO. Decyzje miały zapaść na szczycie Paktu w Bukareszcie w kwietniu 2008 r. Podczas wizyty prezydenta Juszczenki w Moskwie w lutym tego roku gospodarz Kremla Włodzimierz Putin miał przestrzegać gościa, że pozytywna odpowiedź NATO na wniosek Ukrainy spowoduje, że jej strategiczne obiekty znajdą się na celowniku rosyjskiego systemu rakietowego. Rosja zapowiadała także, utratę ważności *Traktatu o przyjaźni, współpracy i partnerstwie między Ukrainą i Federacją Rosyjską* z 1999 r., ochronę własnego rynku przed importem wyrobów metalurgicznych z Ukrainy, co oznaczało bardzo poważne problemy gospodarcze kraju[118].

Jednocześnie członkostwo w Pakcie wymagało uregulowania przez Ukrainę kwestii granicznych oraz problemu rosyjskiej Floty Czarnomorskiej na swoim terytorium. Rozwiązanie tych spraw w dużej mierze zależało od postawy Rosji, a ta z oczywistych względów nie była skłonna ułatwiać Ukrainie wstępowania do NATO. Wprawdzie Pakt oficjalnie nie warunkował przyjęcia Ukrainy w poczet członków usunięciem Floty Czarnomorskiej Federacji Rosyjskiej z Krymu, lecz jej obecność w Sewastopolu stawiała pod znakiem zapytania kontrolę Kijowa nad własnym terytorium. Dlatego – pisał przewodniczący Atlantyckiej Rady Ukrainy generał Wadim Greczaninow – wadze państwa myślały jak usunąć Flotę po 2017 r., gdy wygasała umowa o jej stacjonowaniu. Było oczywiste, ze okręty

---

[117] Андрей Кудряченко, *Особенности стратегического сотрудничества Украины с Россией на современном этапе развития,* [в:] *Україна та Росія: як зміцнити фундамент стратегічного партнерства...,* с. 250.
[118] Сергій Толстов, *Українсько-російські суперечності,* „Зовнішні справи", 2008, № 5, с. 11-13.

rosyjskie dobrowolnie nie opuszczą swoich baz na Krymie. Ich obecność była „politycznym atutem Rosji na Morzu Czarnym”[119].

„Pomarańczowi” bardziej niż ich poprzednicy uświadamiali jaką wartość geopolityczną miał Krym. Kierując się różnymi motywami o obecność na tym półwyspie należącym do Ukrainy rywalizowały z Rosją Pakt Północnoatlantycki i Turcja[120]. Ograniczona kontrola Kijowa nad Krymem nie pozwalała wykorzystywać wszystkich atutów wynikających z położenia geopolitycznego półwyspu. Rosyjskiej determinacji do utrzymania dotychczasowych wpływów na Krymie, towarzyszyły ukraińskie dążenia do ich marginalizacji.

Zmiana na urzędzie prezydenckim na Ukrainie w lutym 2010 r. zapoczątkowała dość szybki odwrót od polityki odbieranej w Rosji jako konfrontacyjna i naruszająca istniejący system bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Rozbieżności między państwami wprawdzie pozostawały nadal, lecz ton dyskusji zmienił się radykalnie. Trudna sytuacja ekonomiczna Ukrainy skłaniała Janukowycza do kontrowersyjnych kompromisów politycznych, które poprzez rozszerzoną współpracę miały ożywić gospodarkę i złagodzić skutki kryzysu finansowego. W kierunku szukania porozumień z Rosją popychali nowego prezydenta także najpotężniejsi oligarchowie z Rinatem Achmetowem i Dmytro Firtaszem. Najbardziej spektakularnym wydarzeniem w dziejach stosunków ukraińsko-rosyjskich było podpisanie w Charkowie 21 kwietnia 2010 r. porozumienia przez prezydentów Wiktora Janukowycza i Dymitra Miedwiediewa przedłużającego stacjonowanie Floty Czarnomorskiej na Krymie na dalsze 25 lat, w zamian za obniżkę cen gazu przeznaczonego do celów przemysłowych[121]. Był to zdecydowany odwrót od polityki Juszczenki ukierunkowanej na pozbycie się baz rosyjskiej marynarki z ukraińskiego wybrzeża Morza Czarnego. Porozumienie to oznaczało także zahamowanie lub nawet zawieszenie integracyjnych planów z Unią Europejską i NATO.

Skutki polityczne porozumienia zawężały pole manewru dyplomacji ukraińskiej w kwestiach dotyczących ewentualnych układów sojuszniczych z Zachodem. Finansowo Ukraina miała zyskać około 1,2 mld dolarów rocznie za stacjonowanie floty rosyjskiej na Krymie, lecz kwota ta powinna być rozliczana obniżonymi cenami gazu. Bardziej elastyczne i korzystniej dla Ukrainy zredagowano zapisy dotyczące płatności za gaz. Wcześniejsze ustalenia często były przyczyną tzw. „wojen gazowych”. Także korzystniejsze Ukraińcom

---

[119] Вадим Гречанінов, *Севастопольський вакуум,* „Зовнішні справи”, 2008, № 7, с. 11.
[120] Сергій Дириза, *Крим як бастіон стабільності в Україні,* „Зовнішні справи”, 2008, № 9, с. 25-26; Oles Oleksiyenko, *Black Sea (In) Security,* „The Ukrainian Week”, 2012, № 8, p. 17-19.
[121] Oksana Voytyuk, *Rosyjsko-ukraińskie porozumienia w Charkowie oraz ich konsekwencje dla bezpieczeństwa narodowego Ukrainy,* „Disputatio. Przegląd Naukowy”, t. XII, Gdańsk 2011, s. 178-179.

były zapisy dotyczące tranzytu surowca ukraińskimi gazociągami do Europy. Z drugiej strony obniżenie gazu dla energochłonnego przemysłu nie zachęcało do jego modernizacji[122].

Latem 2010 r. toczyły się rozmowy na temat współpracy w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej i integracji systemów transportowych obu krajów. Przewidywano przede wszystkim modernizację autostrady z Moskwy do Symferopola na Krymie. Uzgodniono szereg porozumień dotyczących transportu na morzach Czarnym i Azowskim[123].

W ożywionym po kilku latach dialogu pozostawały także rozbieżności stanowisk obu stron. Największe kontrowersje w Kijowie budziła sprawa Unii Celnej Rosji, Kazachstanu i Białorusi, do udziału w której przywódcy rosyjscy różnymi sposobami próbowali skłonić Ukrainę. Oznaczało to wdrożenie procesu reintegracji z Rosją, czego za wszelką cenę chcieli uniknąć wszyscy prezydenci po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę. Janukowycz godził się na rozszerzoną współpracę gospodarczą, lecz podobnie jak jego poprzednicy był przeciwny tworzeniu ponadnarodowych struktur ograniczających suwerenność państwa. Wzorem Kuczmy dla zrównoważenia stosunków z Rosją powołany przez prezydenta rząd Mykoły Azarowa wykonał kilka gestów świadczących o kontynuacji współpracy z NATO[124]. Niektóre komentarze prasy polskiej o „połykaniu" Ukrainy lub jej gospodarki przez Rosję były mocno przesadzone[125].

W 2010 r. nieuregulowany pozostawał wciąż problem granicy morskiej w Zatoce Kerczeńskiej oraz warunki stacjonowania floty rosyjskiej na Krymie. Były to symboliczne sprawy dla ukraińskiej suwerenności, lecz mimo występujących różnic politolodzy ukraińscy relacje z Rosją po wyborze Janukowycza nazywali okresem renesansu[126]. Stosunki z Rosją, wymieniane przez ekipę Juszczenki na trzecim lub czwartym miejscu w hierarchii ważności, ponownie stały się pierwszoplanowe. Wcześniejsze podkreślanie różnic cywilizacyjnych, kulturowych i historycznych zastąpiło wskazywanie „wspólnej historii narodów rosyjskiego i ukraińskiego, bliskości kultur i tradycji oraz ciasnych kontaktów międzyludzkich i wzajemnych powiązań ekonomicznych[127]. Jesienią 2010 r. ambasador Ukrainy w Moskwie Wołodymyr Jelczenko pisał w miesięczniku wydawanym przez MSZ o dawnych obszarach konfliktu interesów, jako polach współpracy z Rosją. Wymieniał przede wszystkim bliską

[122] Ibidem, s. 182.
[123] Сергій Толстов, *Українсько-російський діалог: від пошуку форми до визначення змісту,* „Зовнішні справи", 2010, № 7-8, с. 10-11.
[124] Tatiana Serwetnyk, *Moskwa: Kijów spiskuje z NATO,* „Rzeczpospolita", 22-23.06.2010, nr 144.
[125] Andrzej Kubik, *Gazprom łyka Ukrainę,* „Gazeta Wyborcza", 04.05.2010, nr 102; Tenże, *Moskwa bierze Kijów do galopu,* „Gazeta Wyborcza", 19.05.2010, nr 115.
[126] Сергій Толстов, *Українсько-російський діалог: від пошуку форми до визначення змісту…*, s. 13.
[127] Володмимр Єльченко, *Українсько–російські відносини: прагматизм стратегічного партнерства,* „Зовнішні справи", 2010, № 9-10, с. 6.

współpracę regionalną, w sferze energetyki, transportu i kultury. Podkreślał rolę osobistych kontaktów prezydenta Wiktora Janukowycza z Dymitrem Miedwiediewem. Rok 2010 - prognozował dyplomata - miał zamknąć się bilansem wymiany handlowej sięgającym 40 mld dolarów, prezydenci zaś planowali w najbliższych latach zwiększyć tą wartość do 100 mld w skali rocznej[128].

4. Białoruś, Mołdawia i Kaukaz w polityce ukraińskiej. Idea regionalnego przywództwa

Prezydent Juszczenko dążąc do umocnienia suwerenności państwa i zmiany priorytetów polityki zagranicznej starał się pozyskiwać sojuszników z najbliższego sąsiedztwa. Do realizacji projektów poszerzania zakresu niezależności od Rosji udało mu się włączyć nawet Białoruś, postrzeganą jako kraj o zdecydowanie prorosyjskiej orientacji.

Zaangażowanie Polski, USA oraz kilku krajów unijnych we wspieranie obozu Wiktora Juszczenki i Julii Tymoszenko początkowo pogorszyło relacje Białorusi z Ukrainą kierowaną przez prozachodnich „pomarańczowych". W Mińsku obawiano się, że następnym etapem „rewolucyjnych przeobrażeń" w Europie Wschodniej może stać się Białoruś. Były to uzasadnione obawy, zwłaszcza po wspólnej deklaracji Juszczenki i Buscha z kwietnia 2005 r. o poszerzaniu wolności na Kubie i Białorusi. Dlatego w 2005 r. stosunki ukraińsko-białoruskie stały się dość chłodne. Publiczne wypowiedzi polityków ukraińskich, w tym prezydenta Juszczenki, o łamaniu demokracji na Białorusi w Mińsku budziły podejrzenia, że Ukraina aktywnie włączyła się do działań obozu „demokratycznej krucjaty". Łukaszenko odpowiadając na krytykę ze strony Kijowa zarzucał władzom Ukrainy kierowanie się obcymi interesami[129]. Prezydenci spotykali się jednak dość regularnie i rozmawiali[130].

Po wyborach w marcu 2006 r. Łukaszenko po raz trzeci został prezydentem Białousi. Zachód ponownie nałożył sankcje wobec jego i najbliższych współpracowników. Wiktor Juszczenko uchodzący wówczas za demokratycznego polityka, wezwał kraje unijne do zaniechania izolacji Białorusi[131]. Zmianę krytycznego stanowiska Juszczenki wobec białoruskiego reżimu spowodowało pogorszenie stosunków między Mińskiem i Moskwą.

---

[128] Ibidem, s. 7-9.

[129] *Александр Лукашенко поздравил Виктора Ющенко с избранием Президентом* Украины: http://president.gov.by/press16836.html#doc (dostęp 02.07.2012); Лукашенко *назвал Виктора Ющенко проукраинским президентом*: http://news.tut.by/daynews/49545.html (dostęp 01.07.2012); *Лукашенко обвинил Ющенко в захвате власти*: http://charter97.org/rus/news/2005/12/06/obvinil (dostęp 01.04.2011); *Лукашенко ответил Ющенко*: http://charter97.org/rus/news/2005/04/13/agl (dostęp 01.07.2012)

[130] *Ющенко приедет в Москву говорить с Лукашенко*: http://www.yoki.ru/news/interesting_news/entertainment/news/04-05-2005/1213-meeting-0/ (dostęp 02.07.2012)

[131] А. В. Тихомиров, *Политические аспекты взаимодействия Республики Беларусь с Украиной в 2000-е гг.* [w:] *Белорусь в современном мире. Материалы IX Международной научной конферэнции посвященной 88-летию образования Белорусского государственного университета,* Минск 2010, с. 54.

Efektem tego okazało się nadzwyczaj szybkie zacieśnianie współpracy Ukrainy z Białorusią. W 2006 r. odbywały się spotkania delegacji parlamentarnych i rządowych. Prowadziło to do ożywienia współpracy gospodarczej. Bilans wymiany handlowej w 2007 r. przekroczył 3 mld USD[132]. Rok później sięgał blisko 5 mld USD. Ukraina miała wprawdzie ujemny bilans w handlu z Białorusią, w 2007 r. wielkości ponad 660 mln dolarów, lecz pojawiły się tendencje do jego zrównoważenia w najbliższych latach[133]. Nie rozwiązywało to jednak wspólnego problemu obu krajów – uzależnienia gospodarek od rosyjskich surowców energetycznych.

Kryzysy gazowe Rosji z Białorusią i Ukrainą jednoczyły coraz bardziej prozachodniego Juszczenkę i prosowieckiego Łukaszenkę. W 2009 r. prezydenci spotkali się 3 razy, dopełnieniem były wymiany wizyt premierów i szefów MSZ. Podczas spotkania prezydentów w Czernihowie 20 stycznia 2009 r. podpisano memorandum o współpracy energetycznej, które zawierało plany poszukiwania dróg dywersyfikacji dostaw gazu i ropy naftowej do obu krajów. Ukraina zgodnie z zawartym porozumieniem miała pełnić rolę pośrednika miedzy Białorusią i Unią Europejską[134]. Po raz drugi prezydenci spotkali się w Homlu 6 maja, w przeddzień podpisania układu o „Partnerstwie Wschodnim". Do Pragi wybierał się wprawdzie premier Białorusi, lecz obaj przywódcy znając krytyczne stanowisko polityków unijnych wobec Mińska, uzgodnili, że cieszący się dużym uznaniem w tym gronie Juszczenko spełni rolę protektora interesów białoruskich. W trakcie oficjalnej wizyty Łukaszenki w Kijowie w dniach 4-6 listopada 2009 r. prezydenci podpisali kilkanaście lat negocjowany traktat graniczny, który został ratyfikowany przez parlamenty obu krajów w 2010 r[135]. W ten sposób zostały ostatecznie uregulowane problemy terytorialne obu krajów.

Intensywność kontaktów na najwyższym szczeblu sprawiła, że Białoruś zaczęła być traktowana w Kijowie jako ważny czynnik w budowaniu nowego ładu politycznego i gospodarczego w Europie Wschodniej. W przypadku Łukaszenki sojusz z nielubianym na Kremlu ukraińskim przywódcą był głównie demonstracją możliwości alternatywnych rozwiązań i niezadowolenia przeciwko rosyjskiej dominacji[136]. Udział Białorusi i Ukrainy w „Partnerstwie Wschodnim" ułatwiał zawieranie wspólnych porozumień z państwami trzecimi. Z inicjatywy strony ukraińskiej 22 listopada 2009 r. doszło do spotkania w Kijowie ministrów

---

[132] T. Kapuśniak, *Stosunki Republiki Białoruś z Ukrainą,* [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych,* red. I. Topolski, Lublin 2009, s. 213.
[133] Г. Максак, *Беларусь – Украина: на старте стратегического сотрудничества,* „Белоруский ежегодник", 2009, s. 94.
[134] Tamże, s. 90-91.
[135] А. В. Тихомиров, *Политические аспекты взаимодействия Республики Беларусь с Украиной…,* s. 54.
[136] *Против кого подружили Лукашенко и Ющенко?* http://pirat.ca/forum/viewtopic.php?p=181315 (dostęp 02.07.2012)

spraw zagranicznych Białorusi, Litwy i Ukrainy – Siergieja Martynowa, Vygaudasa Uszackasa, Petra Proszenki. Ministrowie rozważali projekty budowy elektrycznych linii przesyłowych z Ukrainy do Litwy przez Białoruś oraz infrastruktury transportowej północ-południe, w tym autostrady Mińsk-Kijów. W 2009 r. podpisano ponad 180 porozumień dwustronnych regulujących stosunki miedzy obu krajami[137]. Połowa dotyczyła spraw związanych ze współpracą gospodarczą. Powstawały wspólne białorusko-ukraińskie koncerny skupiające strategiczne przedsiębiorstwa po obu stronach granicy.

Zbliżeniu politycznemu i współpracy gospodarczej towarzyszyło rozszerzenie kontaktów kulturalnych między obu krajami. Za pośrednictwem Kijowa Białoruś włączono do różnych projektów unijnych ukierunkowanych na rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Mniejszości narodowe po obu stronach granicy zaczęto traktować w roli czynnika łączącego oba kraje[138].

Zmiana władzy w Kijowie po wyborach prezydenckich w lutym 2010 r. początkowo nie wywołała znaczących korekt w relacjach między Mińskiem i Kijowem. Podczas oficjalnej wizyty nowego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowicza w Mińsku w kwietniu 2010 r. zaakceptowano wcześniejsze ustalenia dotyczące współpracy dwustronnej oraz podjęto decyzje tworzeniu planu skoordynowanych działań ich realizacji[139]. Najważniejszym było potwierdzenie Janukowicza, zgodnie ze wcześniejszymi porozumieniami zawartymi miedzy Łukaszenką i Juszczenką, o gotowości wykonania zobowiązań przez Ukrainę w sprawie tranzytu wenezuelskiej ropy naftowej do białoruskich rafinerii. Ropa miała trafiać do portu w Odessie skąd na Białoruś planowano transportować drogą kolejową. Za usługę strona białoruska miała płacić produktami ropopochodnymi. Pierwszy tankowiec z wenezuelską ropą przypłynął do Odessy w maju 2010 r[140].

W drugiej połowie 2010 r. wraz z szybko postępującym zbliżeniem ukraińsko-rosyjskim dialog białorusko-ukraiński tracił na intensywności. Pojawiły się rozbieżności w sprawie tranzytu na Białoruś wenezuelskiej nafty i gazu znad Morza Kaspijskiego przez Ukrainę, nie udało się przystąpić do realizacji uzgodnionych w 2009 r. umów dotyczących budowy energetycznych sieci przesyłowych z Ukrainy do krajów bałtyckich. Białoruś nie była w stanie wyegzekwować należności za dostarczone towary na Ukrainę[141]. Wprawdzie udało się w końcu wynegocjować nową umowę o tranzycie ropy, lecz tym razem rurociągiem Odessa-

---

[137] Г. Максак, *Беларусь – Украина: на старте стратегического сотрудничества…,* s. 93.
[138] Tamże, s. 96-97.
[139] *Leaders of Belarus and Ukraine Discuss Their Relationship with the EU*: http://belarusdigest.com/2010/04/30/leaders-of-belarus-and-ukraine-discuss-their-relationship-with-the-eu/ (dostęp 02.07.2012)
[140] А. В. Тихомиров, *Политические аспекты взаимодействия Республики Беларусь с Украиной…,* s. 54.
[141] Tamże.

Brody i dalej do Mozyrza miała popłynąć ropa azerbejdżańska, zakupiona przez Białoruś w Wenezueli. Ropa wenezuelska sprzedawana zaś miała być na półkuli zachodniej jako azerbejdżańska[142]. Wcześniejsze uzgodnienia dywersyfikacyjne zawarte przez Łukaszenkę z Juszczenką nabierały realnego kształtu i były korzystne dla obu stron, lecz ich ostateczny rezultat od początku był zależny od całkowitego bilansu relacji w trójkącie Mińsk-Kijów-Moskwa.

Paradoksalnie stosunki ukraińsko-białoruskie były najbardziej intensywne i przynoszące wyraźne efekty gospodarcze w okresie prezydentury Wiktora Juszczenki mającego opinię polityka nacjonalistycznego, antyrosyjskiego i prozachodniego. Zbiegło się to wprawdzie z pogorszeniem relacji między Mińskiem i Moskwą, lecz przypadek ten został dość dobrze wykorzystany przez dyplomację ukraińską. Planowane projekty infrastrukturalne na przestrzeni między Morzem Czarnym i Morzem Bałtyckim przy odpowiednim finansowym wsparciu Zachodu mogły, zgodnie z oczekiwaniami Juszczenki, zmienić układ geopolityczny w tej części Europy. Plan ten miał jednak dwa słabe punkty wykluczające jego powodzenie. Unia nie wykazała zainteresowania jego realizacją stawiając przede wszystkim na rozwój współpracy z Rosją. Białoruś natomiast stosunki z Ukrainą traktowała jako czynnik nacisków na Rosję. Nie wiadomo w jakim stopniu była w rzeczywistości zainteresowana inwestycjami osłabiającymi pozycję swojego wschodniego sąsiada i sojusznika. Zmiana władzy na Ukrainie przywracała układ geopolityczny w trójkącie Kijów-Moskwa-Mińsk istniejący w czasach Leonida Kuczmy. Znaczenie Białorusi w polityce ukraińskiej po wyborze Janukowycza uległo znacznej marginalizacji. Styl uprawiania polityki przez Łukaszenkę nie budził wśród nowej elity władzy na Ukrainie większych kontrowersji[143].

W polityce wobec Mołdawii Wiktor Juszczenko postawił swój autorytet polityczny na rozwiązanie konfliktu naddniestrzańskiego. Zgłoszony przez prezydenta w 2005 r. plan był podtrzymywany przez całą jego kadencję, chociaż w kręgach MSZ dość sceptycznie postrzegano możliwość jego realizacji. Plan przewidywał powrót Naddniestrza do Mołdawii na zasadzie ograniczonej autonomii, z prawem ponownej secesji, gdyby władze w Kiszyniowie postanowiły o zjednoczeniu państwa z Rumunią. Językami urzędowymi na

---

[142] „Umowa została zawarta pomiędzy Białoruską Kompanią Naftową a przedsiębiorstwem Ukrtransnafta na dwa lata, z możliwością przedłużenia. Umożliwia ona uruchomienie stałego tranzytu na zagwarantowanym poziomie minimalnym 4 mln ton ropy rocznie – we wcześniejszych porozumieniach roczny przesył określano na 5–9 mln ton". Cyt. za: *Białorusko-ukraińska umowa o tranzycie ropy*: http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-01-19/bialorusko-ukrainska-umowa-o-tranzycie-ropy (dostęp 26.07.2012). Umowę podpisano 17 stycznia 2011 r.

[143] *Украинский МИД: Украина не будет делать резких шагов в отношении Беларуси*: http://www.open.by/politics/45413 (dostęp 26.07.2012)

terenie Naddniestrza miały być rumuński, rosyjski i ukraiński. Władze w Tyraspolu miały możliwość zajmowania stanowiska w sprawach polityki zagranicznej Mołdawii. Plan Juszczenki nie odpowiadał na pytanie o problem wojsk rosyjskich stacjonujących na terenie prowincji[144]. W przypadku zjednoczenia byłyby one obcą armią na terenie Mołdawii.

W Kijowie zwracano uwagę, że nad Morzem Czarnym oprócz Ukrainy miały swoje interesy Rosja, Turcja, a także NATO i Unia Europejska. Potężne organizacje Zachodu były obecne w regionie za pośrednictwem krajów członkowskich – Bułgarii i Rumunii. Obecność NATO i Unii Europejskiej nad Morzem Czarnym stwarzała wprawdzie szansę zrównoważenia asymetrii w stosunkach z Rosją, lecz z drugiej strony skłaniała Kreml do utrzymywania swojej obecności w Naddniestrzu, co uniemożliwiało rozwiązanie problemu zbuntowanej prowincji mołdawskiej. Z tego powodu Ukrainie najbardziej odpowiadała jakaś forma autonomii Naddniestrza w składzie Mołdawii, która wykluczałaby możliwość federacji pierwszego podmiotu z Rosją, drugiego zaś z Rumunią[145]. Samodzielność władz w Tyraspolu skazywała je na bliską współpracę z Moskwą. W przypadku powrotu zbuntowanej prowincji do Mołdawii z zagwarantowaniem jej silnej autonomii, każda próba Kiszyniowa integracji z Rumunią groziłaby odmrożeniem separatystycznych tendencji na wschodzie kraju.

Istniejący stan był trudny do zaakceptowania także ze względów gospodarczych. Przez Naddniestrze trafiała do Europy olbrzymia kontrabanda, zwłaszcza papierosów. Wprawdzie przynosiła ona spore zyski części rosyjsko-ukraińskiego biznesu, lecz obniżała zaufanie do władz w Kijowie. „Hybryda państwowej gospodarki planowej i klanowego kapitalizmu", jak w Kijowie określano system ekonomiczny w Naddniestrzu, w rzeczywistości była groźna dla Ukrainy i Unii Europejskiej[146].

Składanym w Kijowie politycznym deklaracjom długo nie towarzyszyły jednak stosowne działania. Władze Ukrainy utrzymywały bezpośrednie stosunki z Tyraspolem z pominięciem Kiszyniowa. W stolicy zbuntowanej prowincji mołdawskiej funkcjonował ukraiński konsulat, co stanowiło naruszenie zasad prawa międzynarodowego. W Kijowie uzasadniano to koniecznością ochrony licznej diaspory mieszkającej po lewej stronie Dniestru. Przez terytorium Ukrainy bez kontroli celnej z Rosji była dostarczana broń zapewniająca władzom separatystycznej republiki zdolność obrony istniejącego stanu. Bez przeszkód dokonywał się także przemyt różnych towarów z Naddniestrza i do Naddniestrza,

---

[144] Wojciech Jankowski, *Stosunki Ukrainy z Mołdawią,* [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych,* red. M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin 2007, s. 232.
[145] Микола Капітоненко, *Регіональне лідерство України: віпробуванне Придністовським конфліктом,* „Зовнішні справи", 2008, № 1, с. 35.
[146]Ibidem, s. 32.

formalnie przez granicę ukraińsko-mołdawską, której w najmniejszym stopniu nie kontrolował rząd w Kiszyniowie. Dopiero w marcu 2006 r. ukraińskie służby celne zaczęły wymagać pieczątek mołdawskich od towarów sprowadzanych z ziem położonych na lewym brzegu Dniestru. W praktyce przeistoczyło się to w faktyczną blokadę gospodarczą Naddniestrza. Rosja oskarżyła Ukrainę i Mołdawię o spowodowanie katastrofy humanitarnej w prowincji. Wobec Mołdawii zastosowała sankcje gospodarcze w postaci zakazu importu win oraz ograniczeniami w dostawach gazu[147]. Ukraina solidarnie wspierała w tym konflikcie Mołdawię. Jak pisała komentatorka popularnego tygodnika politycznego „Дзеркало тижня" („Zwierciadło Tygodnia"), Ołena Hetmańczuk „Ukraina z adwokata zaprzyjaźnionego Naddniestrza przekształciła się w organizatora blokady i głównego sojusznika Mołdawii"[148]. Kolejna zmiana polityki ukraińskiej w sprawie Naddniestrza nastąpiła po wyborach parlamentarnych 2006 r. wygranych przez Partię Regionów. Premier Wiktor Janukowycz zrezygnował z aktywnej polityki w sprawie uregulowania statusu Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej, deklarując współpracę z Rosją w podejmowaniu konkretnych działań w tej sprawie[149].

Prezydent i jego otoczenie kalkulowali, że pomyślne rozwiązanie konfliktu naddniestrzańskiego przy udziale Ukrainy mogłoby umocnić jej regionalne przywództwo. Powodzenie takiego projektu zależało jednak od politycznego i finansowego wsparcia ze strony Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Amerykanie w regionie naddniestrzańskim bardzo wyraźnie wspierali aspirującą do roli arbitra w sprawach mołdawskich Rumunię[150]. Dlatego polityka Juszczenki zmierzająca do odsunięcia Rosji z Naddniestrza w konsekwencji wzmacniała jedynie wpływy rumuńskie, co nie było efektem oczekiwanym w Kijowie.

W sierpniu w 2008 r. w miesięczniku wydawanym przez MSZ „Зовнішні справи" („Sprawy Zewnętrzne"), ukazał się analityczny artykuł o Naddniestrzu, w którym autorzy proponowali inne spojrzenie na problem zbuntowanej prowincji mołdawskiej. Lewobrzeżna Mołdawia historycznie i kulturowo była związana z Ukrainą. Mieszkańców dawnej Besarabii przyłączonej w 1940 r. do Mołdawskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej więcej łączyło z Rumunami niż Mołdawianami z Naddniestrza. Różnice postaw były najbardziej widoczne podczas okupacji niemiecko-rumuńskiej w latach 1941-1944, gdy wspierali oni plany poszerzania Rumunii w kierunku wschodnim. Po 1991 r. Bukareszt

---

[147] Wojciech Jankowski, *Stosunki Ukrainy z Mołdawią…,* s. 235.
[148] Олена Гетьманчук, *Вибір на користь статус-кво,* „Дзеркало тижня", №47, 09.12.2006.
[149] Ibidem.
[150] *100 днів нової влади: погляд неурядових аналітичних центрів…,* с. 63.

ponownie stał się atrakcyjnym ośrodkiem dla Mołdawian z dawnej Besarabii. W przypadku słowiańskiego Naddniestrza pozostawanie prowincji w Mołdawii, kulturowo i politycznie integrującej się z Rumunią, oznaczałoby w przyszłości zepchnięcie jej mieszkańców do roli co najwyżej tolerowanej mniejszości. Dlatego godzili się oni na każde rozwiązanie, byleby nie być częścią „Wielkiej Rumunii". Przymierze Tyraspola z Moskwą było wymuszone brakiem innego realnego sojusznika chroniącego żywotne interesy słowiańskich mieszkańców prowincji. Autorzy miesięcznika wydawanego przez MSZ Ukrainy proponowali dyplomacji porzucić niewykonalny plan łączenia Naddniestrza z Mołdawią, czyli dawną Besarabią, a bardziej skupić się na wykorzystaniu skutków nowej polityki Kremla zmierzającej do zjednania dla swoich celów reintegracyjnych Kiszyniowa. W tym czasie bowiem za obietnicę Moskwy wsparcia dla procesu jednoczenia ziem po obu stronach Dniestru Mołdawia zaczęła prowadzić bardzo prorosyjską politykę. Ukraina miała dobre perspektywy na przejęcie dotychczasowej roli Rosji w Naddniestrzu pod warunkiem umacniania odrębności prowincji i rozbudowania z nią różnych powiazań politycznych i gospodarczych. Ze względu na położenie geograficzne i bezpośrednie sąsiedztwo oraz przy wsparciu licznej diaspory, Ukraina miała szanse budować swoje wpływy nad Dniestrem[151].

Była to propozycja rezygnacji z podstawowych warunków planu Juszczenki zakładającego integralność terytorialną Mołdawii. Sondowana w miesięczniku MSZ idea zmiany polityki wobec Naddniestrza i podjęcia prób zbliżenia tej prowincji z Ukrainą została dostrzeżona przez ośrodki analityczne. Dyrektor Instytutu Współpracy Euroatlantyckiej Ołeksander Suszko pisał, że Ukraina jest zainteresowana zachowaniem całości terytorialnej Mołdawii, ponieważ samo jej istnienie jest zgodne z ukraińską racją stanu. Alternatywny scenariusz stanowiłaby legitymizacja podziału Mołdawii i perspektywę przyłączenia prawobrzeżnej części państwa do Rumunii. Naddniestrze - zdaniem Suszki – otrzymałoby wówczas status niezależnego podmiotu prawa międzynarodowego lub stałoby się rosyjską enklawą nad Dniestrem. Specyficznym wariantem byłoby dryfowanie prowincji w kierunku Ukrainy z możliwością pełnego jej włączenia w granice państwa. Najgorszy dla Ukrainy byłby scenariusz rosyjskiej enklawy, lecz potencjalnie niebezpieczny także ten zakładający inkorporację Naddniestrza, gdyż tworzyłoby to jeszcze większy obszar separatyzmów na terenie kraju[152].

---

[151] Дмитро Левус, Олексій Турган, *Точка неповернення... Наскільки далеко розійшлися Придністров`я та Молдова та чи через це Придністров`я ближчим до України,* „Зовнішні справи", 2008, № 8, с. 34-38.

[152] Олександр Сушко, *Стратегічні інтереси України щодо Республіки Молдова,* http://www.ea-ua.info/main.php?parts_id=5&news_id=10775&news_show_type=1 [30.07.2012]

Prezydent koordynujący politykę zagraniczną nigdy nie wypowiadał się na temat projektów odbiegających od jego planu. Komentatorzy ukraińscy podkreślają, że podczas ostatniej wizyty Juszczenki w Kiszyniowie w dniach 8-9 października 2009 r. podjął on próbę uregulowania wszystkich spraw spornych w stosunkach dwustronnych. Chciał skupić się na rozmowach o integracji obu krajów z Unią Europejską. Okazało się, że niemożliwe było prawne uregulowanie z pozoru błahych spraw, powodujących od lat wiele zadrażnień w stosunkach dwustronnych, jak na przykład problemu wspominanej już drogi na trasie Reni-Izmaił w rejonie Pałanaki[153].

Zmiana na stanowisku prezydenta na początku 2010 r. spowodowała także wycofanie Ukrainy z aktywnej polityki w sprawie rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego. Latem tego roku ukraiński analityk Witalij Kulik pisał, że rozmowy wokół Naddniestrza odbywają się bez udziału Ukrainy. „Kijów, zwyczajnie, zawołają w odpowiedniej chwili, aby postawił swój podpis… w roli technicznego wykonawcy obcych idei". W grze nad Dniestrem – oceniał Kulik - oprócz Rosji pozostała Unia Europejska, Rumunia, Mołdawia i separatystyczna Naddniestrzańska Republika Mołdawska[154]. Być może była to opinia przesadnie marginalizująca znaczenie Ukrainy, lecz trafnie odzwierciedlająca wyniki polityki wobec Mołdawii, określanej często „planem Juszczenki", której celem było trwałe rozwiązanie konfliktu naddniestrzańskiego i zapewnienie Ukrainie regionalnego przywództwa nad Morzem Czarnym.

W Kijowie ogromną wagę przywiązywano do wykreowania Ukrainie roli najważniejszego państwa w basenie Morza Czarnego, z którym chcieliby układać się zarówno Rosja, Chiny i Zachód. Kierując się tym przesłaniem władze Ukrainy konsekwentnie umacniały swoją pozycję w dwóch regionalnych organizacjach międzynarodowych – Organizacji Czarnomorskiej Współpracy Gospodarczej (OCWG) oraz GUAM. Pierwsza z nich skupiała w 2008 r. dwanaście krajów – Azerbejdżan, Armenię, Albanię, Bułgarię, Grecję, Gruzję, Mołdawię, Rosję, Rumunię, Serbię, Turcję i Ukrainę. Członkami były dawne republiki radzieckie i kraje bałkańskie oraz należące do NATO i Unii Europejskiej. Do przywództwa w OCWG pierwotnie aspirowała Turcja, lecz nie znalazło to powszechnej akceptacji wśród krajów członkowskich. Brak wyraźnego ośrodka koordynującego sprawiał, że organizacja była pogrążona w marazmie. Dyplomacja ukraińska pod rządami pomarańczowych podejęła próby zdynamizowania jej działalności, głównie w dziedzinie

[153] Віталій Кулик, *Україна—Молдова: відносини з оглядкою на вибори,* „Дзеркало тижня", №44, 14.11.2009

[154] Віталій Кулик, *Придністровя: чергові закулісні маневри,* „Зовнішні справи", 2010, № 7-8, с. 35.

współpracy energetycznej, transportowej i turystycznej. Z inicjatywy Kijowa powstawały komisje i komitety stanowiące wyższy stopień sformalizowania współpracy. Projektowano także współdziałanie w różnych sektorach gospodarki z Unią Europejską. Ukraina liczyła przede wszystkim, że aktywność na tym polu ułatwi zdobycie członkostwa w UE[155]. Państwa należące do OCWG dzieliły jednak tak odległe interesy, że większość z nich nie wiązała z nią nadmiernych oczekiwań. Akceptowano natomiast symboliczne przywództwo Ukrainy, nie nadając mu jednak wielkiego znaczenia, podobnie jak całej organizacji.

W drugim z wymienionych stowarzyszeń międzynarodowych – GUAM – Ukraina bez wątpienia odgrywała pierwszoplanową rolę. Także w świecie była ona postrzegana jako potencjalnie istotna organizacja państw w newralgicznym regionie Europy, stanowiącym korytarz do Azji Centralnej. W okresie rządów „pomarańczowych" do współpracy oprócz Stanów Zjednoczonych, które patronowały powstawaniu tej organizacji, udało się przyciągnąć Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, Rumunię, Czechy i Japonię. Ta ostatnia planowała uczestniczyć w budowie wielkich korytarzy transportowych przez terytorium krajów GUAM, łączących Chiny i Europę. Współpraca transportowa i energetyczna była podstawowym tematem rozmów przywódców Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu i Mołdawii. Jej ostatecznym celem było zmniejszenie uzależnienia gospodarczego od Rosji[156]. Powodzeniem projektu zainteresowana była także Komisja Europejska, która w lutym 2007 r. zaproponowała program współpracy Unii z GUAM pod nazwą „Czarnomorska synergia", z zamiarem zbudowania sieci przesyłowych ropy i gazu znad Morza Kaspijskiego i Azji Centralnej[157].

Drugim problemem krajów GUAM były separatyzmy ich prowincji zamieszkałych przez wspólnoty etniczne poszukujące wsparcia w Moskwie. Ukraina zdecydowanie opowiadała się za powrotem Osetii Południowej i Abchazji do Gruzji, Górnego Karabachu do Azerbejdżanu oraz na określonych warunkach Naddniestrza do Mołdawii. GUAM w założeniu prezydenta Juszczenki miała być strefą stabilizacji i dobrobytu, strukturą integrującą się według unijnych wzorców. Rozwiązanie problemu separatyzmów traktowano jako jeden z elementów bezpieczeństwa Ukrainy. Kijów liczył przede wszystkim na zaangażowanie Unii Europejskiej i OBWE. Brak zaufania ze strony Rosji do USA i NATO wykluczał bowiem pokojowe rozwiązanie z udziałem tych podmiotów politycznych. Prezydent Juszczenko, pozostający w bliskich relacjach osobistych z przywódcą Gruzji

[155] Ольга Гаврилова, *Ствердження регіонального лідерства. Головання України в ОЧЕС: крок вперед на шляху європейської інтеграції,* „Зовнішні справи", 2008, № 7, с. 19-21.
[156] Ірина Алексєева, *ГУАМ – від Китаю до Єврпи,* „Зовнішні справи", 2008, № 8, с. 9-10.
[157] Ганна Шелест, *Чорноморська синергія,* „Зовнішні справи", 2008, № 9, с. 22.

Michaelem Saakaszwilim, wspólnie składali wiele oświadczeń i deklaracji o europejskim wyborze obu krajów, niezmienności granic i gotowości do uregulowań wewnętrznych gwarantujących prawa wspólnotom etnicznym[158].

Michaelowi Saakaszwilemu Ukraina pod przywództwem „pomarańczowych" stanowiła lokomotywę, która ciągnęła Gruzję do struktur europejskich. Ukraina natomiast godziła się pełnić rolę promotora Gruzji w Unii Europejskiej i NATO, chociaż sama nie miała w tych organizacjach istotnych wpływów. Saakaszwili złożył pierwszą wizytę w Kijowie w dniach 24-26 marca 2005 r. wkrótce po zaprzysiężeniu Juszczenki na urząd prezydenta Ukrainy. Rozmawiał z premier Tymoszenko i przewodniczącym Rady Najwyższej Lytwynem. Wizyta była demonstracją jedności poglądów na temat polityki zagranicznej obu krajów oraz współpracy dwustronnej. W 2005 r. prezydenci spotkali się jeszcze czterokrotnie, w tym podczas oficjalnej wizyty Juszczenki w Gruzji 23 listopada, z okazji drugiej rocznicy „rewolucji goździków". Drugą oficjalną wizytę Juszczenko złożył w Tbilisi na początku marca 2007 r. Każdego roku z Saakaszwilim spotykał się wielokrotnie. Rekordowy był rok 2008, gdy szefowie państw debatowali ze sobą aż ośmiokrotnie[159].

W lipcu 2008 r. na szczycie GUAM z inicjatywy prezydentów Ukrainy i Gruzji przyjęto deklarację w której kraje członkowskie wyrażały gotowość do wspólnej walki z „agresywnym separatyzmem"[160]. Przed podjęciem decyzji o zbrojnym przywróceniu integralności republiki prezydent Gruzji mógł mieć nadzieję, że Ukraina stanie za nim z całym swoim potencjałem politycznym, militarnym i gospodarczym.

Ukraina rywalizowała z Rosją o udział w prywatyzacji gruzińskich przedsiębiorstw. Mimo dobrej woli obu stron obroty handlowe pozostawały na poziomie zbliżonym do tych z czasów Leonida Kuczmy[161]. Żadna gruzińska firma o strategicznym znaczeniu nie znalazła się pod kontrolą ukraińskiego kapitału. Ukraina jednak, chociaż bez formalnych zobowiązań, występowała w roli sojusznika Gruzji w kwestiach bezpieczeństwa[162].

Rok 2008 zburzył dotychchczasową logikę powojennego porządku europejskiego. Stany Zjednoczone i większość krajów Unii Europejskiej poparło oderwanie od Serbii prowincji Kosowa i powstanie odrębnego państwa. Rosja zyskała argument na rzecz akceptacji

---

[158]Ibidem, s. 23-24.
[159] *Посольство України в Грузії. Політичне співробітництво*: http://www.mfa.gov.ua/georgia/ua/26020.htm [13.08.2012]
[160] Георгій Кухалейшвілі, *Украно-грузинські дипломатичні відносини*: http://dipcorpus-info.at.ua/news/kukhalejshvili_g_r_ukrano_gruzinski_diplomatichni_vidnosini/2011-08-11-114 [13.08.20012]
[161] Владимир Кравченко*, Украина—Грузия: будущее, полное неопределенности,* **„**Зеркало недели**"**, №11, 26**.**032005**.**
[162] *Отношения Украины и Грузии ограничиваются кумовством президентов и поставками "Боржоми": украинский эксперт*: http://www.regnum.ru/news/1039732.html [11.08.2012]

separatyzmów w państwach kaukaskich, a szczególnie w granicach ciążącej ku NATO Gruzji. Próba zbrojnego podporzadkowania Osetii Południowej przez Gruzję podjęta 8 sierpnia 2008 r. i ostrzał rakietowy miasta Cchinwali dało podstawę Rosji do „interwencji humanitarnej"[163]. Termin został zapożyczony z arsenału propagandowego NATO podczas akcji zbrojnej przeciwko Serbii wiosną 1999 r.

Władze Ukrainy w sprawie konfliktu zbrojnego gruzińsko-rosyjskiego zdecydowanie opowiedziały się po stronie Gruzji, udzielając jej wsparcia politycznego oraz dostarczając rakiety, broń przeciwlotniczą i przeciwpancerną. Juszczenko wraz z prezydentami Polski, Litwy i Łotwy przybył na wiec poparcia dla Gruzji do Tbilisi podczas działań wojennych toczących się kilkadziesiąt kilometrów od granic miasta. Kijów postawił także Rosji ultimatum, że w przypadku użycia Floty Czarnomorskiej przeciwko Gruzji nie zostanie ona wpuszczona do baz na Krymie[164]. Sprawa rosyjskiej floty ponownie stała się przedmiotem debat politycznych na Ukrainie[165]. Gdy rosyjskie wojska zbliżały się do Tbilisi w otoczeniu prezydenta spekulowano, że Ukraina może podzielić los Gruzji. „Jeżeli Rosja wygra tę wojnę – pisał dyrektor Instytutu Współpracy Euroatlantyckiej Ołeksander Suszko - w Europie powstanie nowy ład, w granicach którego nie będzie miejsca dla Ukrainy, jako suwerennego państwa"[166]. Winił Zachód, a szczególnie Unię Europejską, za powściągliwość w ocenie działań Rosji.

Znacznie bardziej umiarkowane stanowisko wobec konfliktu rosyjsko-gruzińskiego zajmowała premier Julia Tymoszenko oraz przewodniczący Rady Najwyższej Aresnij Jaceniuk. Byli za to mocno krytykowani przez niektórych komentatorów[167].

Ukraińskie elity intelektualne oraz opinia publiczna także były mocno podzielone w ocenie tego konfliktu. Ani atak gruziński na Cchinwali, ani ofensywa rosyjska na Gruzję podjęta kilka dni później nie spotkały się z wyraźną aprobatą jakichś znaczących środowisk na Ukrainie. Analitycy ideę „humanitarnej interwencji" oceniali natomiast jako przejaw hipokryzji mocarstw wykorzystujących przewagę militarną do realizacji swoich celów politycznych[168]. W przypadku ataku gruzińskiego na Osetię Południową niezależne ośrodki

---

[163] Віталій Кулик, *Пастка гуманітарної інтервенції,* „Зовнішні справи", 2008, № 9, с. 16-17.
[164] *Україна погрожує не пустити кораблі чф назад до Криму*: http://www.pravda.com.ua/news/2008/08/10/3513429/ [04.08.2012]
[165] *Росія поговорить з Україною про Севастополь*: http://www.pravda.com.ua/news/2008/08/10/3513995/ [04.08.2012]; *Україна хоче підписати з Росією документ про роль ЧФ*: http://www.pravda.com.ua/news/2008/08/11/3515510/ [04.08.2012]
[166] *Олександр Сушко, Україна – наступна?*: http://www.pravda.com.ua/articles/2008/08/12/3517426/ [04.08.2012]
[167] *Тарас Возняк, Грузинська криза і її українські наслідки*: http://www.pravda.com.ua/articles/2008/08/12/3517247/ [04.08.2012],
[168] Віталій Кулик, *Пастка гуманітарної інтервенції* …, s. 18.

kształtowania opinii publicznej informowały o oskarżeniach płynących z Rosji, że ludobójstwa w Cchinwali winna jest także Ukraina, która niezgodnymi z prawem międzynarodowym dostawami broni uzbroiła gruzińską armię[169]. Ze strony opozycji ukraińskiej padały bardzo ostre słowa krytyki pod adresem prezydenta Juszczenki za wspieranie „awanturnictwa" Michaela Saakaszwili. Pisano o nim, że był on taką samą „amerykańską marionetką" jak przywódca Gruzji[170]. Podkreślano przede wszystkim niesamodzielność prezydentów ukraińskiego i gruzińskiego oraz realizowanie przez nich wytycznych z Waszyngtonu[171]. Przegrana przez Gruzję wojna z Rosją pokazała jak niewielki wpływ na losy tego konfliktu miała polityka ukraińska[172].

Po wojnie z Rosją Saakaszwili wizytę w Kijowie złożył w dniach 19-20 listopada 2009 r. Podczas wspólnej konferencji z Juszczenką usłyszał publiczne zapewnienia ze strony gospodarza, że Ukraina nigdy nie uzna niepodległości Osetii Południowej i Abchazji, gdyż prowadziłoby to do odrodzenia separatyzmu na Krymie[173].

Zmiana na stanowisku prezydenta Ukrainy spowodowała zaprzestanie kontaktów na najwyższym szczeblu w relacjach między obu państwami. Oficjalnie Gruzja pozostała najważniejszym partnerem politycznym w regionie, lecz bieżące sprawy w stosunkach dwustronnych były regulowane najczęściej na szczeblu ambasadorów i ministrów spraw zagranicznych[174].

Z punktu widzenia interesów gospodarczych Ukrainy znacznie ważniejszym partnerem niż Gruzja w regionie Kaukazu był Azerbejdżan. Gruzja stanowiła jedynie pomost dla importu surowców energetycznych znad Morza Kaspijskiego, które mogły zmniejszyć zależność gospodarczą od Rosji. W okresie rządów „pomarańczowych" udało się zrealizować pomysły poprzednich ekip i ropa naftowa popłynęła ropociągiem Odessa – Brody w kierunku północnym, głównie do rafinerii białoruskich. Ukraina stała się krajem tranzytowym dla kaspijskiej ropy, chociaż nie w takim wymiarze, o jakim od wielu lat myślano w Kijowie. Nie udało się natomiast zbudować infrastruktury przesyłowej dla azerskiego gazu. Azerbejdżan długo zwlekał z udzieleniem pozytywnej odpowiedzi na propozycje płynące z Kijowa,

---

[169] *Росія звинуватила Україну в етнічних чистках у Південній Осетії*: http://www.pravda.com.ua/news/2008/08/9/3512243/ [04.08.2012]
[170] Дмитрий Табачник, *У роковой черты: Украина после Цхинвала,* [в:] *Заявка на самощбйство: зачем Украине НАТО?,* Киев 2009, с. 208-218.
[171] Виктор Медведчук, *Украина - Грузия. Дружба или политическая целесообразность?*: http://blogs.korrespondent.net/celebrities/blog/viktorvmedvedchuk/a69167 [11.08.2012]
[172] Кирилл Губа, *Украинско-грузинские отношения: от кумовства к прагматизму (I)*: http://odnarodyna.com.ua/node/9113 [11.08.2012]
[173] Георгій Кухалейшвілі, *Украно-грузинські дипломатичні відносини…*
[174] Ibidem.

ostatecznie zrezygnował po zmianie ekipy władzy na Ukrainie. Komentatorzy ukraińscy spekulowali, że stało się tak w wyniku nacisków z zewnątrz, głównie Turcji, która historycznie była bliskim sojusznikiem Azerbejdżanu i zainteresowana budową gazociągu „transanatolijskiego". Drugą propozycję Baku złożyła Rumunia, która chciała importować kaspijski gaz przez Gruzję, a następnie w skroplonej postaci tankowcami przez Morze Czarne do portu w Konstancji i dalej gazociągami do Europy z pominięciem Ukrainy[175]. Projekt rumuński zaczęto realizować w sierpniu 2010 r. Ukraińskie nadzieje na azerski gaz jako alternatywne rozwiązanie dla dostaw rosyjskich, także w okresie rządów „pomarańczowych" zupełnie się nie spełniły. Plany pozostawały wciąż w sferze idei.

Po objęciu władzy przez obóz „pomarańczowych" nie uległo zasadniczej zmianie stanowisko Ukrainy w sprawie separatyzmu Górnego Karabachu. Mocno natomiast zradykalizowała się retoryka prezydenta Juszczenki. Bardziej zdecydowanie niż Kuczma opowiadał się on za włączeniem zbuntowanej prowincji w granice Azerbejdżanu. Siły zbrojne Ormian w Górnym Karabachu prezydent na szczycie GUAM w Baku w czerwcu 2007 r. Ukrainy nazwał okupacyjnymi. Zaproponował udział ukraińskiego wojska w nadzorowaniu procesu pokojowego w prowincji oraz powołanie wspólnego batalionu państw GUAM i rozmieszczenie go na granicy azersko-ormiańskiej[176].

Ukraina była głównym dostawcą uzbrojenia dla Azerbejdżanu, co w kontekście konfliktu tego państwa z Armenią wyraźnie określało jej stanowisko wobec obu stron. Z Ukrainy armia azerska otrzymywała samoloty i helikoptery bojowe, czołgi, działa samobieżne oraz artylerię rakietową[177]. Budżet wojskowy Azerbejdżanu w 2008 r. przekroczył 2 mld dolarów. Wciągu 10 lat zwiększył się dziesięciokrotnie i nadał wzrastał[178]. Dla ukraińskich firm zbrojeniowych był to znakomity rynek zbytu z wyraźną tendencją do dalszego rozwoju.

22 maja 2008 prezydenci Wiktor Juszczenko i Ilcham Alijew podpisali w Kijowie *Deklarację o przyjaźni i strategicznym partnerstwie między Ukrainą i Azerbejdżańską Republiką.* Dołączono do niej 5 dokumentów o współpracy międzyrządowej w dziedzinie transportu, informatyzacji, rozwoju służby państwowej, polityki wobec młodzieży oraz wymiany turystycznej[179].

[175]Кирилл Губа, *Киев-Баку: три «кита» двусторонних отношений*: http://odnarodyna.com.ua/node/8140 [13.08.2012]
[176] Сергей Маркедонов, *Украино-азербайджанские контексты*: http://www.politcom.ru/10959.html [13.08.2012]
[177] Ibidem.
[178] Кирилл Губа, *Киев-Баку: три «кита» двусторонних отношений…*
[179] *Ющенко и Алиев решили дружить странами*: http://news.bigmir.net/ukraine/32928 [13.08.2012]

Następca Juszczenki, Wiktor Janukowycz, nie zmienił ukraińskiej polityki w sprawie Górnego Karabachu. Integralność terytorialna państw kaukaskich, dawnych republik radzieckich, nadal określała stanowisko Ukrainy wobec separatyzmów różnych grup etnicznych Kaukazu, pragnących uwolnienia się spod władzy narodów z którymi pozostawały skonfliktowane często od stuleci. W kontekście relacji azersko-ormiańskich władze Ukrainy, nie chcąc drażnić sojusznika, nie zajęły stanowiska w kwestii ludobójstwa Ormian u schyłku I wojny światowej.

W okresie prezydentury Wiktora Juszczenki stosunki ukraińsko-armeńskie faktycznie uległy zamrożeniu. Kontakty na najwyższym szczeblu zostały przywrócone po zmianie na najwyższym urzędzie na Ukrainie[180]. Z ekonomicznego punktu widzenia Armenia nie przedstawiała Ukrainie wielkiego znaczenia. Obroty handlowe między obu krajami ledwie przekraczały wartość 20 mln dolarów rocznie[181]. Na tle mocno ograniczonych stosunków z Armenią, „strategiczne partnerstwo" z Azerbejdżanem przynosiło Ukrainie niewspółmiernie większe korzyści. Przeciwnik Armenii stanowił alternatywne źródło dostaw ropy oraz atrakcyjny rynek zbytu dla ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego i metalurgicznego.

5. Stosunki z Polską, Słowacją, Węgrami i Rumunią

Wszyscy zachodni sąsiedzi Ukrainy w okresie rządów „pomarańczowych" byli członkami NATO i Unii Europejskiej. Kraje położone na peryferiach Paktu Północnoatlantyckiego ze zrozumiałych powodów dążyły do zmiany niezbyt wygodnego dla nich umiejscowienia w ewentualnej strefie przyfrontowej. Dlatego w mniejszym lub większym stopniu popierały ukraińskie dążenia do członkostwa w tej organizacji.

Najbardziej intensywnie euroatlantyckie dążenia części ukraińskich elit politycznych popierała Polska. Prezydenci, zarówno Aleksander Kwaśniewski, a tym bardziej od 2005 r. Lech Kaczyński, byli gorącymi zwolennikami integracji Ukrainy ze strukturami zachodnimi. Wiktor Juszczenko, który ogromnie dużo zawdzięczał politykom polskim za doprowadzenie do powtórzenia wyborów prezydenckich w 2004 r. i zdobycie w ich wyniku najwyższego urzędu w państwie, mógł liczyć także na wsparcie Warszawy w realizacji planów ukierunkowanych na uzyskanie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Prezydent Lech Kaczyński w pełni podzielał zasadnicze kierunki polityki zagranicznej Wiktora Juszczenki,

---

[180] *Посольство Украины в Республике Армения. Украинско-армянские политические отношения*: http://www.mfa.gov.ua/armenia/ru/33255.htm [14.08.2012]

[181] *Посольство Украины в Республике Армения. Состояние торгово-экономических отношений Украины с Республикой Армения*: http://www.mfa.gov.ua/armenia/ru/37317.htm [14.08.2012]

dlatego spotkania na najwyższym szczeblu stały się dość powszechną formą konsultacji międzypaństwowych[182].

Z inicjatywy prezydentów Ukrainy i Polski podjęto także próbę pojednania nad grobami poległych w licznych konfliktach polsko-ukraińskich w XX wieku. W czerwcu 2005 r. otwarto we Lwowie cmentarz Orląt Lwowskich, rok później z udziałem najwyższych dostojników uszanowano zamordowanych przez polskie podziemie antykomunistyczne oraz sąsiadów ukraińskich mieszkańców wsi Pawłokoma w marcu 1945 r. Gesty prezydentów nie przekładały się jednak na zmianę emocji społecznych po obu stronach granicy związanych z tragicznymi wydarzeniami z pierwszej połowy XX wieku. To co dla Polaków stanowiło uszanowanie pamięci bohaterów narodowych, Ukraińcom było czymś obraźliwym i poniżającym[183]. Nawet przy dobrej woli najwyższych władz państwowych niezwykle trudno było znaleźć porozumienie w sprawie oceny wydarzeń na Wołyniu latem 1943 r.

Podczas wspólnych obchodów 60-lecia „Akcji Wisła” 27 kwietnia 2007 r. w Warszawie prezydenci Wiktor Juszczenko i Lech Kaczyński wydali oświadczenie w którym mówili o przełomie w stosunkach ukraińsko-polskich. „Dialog polsko-ukraiński - pisali - nabrał charakteru szerokiego ruchu społecznego, obejmującego różne środowiska i cieszącego się wsparciem władz państwowych. Patronowali mu i patronują prezydenci obu krajów. Kamieniami milowymi tego procesu stały się obchody Tragedii Wołyńskiej w Pawliwce na Ukrainie i martyrologii Ukraińców w Pawłokomie w Polsce”[184].

Skrywane rozczarowanie w Polsce budziła polityka historyczna Wiktora Juszczenki, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach sprawowania przez niego urzędu prezydenckiego, gdy masowo dokonywano rehabilitacji bojowników UPA i podkreślano zasługi tej organizacji w walce o niepodległość Ukrainy. Decyzją prezydenta Juszczenki Stepanowi Banderze nadano tytuł bohatera narodowego Ukrainy. Kierując się obowiązującą poprawnością polityczną politycy polscy bardzo rzadko odnosili się do tych działań przywódcy sojuszniczego państwa, które bulwersowały sporą część opinii publicznej[185].

„Pomarańczowa rewolucja” przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu wzajemnych sympatii Polaków i Ukraińców. Dobra koniunktura istniała przede wszystkim dla elit rządzących w obu krajach, które łączyło wiele wspólnych celów, głównie politycznych. W sferze gospodarczej współpraca nie układała się już tak dobrze. Nie udało się rozwiązać

---

182 Beata Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską,* [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych…,* s. 215-216.
183 Julia Gogol, *Otwarcie Cmentarza Orląt oczami Ukrainki*: http://www.stosunki.pl/?q=node/489 [14.08.2012]
184 *Wspólne oświadczenie z okazji 60 rocznicy akcji „Wisła”*: http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2007/art,472,wizyta-prezydenta-ukrainy-w-polsce.html [15.08.2012]
185 Piotr Kuspyś, *Nowe priorytety polityki zagranicznej Ukrainy*: http://www.mojeopinie.pl/nowe_priorytety_polityki_zagranicznej_ukrainy,3,1266617484 [14.08.2012]

problemu ropociągu Odessa-Brody-Gdańsk, z którym Ukraińcy wiązali wielkie nadzieje na zmniejszenie uniezależnienia gospodarczego od Rosji. W Polsce kolejne ekipy rządzące zgadzały się wprawdzie z jego ideą, lecz nie podejmowały żadnych działań by nadać sens zrealizowanej już inwestycji po stronie ukraińskiej. Podczas dyskusji w Fundacji im. Stefana Batorego w maju 2005 r. o stosunkach polsko-ukraińskich polityk Prawa i Sprawiedliwości Paweł Kowal mówił o ropociągu: „Nowy rząd mógłby podejść do niego wyłącznie z punktu widzenia biznesowego, tzn. wyznaczył terminy i ludzi odpowiedzialnych za jego realizację, rozpisał przetarg na jego budowę itp. W momencie, kiedy sobie powiemy jasno, że nie jest to tylko projekt biznesowy, ale także pomysł polityczno-ekonomiczny i że jesteśmy nim zainteresowani strategicznie, automatycznie musi się zmienić nasze podejście. Rząd musi się liczyć z tym, że jeśli trudno będzie znaleźć - a dotąd były z tym trudności - partnera po stronie biznesu, to najprawdopodobniej trzeba będzie wesprzeć budowę ropociągu pieniędzmi państwowymi[186]”. Wkrótce Paweł Kowal został wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie PiS, lecz w sprawie polskiego odcinka ropociągu także ta partia, najbardziej zainteresowana umacnianiem niepodległości Ukrainy, nie podjęła żadnych decyzji.

Zaprzeczeniem opinii wypowiadanych przez polityków i większości komentatorów o dobrym klimacie dla wzajemnych inwestycji były nieudane próby prywatyzacji przez ukraińskie koncerny Huty Częstochowa. W Polsce z ogromnym zdziwieniem przyjęto natomiast decyzje władz ukraińskich o nałożeniu embarga na import polskiego mięsa w marcu 2006 r[187]. Politycy obu państw składali wiele deklaracji, uczestniczyli w różnych konferencjach biznesowych, lecz w zakresie współpracy gospodarczej w stosunkach polsko-ukraińskich nie nastąpił istotny przełom[188]. W latach 2005-2010 każdego roku podpisywano wiele umów międzyrządowych i międzyresortowych[189]. Regulowały one wszystkie obszary potencjalnej współpracy – od gospodarki i bezpieczeństwa do kultury, ochrony zdrowia i turystyki. Nie przekładały się one jednak na dostrzegalny wzrost aktywności w jakiejkolwiek dziedzinie. Polska i Ukraina niewiele nowego miały sobie do zaoferowania poza tradycyjną wymianą handlową, której bilans systematycznie wzrastał i u schyłku I dekady XXI w. przekroczył wartość 5 mld dolarów w skali roku[190]. Była to porównywalna wartość wymiany

---

[186] *Stosunki polsko-ukraińskie po pomarańczowej rewolucji. Propozycje dla polskiej polityki zagranicznej,* Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2005, s. 7.
[187] Lucyna Osińska, *Polskie a ukraińskie pojmowanie strategicznego partnerstwa pomiędzy Warszawą a Kijowem,* „Dialogi Polityczne”, 2007, nr 8, s. 40.
[188] Piotr Kuspyś, *Polska-Ukraina. Startegiczne stosunki?* http://www.stosunki.pl/?q=node/533 [14.08.2012]
[189] *Посольство України у Республіці Польща. Договірно-правова база двосторонніх відносин*: http://www.mfa.gov.ua/poland/ua/publication/content/29485.htm [14.08.2012]
[190] Dane o wielkości wymiany podaję za: *Посольство України у Республіці Польща. Стан та перспективи українсько-польських відносин*: http://www.mfa.gov.ua/poland/ua/publication/content/29136.htm [14.08.2012]

do tej, którą Ukraina miała w handlu z Białorusią. Nie podejmowano natomiast wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych wiążących gospodarki obu krajów. Polskie inwestycje na Ukrainie były symboliczne w porównaniu do niemieckich, rosyjskich, brytyjskich, amerykańskich, czy holenderskich[191]. Ukraińskie w Polsce były bliskie zera.

Ukraińcy swoje plany integracyjne z Zachodem wiązali z realizacją przy współpracy z Polską projektów Zbigniewa Brzezińskiego zakładających transport surowców energetycznych z Azji Centralnej i Kaukazu przez terytorium obu krajów[192]. Od 2005 r. koncepcja ta stawała się coraz mniej aktualna. Polska kierując się kalkulacjami ekonomicznymi nie podjęła najważniejszej dla Ukrainy decyzji o budowie ropociągu na odcinku Brody-Gdańsk. Znacznie istotniejsze dla obu krajów decyzje zapadły poza ich granicami, gdy rządy Rosji i Niemiec postanowiły wdrożyć plan budowy Gazociągu Północnego po dnie Morza Bałtyckiego omijającego Polskę i Ukrainę. Inwestycja miała dość wyraźny kontekst polityczny, eliminowała bowiem z gry bliskich sojuszników Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowo-Wschodniej. Burzyła jednocześnie geopolityczną konstrukcję Zbigniewa Brzezińskiego, której Ukraina i Polska miały być najważniejszymi składnikami[193].

Podstawowe cele geopolityczne obu krajów pozostały niezmienne. Były nimi obecność Ukrainy w NATO i Unii Europejskiej. Ze strony polskiej zarówno szefowie dyplomacji w rządach Jarosława Kaczyńskiego, jak później Donalda Tuska wspierali euroatlantyckie aspiracje ukraińskie. W tej dziedzinie istniała duża zbieżność stanowisk skłóconych partii – Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. Aktywność na tym kierunku bardzo precyzyjnie przedstawił minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, reprezentujący rząd koalicji PO-PSL. „Blisko współpracowałem z Panem Prezydentem [Lechem Kaczyńskim – E.M.] na rzecz realizacji ukraińskich aspiracji do członkostwa w NATO podczas szczytu Sojuszu w Bukareszcie - mówił Sikorski. Nieustannie wspieramy ukraińskich polityków o nastawieniu proreformatorskim i proeuropejskim, angażując przy tym naszych weimarskich partnerów. Na przykład udzielamy silnego wsparcia Ukrainie w pracach nad umową stowarzyszeniową z Unią Europejską. Wspólnie z ministrem

---

Wskaźniki te oznaczają, że w ciągu 5 lat rządów Wiktora Juszczenki bilans wymiany handlowej zwiększał się średnio rocznie o 30 procent. W 2004 r. jego wartość niewiele przekraczała 2 mld dolarów: Marek Wróblewski, *Gospodarczy wymiar sąsiedztwa Polski i Ukrainy,* [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo…,* s. 108.

[191] Tomasz Kapuśniak, *Pozycja ekonomiczna Ukrainy,* [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych…*, s. 151.

[192] *Політичний аспект сучасних українсько-польських міждержавних відносин*: http://www.info-works.com.ua/all/ZED/3890.html [14.08.2012]

[193] Tadeusz Marczak, *Geopolityczne determinanty polsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego,* [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo,* red. M. Wołański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006, s. 26-29.

spraw zagranicznych Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem zawieźliśmy na Ukrainę unijne przesłanie, które zawierało informacje, co i kiedy należy zrobić, aby umowa ta została w końcu zawarta. Reszta zależy od działań i roztropności ukraińskich władz i elit"[194]. Ta część ukraińskich polityków, którą minister Sikorski określił jako „proreformatorską i proeuropejską" z wdzięcznością przyjmowała wysiłki ze strony Polski na rzecz zakotwiczenia Ukrainy w strukturach Zachodu. Stanowiła ona jednak mniejszość wśród ukraińskiej elity politycznej, która na początku 2010 r. utraciła władzę.

Wiktor Janukowycz, który wraz z Partią Regionów przejął ster rządów, w polityce zagranicznej kierował się bardziej pragmatyzmem ekonomicznym, niż realizacją haseł nieakceptowanych przez większość Ukraińców. Wracając do koncepcji wielowektorowości i zrównoważonych stosunków ze Wschodem i Zachodem Janukowycz nie potrzebował Polski jako pośrednika w kontaktach z Brukselą. „Wśród głównych celów ukraińskiej polityki zagranicznej Wiktor Janukowycz wymienił integrację europejską, rozwój przyjaznych relacji z Rosją oraz rozszerzanie współpracy o takie państwa, jak Japonia, Indie, Turcja, Brazylia, Meksyk i Koreę. (…) Jak się wydaje, idea specjalnego partnerstwa między Polską i Ukrainą straciła już rację bytu - pisał Piotr Kuspys. Polska przestała być jedyną drogą prowadzącą do Brukseli. Kijów postrzega Warszawę jako jedną z wielu stolic w Europie Środkowej. Poza tym rolę „adwokatów" Ukrainy na forum Zjednoczonej Europy chętnie biorą na siebie Rumunia, Węgry i Słowacja"[195]. Ukraina pod rządami Janukowycza praktycznie zrezygnowała ze starań o uzyskanie członkostwa w NATO. Przestał istnieć jeden z najważniejszych wspólnych priorytetów w polskiej i ukraińskiej polityce zagranicznej.

Interesy gospodarcze i geopolityczne położenie Ukrainy skazują ją na współpracę z Rosją. Od stanu stosunków politycznych z północnym sąsiadem zależny jest stan ukraińskiej gospodarki. Politycy i komentatorzy polityczni w Warszawie oczekiwali, że Ukraina będzie podążać śladem Polski bez względu na inne realia polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe tego kraju. Decyzje Janukowycza o rezygnacji ze starań uzyskania członkostwa w NATO, w Polsce najczęściej przyjmowane z rozczarowaniem i komentowane jako niezgodne z ukraińską racją stanu lub będące efektem uległości wobec Rosji. Niewątpliwie faktem jest, że w Kijowie ukraińska racja stanu bywa zazwyczaj definiowana inaczej niż w Warszawie.

[194] *Wystąpienie Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego 8 października 2009*: http://www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,Spraw,Zagranicznych,30699.html [15.08.2012]
[195] Piotr Kuspys, *Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku*: http://www.mojeopinie.pl/polityka_zagraniczna_ukrainy_w_2010_roku,3,1299403795 [15.08.2012]

Stosunki ukraińsko-rumuńskie w okresie prezydentury Wiktora Juszczenki ustabilizowały się z woli obu stron. Rumunia znajdowała się w procesie przyjmowania do Unii Europejskiej i musiała wykazać unormowane relacje ze swoimi sąsiadami. Ukraina aspirowała do członkostwa w tej organizacji, starała się zatem prowadzić politykę zagraniczną spełniającą standardy europejskie. Dawny spór o szelf kontynentalny na Morzu Czarnym w pobliżu Wyspy Wężów czy zakres ingerencji w środowisko naturalne Delty Dunaju został z inicjatywy Rumunii przekazany do arbitrażu międzynarodowego. W lutym 2009 r. Trybunał Sprawiedliwości ONZ z siedzibą w Hadze wydał wyrok niekorzystny dla Ukrainy w każdej zaskarżonej sprawie[196]. Była to prestiżowa porażka dyplomacji ukraińskiej, mająca także określone konsekwencje polityczne i ekonomiczne. W rywalizacji między obu państwami w regionie czarnomorskim pokazywała większą dojrzałość, skuteczność i wiarygodność Rumunii. W wymiarze ekonomicznym ograniczała perspektywę rozwoju żeglugi ukraińskiej na Dunaju oraz utratę części roponośnego szelfu na wybrzeżu Morza Czarnego[197].

Europejskie aspiracje Rumunii i Ukrainy przyczyniły się znacznie do unormowania sytuacji mniejszości narodowych w obu krajach oraz poszerzenia współpracy przygranicznej. Podwaliny prawne sprzyjające rozwiązywaniu spornych problemów i zbliżające oba kraje zostały położone jeszcze w okresie prezydentury Leonida Kuczmy. W latach 2006-2009 włożono wiele starań dla zapewnienia mniejszościom narodowym dostępu do oświaty w językach ojczystych oraz zachowania własnej tożsamości. Wiele działań w tym kierunku było wymuszonych stanowiskiem Parlamentu Europejskiego i OBWE, gdzie przedstawiciele władz obu krajów składali wcześniej skargi na traktowanie mniejszości po drugiej stronie granicy. Wspólny monitoring i kontrola stanu przestrzegania obowiązujących norm międzynarodowych w tym zakresie przyniosła oczekiwane rezultaty[198]. Wzajemne oskarżenia i demonstracja niechęci wprawdzie niż znikły ze środków masowego przekazu, lecz odbywało się to najczęściej bez udziału polityków obu państw[199].

„Pomarańczowi" zainteresowani reorientacją polityki zagranicznej w kierunku zachodnim w naturalny sposób wspierali wszelkie projekty współpracy z krajem, który w

---

[196] Андрій Скляр, *3:1 на користь Румунії,* „Зовнішні справи", 2009, № 6-7, с. 22-24.
[197] Андрій Скляр, *Позиція України і Румунії щодо транскордонного аспекту відновлення ГСХ Дунай-Чорне море та його впливу на дельту Дунаю,* „Зовнішні справи", 2010, № 7-8, с. 32-33; Сергій Гакман, *Сучасні аспекти українсько-румунських відносин*: http://www.uames.org.ua/index.php?option=com_content&view=article&id=66:2011-10-24-16-21-36&catid=11:2010-06-01-10-24-12&Itemid=12 [31.07.2012]
[198] Тетяна Пилипенко, *Окремі аспекти українсько-румунських відносин в сучасних умовах,* http://forumn.kiev.ua/2009-04-83/83-08.html [15.08.2012]
[199] Н. В. Чорна, В.Н. Підгірна, *Сучасний стан та перспективи розвитку українсько-румунських відносин*: http://nauka.kushnir.mk.ua/?p=20280 [15.08.2012]

2007 r. uzyskał członkostwo w Unii Europejskiej. Obszarem najintensywniejszej współpracy gospodarczej był euroregion „Górny Prut". Część projektów gospodarczych realizowana była wspólnie z Mołdawią[200]. W tym kontekście nieunikniona była cicha rywalizacja o geopolityczną orientację tego kraju wciśniętego między Ukrainę i Rumunię oraz gra sprawą Naddniestrza, stanowiącego istotny problem w mołdawskiej polityce zagranicznej.

Po zmianie władzy na Ukrainie ekipa Janukowycza demonstrowała wolę zacieśnienia kontaktów z Rumunią. Spotkało się to z pozytywną reakcją Bukaresztu. Wymianom wizyt na szczeblu szefów dyplomacji i umowom o współpracy transportowej i energetycznej towarzyszyły zawsze mile oczekiwane w Kijowie słowa, wypowiedziane tym razem przez ministra spraw zagranicznych Rumunii Teodora Bakońskiego w maju 2011 r., o braku jakichkolwiek pretensji terytorialnych wobec Ukrainy oraz zapewnienia, że Bukareszt pozostaje „bezkompromisowym obrońcą zasady nienaruszalności istniejących granic w Europie"[201].

Proeuropejska i proatlantycka retoryka „pomarańczowych" ułatwiała także kontakty z Węgrami, które od 2004 r. stały się członkiem Unii Europejskiej. Kierując się podobnymi motywami jak Polska, Węgrzy byli zainteresowani pomyślnym przebiegiem procesów integracyjnych Ukrainy zapowiadanych przez prezydenta Juszczenkę. W Budapeszcie Ukraina miała sojusznika wspierającego jej działania na rzecz uzyskania członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Węgrzy byli zainteresowani także rozszerzaniem współpracy we wszystkich dziedzinach. W lipcu 2005 r. ministrowie spraw zagranicznych obu krajów Borys Tarasiuk i Ferenc Somogyi podpisali plan współdziałania resortów do końca 2006 r., obejmujący szczegółowe konsultacje we wszystkich sprawach dotyczących kluczowych problemów polityki międzynarodowej[202]. Węgry jako kraj Unii Europejskiej miały wpływ na kształtowanie polityki wschodniej wspólnoty, dlatego dobre relacje Kijowa z Budapesztem były atutem w realizacji zamierzeń prezydenta Juszczenki.

Porozumienia dotyczące zasad ruchu granicznego z 2007 r. na granicy ukraińsko-węgierskiej uczyniły ją łatwą do przekroczenia przez obywateli obu państw, a szczególnie zamieszkujących regiony przygraniczne, gdzie panowało duże bezrobocie. Węgrzy nie potrzebowali wiz do Ukrainy, Ukraińcy zaś zostali zwolnieni z opłat wizowych przy przekraczaniu granicy węgierskiej. Handel walizkowy wprawdzie uszczuplał dochody

---

[200] С. Гакман, *Сучасні аспекти українсько-румунських відносин…*
[201] *Українсько-румунські відносини: погляд з Бухаресту*: http://buktolerance.com.ua/?p=4245 [15.08.2012]
[202] Єва Кіш, *Україна — Угорщина: сучасні пріоритетні напрями співробітництва*: http://www.personal.in.ua/article.php?ida=375 [15.08.2012]

budżetów państwowych, lecz rozwiązywał wiele problemów socjalnych po obu stronach granicy. Towarami eksportowymi Ukrainy, nie objętymi żadną statystyką, stały się paliwa samochodowe, papierosy i wódka. Ponieważ w dużej mierze handlem zajmowali się Węgrzy zamieszkujący terytoria ukraińskiego Zakarpacia, rząd węgierski tolerował ten proceder, jako formę wsparcia dla swoich rodaków.

Władze Ukrainy i Węgier chętnie podkreślały przede wszystkim ludzki wymiar pozytywnie układających się relacji ukraińsko-węgierskich. Węgry stały się najszerszym oknem do Europy dla milionów obywateli Ukrainy podążających na Zachód w celach zarobkowych, edukacyjnych, czy turystycznych[203]. Oba kraje budowały infrastrukturę ułatwiającą ruch osobowy i towarowy z Ukrainy do Unii Europejskiej i w odwrotnym kierunku.

Częste kontakty na najwyższym szczeblu ułatwiały współpracę między państwami. Pierwsze spotkanie Wiktora Juszczenki i prezydenta Węgier László Sólyomana odbyło się 31 sierpnia 2005 r. Chociaż realną władzę na Węgrzech ma premier, prezydenci nakreślili główne kierunki współpracy, które później były realizowane przez rządy. Druga tura rozmów odbyła się w październiku 2006 podczas wizyty Juszczenki w Budapeszcie z okazji 50-lecia powstania węgierskiego z 1956 r. Trzy główne tematy, które absorbowały rozmówców wymagały wzajemnych kompromisów. Węgrzy chcieli rozmawiać o swoich rodakach na Zakarpaciu, Ukraina o integracji z Zachodem. Trzeci temat dotyczący dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych w równym stopniu interesował obie strony. Listę tematów znacznie rozszerzono podczas kolejnej wizyty Juszczenki w Budapeszcie w dniach 10-11 lipca 2007 r. Współpraca w dziedzinie energetyki, transportu oraz rozbudowy infrastruktury granicznej miała tworzyć realne warunki integrujące Ukrainę z obszarem unijnym. O problemach tych prezydent Ukrainy rozmawiał także z premierem Węgier Ferencem Gyurcsány. Rozmowy z prezydentem i premierem Węgier Juszczenko kontynuował w 13 stycznia 2008 r. w Mukaczewie na Zakarpaciu[204].

Negocjacje Juszczenki w kwestiach energetycznych zakończyły się jednak niepowodzeniem. Premier Gyurcsány zdecydował się na podpisanie 8 lutego 2008 podczas wizyty w Moskwie umowy z Rosją o przeprowadzeniu Gazociągu Południowego (South Stream) przez terytorium Węgier. Poparł konkurencyjny wobec projektu unijnego Nabucco

---

[203] Костянтин Грищенко, Янош Мартоні, *Україна — Угорщина: двадцять років партнерства*: http://ukurier.gov.ua/uk/articles/ukrayina-ugorshina-dvadcyat-rokiv-partnerstva/p/ [15.08.2012]
[204] *Посольство України в Угорщини. Історія двосторонніх відносин*: http://www.mfa.gov.ua/hungary/ua/2361.htm [15.08.2012]

projekt rosyjski. Z gazociągiem Nabucco prezydent Juszczenko wiązał nadzieje na import gazu kaspijskiego i środkowoazjatyckiego z terytorium Węgier.

Oficjalne i robocze wizyty prezydenta Węgier László Sólyomana na Ukrainie w latach 2008-2009 i rewizyty Juszczenki w Budapeszcie podtrzymywały dobry klimat w stosunkach miedzy obu krajami, sprzyjały rozwojowi handlu i rozwiązywaniu wielu spraw bieżących. Handel z Węgrami w okresie prezydentury Juszczenki utrzymywał się na poziomie 2-2,5 mld dolarów rocznie, z wyraźnym załamaniem w 2009 r. spowodowanym krachem w gospodarce światowej. Inwestycje węgierskie w gospodarkę Ukrainy były dość wysokie i systematycznie rosły od 185 mln dolarów w 2005 r. do 711 mln w 2010 r[205].

Intensywność kontaktów na najwyższym szczeblu została utrzymana po zmianie najwyższych urzędników w obu krajach. Nowy prezydent Węgier Pál Schmitt nie unikał kontaktów z Wiktorem Janukowyczem, gdy stał się on osobą bojkotowaną przez unijnych przywódców za skazanie na kilkuletni pobyt w więzieniu byłej premier Julii Tymoszenko[206]. Wizyta Wiktora Orbana na Ukrainie 12 listopada 2010 r. oraz rozmowy z Wiktorem Janukowyczem oraz Mykołą Azarowem pokazały, że stanowiska obu krajów w kwestiach współpracy dwustronnej oraz głównych kierunków polityki międzynarodowej, mimo wymiany elit rządzących, nie uległy zasadniczym zmianom. Węgry Orbana w dalszym ciągu deklarowały poparcie dla ukraińskiej obecności w Unii Europejskiej, z dystansem odnosząc się do zarzutów unijnych o łamaniu demokracji na Ukrainie. Premier Węgier zresztą sam znalazł się w ogniu krytyki za postępowanie niezgodne z unijnymi normami.

W stosunkach ze Słowacją Ukraina miała najmniej drażliwych problemów w porównaniu z pozostałymi zachodnimi sąsiadami. Podwaliny dobrych relacji zostały zbudowane w czasach Leonida Kuczmy. Rutynowe stały się wówczas spotkania prezydentów, premierów, ministrów spraw zagranicznych. W czasie, gdy „pomarańczowi" przejmowali władzę na Ukrainie Słowacja była już członkiem NATO i Unii Europejskiej. Podobnie jak inne kraje regionu środkowoeuropejskiego należące do tej organizacji popierała plany nowych władz w Kijowie dotyczące różnych form integracji z Zachodem.

Juszczenko z prezydentem Słowacji Ivanem Gašparovičem spotkał się 22 lutego 2005 r. podczas obrad Komisji NATO-Ukraina. Rozmowy zdominowały problemy współpracy dwustronnej, a przede wszystkim złagodzenia reżimu wizowego dla obywateli obu krajów,

---

[205] *Посольство України в Угорщини. Стан торговельно-економічних відносин та інвестиційної діяльності між Україною та Угорщиною*: http://www.mfa.gov.ua/hungary/ua/26843.htm [15/08.2012]
[206] *Посольство України в Угорщини. Історія двосторонніх відносин…*

ułatwień inwestycyjnych oraz aktywizacji wymiany handlowej[207]. Spotkanie prezydentów utorowało drogę do częstych roboczych kontaktów na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Borys Tarasiuk w latach 2005-2006 nawet po kilka razy w roku spotykał się ze swoimi słowackimi odpowiednikami. Słowacka dyplomacja aktywnie wspierała wszelkie formy zbliżania Ukrainy do Zachodu. Od lipca 2006 r. do czerwca 2007 r. Słowacja przewodniczyła Grupie Wyszehradzkiej. Podczas spotkań przywódców i szefów dyplomacji tej organizacji z inicjatywy Bratysławy zapraszano na obrady także delegację ukraińską. Wyszehradzka czwórka (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja) w jednakowym stopniu była zainteresowana dołączeniem Ukrainy do struktur europejskich i euroatlantyckich. W latach 2007-2009 kilka razy w ciągu każdego spotykali się prezydenci, premierzy, szefowie dyplomacji Ukrainy i Słowacji podczas oficjalnych i roboczych wizyt składanych wzajemnie w obu krajach[208].

30 maja 2008 r. ministrowie spraw zagranicznych Wołodymyr Ogryzko i Jan Kubisz podpisali porozumienie o koordynacji przez poszczególne resorty słowackie ukraińskich działań przystosowawczych administracji państwa do członkostwa w Unii Europejskiej[209]. Ukraina miała wykorzystać doświadczenia słowackie w procesie przystosowywania kraju do unijnych wymogów. Świadczyło to o wyjątkowym zaufaniu władz Ukrainy do słowackich partnerów.

Poważniejszy problem w stosunkach ukraińsko-słowackich pojawił się na początku 2009 r. w związku gazowym konfliktem ukraińsko-rosyjskim. Gazociągami ukraińskimi dostarczany był rosyjski gaz na Słowację. W wyniku rosyjsko-ukraińskiej „wojny gazowej" pojawiły się przerwy w dostawach surowca na Słowację i zostało zagrożone bezpieczeństwo energetyczne tego kraju. Sprawa okazała się na tyle poważna, że do Kijowa 14 stycznia przybył premier Słowacji Robert Fico, a dwa dni później prezydent Ivan Gašparovič[210]. Wizja Ukrainy skonfliktowanej z Rosją w Unii Europejskiej stawała się mniej atrakcyjna dla Słowacji niż pierwotnie zakładano. Dlatego zmianę ekipy rządzącej na Ukrainie na Słowacji przyjęto z dużym spokojem.

W 2010 r. kontynuowane były kontakty na najwyższym szczeblu, lecz akcent został przesunięty na problemy współpracy dwustronnej. Doświadczenia z początku 2009 r.

---

[207] *Посольство України в Словаччині. Українсько-словацькі політичні відносини*: http://www.mfa.gov.ua/slovakia/ua/2538.htm [16.08.2012]
[208] Ibidem.
[209] *Міністерство закордонних справ України. Українсько-словацьке співробітництво у 2008 році з метою наближення України до ЄС*, http://www.mfa.gov.ua/mfa/en/publication/content/43247.htm [16.08.2012]
[210] *Посольство України в Словаччині. Українсько-словацькі політичні відносини…*

skłaniały władze obu państw do współpracy w dziedzinie dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych. Wobec braku pozytywnej reakcji ze strony Polski w sprawie wykorzystania ropociągu Odessa-Brody, Ukraina wyszła z propozycją, rozważaną wcześniej już przez „pomarańczowych", przedłużenia go w kierunku Słowacji i dalej do czeskiej rafinerii w Kralupach[211]. Idea inwestycji pozostawała niezmienna od czasów Kuczmy.

6. Turcja, Azja Centralna i Chiny w polityce ukraińskiej

Turcja była jednym z ważniejszych państw w polityce ukraińskiej. Oficjalnie stosunki z Ankarą nazywano w Kijowie strategicznym partnerstwem, w rzeczywistości w wielu obszarach wzajemne interesy obu krajów były sprzeczne lub konkurencyjne. Ukraina i Turcja aspirowały do uzyskania statusu krajów tranzytowych surowców energetycznych do Europy pochodzących z tych samych źródeł. Gra na rynku surowcowym oraz rywalizacja militarna w regionie czarnomorskim powodowała, że w relacjach ukraińsko-tureckich, w tle zawsze pozostawał czynnik rosyjski i amerykański[212]. Bezpośrednie zaangażowanie Turcji na Kaukazie i Azji Centralnej prowadziło ją także do rywalizacji z Rosją. Sojusz z Azerbejdżanem i Gruzją, krajami zaprzyjaźnionymi z Ukrainą, sprzyjał w latach 2005-2009 zbliżeniu Kijowa i Ankary. Jednocześnie Turcja jako kraj NATO pozostawała ważnym sojusznikiem USA w newralgicznym regionie świata[213]. Kilka lat po inwazji wojsk amerykańskich na Irak, Turcja pozostała wprawdzie sojusznikiem supermocarstwa, lecz z rosnącym przekonaniem o jego destabilizacyjnej obecności w regionie[214].

Prezydent Juszczenko Turcję widział w roli pomostu dla Ukrainy do NATO. Z myślą o wspólnym członkostwie w tej organizacji podejmował szeroko zakrojoną współpracę wojskową i polityczną. Dotychczasowa polityka, w której Ukraina chciała pełnić funkcję czynnika równoważącego wpływy Rosji i NATO w basenie Morza Czarnego została zastąpiona polityką wzmacniania obecności Paktu Północnoatlantyckiego. Przejawem tego było m.in. otwarcie na współpracę wojskową z Turcją[215]. Porozumienie międzyrządowe „o współpracy obronno-przemysłowej" podpisane 17 stycznia 2007, które zaczęto realizować od sierpnia 2008 r., przewidywało współdziałanie przy projektowaniu, produkcji i dystrybucji

---

[211] *Національний інститут стратегічних досліджень при Президентові України*, *Українсько-словацькі відносини в контексті зміни політичного ландшафту. Підсумки року". Аналітична записка*: http://www.niss.gov.ua/articles/388/ [16.08.2012]

[212] Олексій Волович, *Україна і Туреччина в контексті американсько-російського суперництва в Чорноморсько-Каспійському регіоні,* [в:] *Українсько - турецькі відносини: стан і перспективи розвитку,* Одеса 2006, с. 58-60.

[213] Соломія Зінько, *Основні напрями зовнішньої політики Туреччини на сучасному етапі,* [в:] *Українсько - турецькі відносини…,* с. 8-11.

[214] Konrad Zasztowt, *Stosunki Ukrainy z Turcją,* [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych…,* s. 299.

[215] Наталія Мхитарян, *Стратегія розвитку українсько-турецьких відносин у контексті пріоритетних завдань української держави,* [в:] *Українсько - турецькі відносини…*, с. 17-19.

broni lub systemów obronnych[216]. Inżynierowie i konstruktorzy obu krajów zyskiwali dostęp do dokumentacji, wyników badań, laboratoriów i ośrodków zbrojeniowych partnera podpisującego to porozumienie.

Retoryka dyplomacji ukraińskiej podkreślała wspólne cele polityki zagranicznej obu krajów, z których najważniejszym było uzyskanie członkostwa przez nie w Unii Europejskiej[217]. Turcy wskazywali także na wspólny problem obu krajów – jednakową niechęć najważniejszych państw Unii do przyjmowania zarówno Ukrainy, jak Turcji w szeregi swojej organizacji[218].

Z punktu widzenia Ukrainy kwestią najważniejszą skłaniającą do współdziałania z Turcją było uczynienie regionu Morza Czarnego mostem tranzytowym z Azji do Europy. Alternatywą była budowa infrastruktury komunikacyjnej przez Rosję i Białoruś, omijającej Ukrainę i Turcję. Bardzo dużo w tej dziedzinie zależało od sytuacji na Kaukazie, Bałkanach i Naddniestrzu. Stabilizacja w tych obszarach leżała zatem w interesie Ukrainy i Turcji, gdyż ona warunkowała uruchomienie wielkich projektów infrastrukturalnych[219].

Bilans wymiany handlowej między Ukrainą i Turcją w 2005 r. wynosił 3,5 mld dolarów. W ciągu pięciu lat strony miały ambicję kwotę tę zwiększyć do 10 mld[220]. W 2008 r. udało się osiągnąć bilans rzędu 6,5 mld. Najważniejszym dla Ukrainy było dodatnie saldo w handlu z Turcją, wielkości niemal 2,7 mld dolarów[221]. Zwiększało się ono systematycznie od 2005 r. gdy wynosiło niespełna 1,5 mld. Z powodu światowego kryzysu ekonomicznego nie udało się osiągnąć planowanej na początku kadencji Juszczenki wartości wymiany handlowej rzędu 10 mld dolarów, lecz tempo rozwoju współpracy ekonomicznej było i tak imponujące.

W sytuacji permanentnego kryzysu paliwowego w stosunkach ukraińsko-rosyjskich po objęciu władzy przez „pomarańczowych", Turcja w planach Kijowa miała w istotny sposób przyczynić się do dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych. Oprócz ropy kaspijskiej dostarczanej przez Gruzję, planowano zrealizować wcześniejszą ideę skierowania do Odessy ropy bliskowschodniej z tureckiego portu Samsun z zamiarem jej tranzytu do Europy przez

[216] *Угода між Кабінетом Міністрів України та Урядом Турецької Республіки про оборонно-промислове співробітництво*: http://www.uazakon.com/documents/date_3a/pg_gmcvwr.htm [21.08.2012]
[217] Павло Варбанець, *Україна та Туреччина на шляху до ЄС:основні проблеми євро-інтеграційного процесу та перспективи їх подолання,* [в:] *Українсько - турецькі відносини…*, с. 33-34.
[218] Ильяс Камалов, *Турция и Украина: от сотрудничества к стратегическому партнерству,* [в:] *Українсько - турецькі відносини…,* с. 56.
[219] Владимир Дергачев, *Геополитическая трансформация в Черноморском регионе,* [в:] *Українсько - турецькі відносини…,* с. 36-49.
[220] *Ренан Шекероглу, Гене*ральний Консул Турецької Республіки в Одесі, *Вступні слова,* [в:] *Українсько - турецькі відносини…,* с. 3.
[221] *Зовнішньоекономічні зв'язки України з Туреччиною*: http://www.bestreferat.ru/referat-114863.html [21.08.2012]

Brody i Płock. Do Samsun ropa miała być dostarczona nowym ropociągiem z Ceyhanu, którego budowę zamierzano rozpocząć na początku 2006 r. Ukraina i Turcja miały szanse umocnić się na pozycji krajów tranzytowych. Turcy przymierzali się nawet do udziału w budowie polskiego odcinka ropociągu[222]. Zapał inwestycyjny studziła jednak sytuacja w Iraku, gdzie miało być pierwotne źródło zakupu surowca, którym zamierzano zapełnić wszystkie ropociągi.

W 2006 r. Rosjanie zaproponowali Turcji rozbudowę biegnącego przez jej terytorium gazociągu „Błękitny Potok", którym gaz miał popłynąć na południe Europy. Dyplomacja ukraińska kierowana przez Borysa Tarasiuka zareagowała na ten fakt wsparciem dla europejskiego projektu gazowego „Nabucco", którym kaspijski gaz także przez terytorium Turcji miał być dostarczany na Bałkany, a następnie do Austrii. Ukraina deklarowała podłączenie się do tego gazociągu na terenie któregoś z państw Europy Środkowej. Inicjatywa została podtrzymana w 2007 r. także przez rząd Wiktora Janukowycza. Załamanie planów integracji Turcji z Unią Europejską skłoniło ją do większej współpracy z Rosją w czasie, gdy na Ukrainie wśród elit rządzących utrzymywał się prozachodni i proeuropejski entuzjazm. Zyskom Turcji płynącym z usług tranzytowych na rzecz „Gazpromu" w wyniku funkcjonowania „Błękitnego Potoku", towarzyszyło zmniejszanie roli gazociągów na terenie Ukrainy[223]. Interesy ekonomiczne Turcji i Ukrainy okazywały się zatem niekiedy mocno rozbieżne.

Ważnym elementem w stosunkach ukraińsko-tureckich pozostawał Krym. Politycy i dyplomaci ukraińscy cenili lojalność Tatarów krymskich wobec państwa, która mocno kontrastowała z separatystycznymi tendencjami rosyjskiej większości zamieszkującej półwysep. Wsparcia Tatarom nieprzerwanie udzielała Turcja, lecz w ocenie Kijowa nie stanowili oni zagrożenia dla integralności Ukrainy. W 2004 r. Tatarzy wsparli Wiktora Juszczenkę w walce o władzę prezydencką, jako polityka bardziej prozachodniego i skłonnego do współpracy z Turcją niż ówczesny premier Janukowycz. Dość szybko okazało się, że problem tatarski na Krymie był bardziej złożony. Radykałowie islamscy odwoływali się do wspólnych wartości religijnych i cywilizacyjnych z Turcją, pojawiły się postulaty reaktywowania autonomii Krymu z zapewnieniem Tatarom wiodącej roli politycznej. Na Ukrainie zaczęło to być postrzegane jako rodzący się nowy separatyzm.

Rządy „pomarańczowych" nie rozwiązały najbardziej nurtującego Tatarów problemu związanego z nabywaniem własności ziemi. Utrudniało to proces osadnictwa potomków

[222] K. Zasztowt, *Stosunki Ukrainy z Turcją…,* s. 294-296.
[223] *Rosja rozszerza możliwości eksportu gazu*: http://polish.ruvr.ru/2009/05/18/519142.html [21.08.2012]

ludności tatarskiej Krymu wysiedlonej przez Stalina w 1944 r. Ustawodawstwo przyjmowane przez Radę Najwyższą Ukrainy w okresie po „pomarańczowej rewolucji" ograniczyło nawet zawłaszczanie ziemi przez Tatarów pod budowę domów. Przewidywało bowiem odpowiedzialność karną za samowolne przejęcie gruntów[224]. Pomoc finansowa udzielana Tatarom przez Turcję i inwestycje na Krymie z myślą o wspieraniu ich zatrudnienia były milcząco aprobowane przez władze ukraińskie. Ze strony Turcji nie było natomiast przejawów destrukcyjnego wykorzystywania obecności Tatarów na Krymie. Mniejszość tatarska była czynnikiem zwiększającym tureckie zaangażowanie inwestycyjne na Krymie, czego władze ukraińskie nie rozważały w kategoriach zagrożeń.

Przejawem dobrych stosunków politycznych ukraińsko-tureckich były niemal coroczne wizyty prezydenta Juszczenki w Ankarze lub Stambule. Jego następca – Wiktor Janukowycz w pierwszych dwóch latach pełnienia urzędu trzykrotnie składał wizyty w Turcji[225]. Intensywność kontaktów na najwyższym szczeblu świadczyła o wadze problemów występujących w relacjach między obu krajami i nadziejach pokładanych przez polityków ukraińskich na umocnienie międzynarodowej pozycji Ukrainy w regionie przy wsparciu lub przyzwoleniu ze strony Turcji. Dobre relacje polityczne zapewniły otwarcie rynku tureckiego dla wyrobów ukraińskiego przemysłu metalurgicznego i chemicznego, czego efektem było dodatnie saldo w handlu z południowym sąsiadem mierzone miliardami dolarów.

Władze Ukrainy doceniały znaczenie postradzieckich państw Azji Centralnej i możliwość rozwiązania z ich udziałem problemów z zaopatrzeniem w surowce energetyczne. Dyplomacja „pomarańczowych" zdecydowanie zorientowana na Zachód nie potrafiła jednak zbudować na tym obszarze chociażby niewielkiej własnej strefy wpływów pozwalającej na bezpośredni dostęp do gazu i ropy - surowców kupowanych w Turkmenistanie, Kazachstanie, czy Uzbekistanie za pośrednictwem Rosji. Dopiero w 2010 r. ofensywę dyplomatyczną na tym kierunku podjął nowy prezydent Wiktor Janukowycz, lecz w sytuacji, gdy przestrzeń ta została już dość mocno powiązana z systemami gospodarczymi Chin i Rosji[226].

Największym i najbardziej liczącym się krajem postradzieckiej Azji Centralnej był Kazachstan. Zarówno ekipie Kuczmy, jak Juszczenki nie udało się przekonać prezydenta tego kraju Nursułtana Nazarbajewa do udziału w sprzedaży ropy do Europy przy wykorzystaniu ukraińskiego ropociągu Odessa-Brody. Kazachstan nie zgodził się na podpisanie długo

[224] K. Zasztowt, *Stosunki Ukrainy z Turcją…*, s. 287.
[225] *Посольство України в Турецькій Республіці. Розвиток політичного діалогу*: http://www.mfa.gov.ua/turkey/ua/5044.htm [21.082012]
[226] Роман Сирінський, *Стан і перспективи відносин України з країнами Центральної Азії,* „Зовнішні справи", 2010, № 5-6, с. 40-43.

negocjowanej umowy o wolnym handlu z Ukrainą, która kolidowała z zasadami Unii Celnej zawartej z Rosją i Białorusią. Oba kraje różnie postrzegały funkcjonowanie Euroazjatyckiej Przestrzeni Gospodarczej. Przeszkodą w rozwijaniu współpracy – zdaniem obserwatorów ukraińskich – było nadmierne uzależnienie gospodarki Kazachstanu od rynku rosyjskiego, unikanie przez władze tego kraju sytuacji konfliktowych z Rosją, szczególnie w sferze surowcowo-energetycznej[227]. W wymiarze strategicznym Ukraina nie miała Kazachstanowi wiele do zaproponowania poza tranzytem surowców przez swoje terytorium z ominięciem Rosji. Realizacja tych projektów wymagała jednak nakładów finansowych i ryzyka zadrażnień w stosunkach z Moskwą, czego władze w Astanie chciały uniknąć za wszelką cenę.

Prezydent Juszczenko w ciągu 5-letniej kadencji dwa razy składał wizytę w Astanie, jego następca tylko w 2010 r. spotkał się z prezydentem Kazachstanu siedmiokrotnie, w tym trzy razy był jego gościem[228]. Intensywność kontaktów na najwyższym szczeblu nie miała, jak się wydaje, zbyt wielkiego wpływu na stan współpracy gospodarczej. Oba kraje dysponowały infrastrukturą przemysłową, która bardziej sprzyjała działaniom konkurencyjnym niż kooperacyjnym. W tej sytuacji intensywny rozwój wymiany handlowej w latach 2005-2008 świadczył o dobrej woli do współpracy obu stron. Problemem w stosunkach ukraińsko-kazachskich było jedynie odmienne definiowanie interesów narodowych i państwowych, co hamowało budowanie trwałych struktur międzypaństwowych.

W 2005 r. bilans wymiany handlowej wynosił 850 mln dolarów, z dodatnim saldem dla Ukrainy 480 mln. W 2008 r. wartość wymiany wynosiła blisko 5 mld, lecz z ujemnym saldem przekraczającym 1,2 mld dolarów[229]. W strukturze importu z Kazachstanu 82% jego wartości stanowiła ropa i produkty ropopochodne. Resztę towarów przywożonych z tego kraju także stanowiły głównie surowce – fosforany, rudy cynku i chromu. Eksportowano wyroby przemysłu metalurgicznego i chemicznego oraz sprzęt gospodarstwa domowego.

17 listopada 2005 r. podczas wizyty Nazarbajewa w Kijowie podpisano *Plan działań Ukraina – Kazachstan na lata 2006-2007.* Przedłużono go na rok 2008 w czasie kolejnej wizyty prezydenta Kazachstanu na Ukrainie w lutym 2007 r[230]. Wiele w tych projektach mówiono o współpracy dwustronnej i wzajemnym wspieraniu się w organizacjach

[227] В. Й. Лажнік, В. С. Мамбетова, *Основні напрями співробітництва міжУкраїною і Казахстаном*: http://www.nbuv.gov.ua/portal/natural/nvvnu/misnarod_vidnos/2009_11/R4/Lazhnik.pdf [22.08.2012]
[228] *Посольство України в Республіці Казахстан. Двосторонні відносини між Україною і Республікою Казахстан*, http://www.mfa.gov.ua/kazakhstan/ua/11168.htm [22.08.2012]
[229] В. Й. Лажнік, В. С. Мамбетова, *Основні напрями співробітництва міжУкраїною і Казахстаном…*
[230] *Назарбаєв в Україні. Казахстан вірить у вступ України до СОТ*, http://obozrevatel.com/news/2007/2/1/154465.htm [22.08.2012]

międzynarodowych, w praktyce jednak obie strony dość szybko zapominały o podpisanych zobowiązaniach. Ukraina miała być dla Kazachstanu „oknem do Europy”, na jej terytorium miały powstawać wspólne firmy z myślą o produkcji towarów na rynek europejski. W wielkich projektach polityków ukraińskich Kazachstan był umiejscawiany na szlaku transportowym prowadzącym z Chin do Europy Zachodniej oraz systemie współpracy energetycznej państw położonych między morzami Bałtyckim, Czarnym i Kaspijskim. Nazarbajew w przemówieniu wygłoszonym 1 marca 2006 r. wśród priorytetów polityki zagranicznej wymienił natomiast w pierwszej kolejności „pogłębienie integracji z Rosją”, w drugiej „zacieśnienie współpracy z Chinami”[231]. O Ukrainie wspomniał wyliczając kraje z którymi stosunki rozwijały się intensywnie. Fakt ten pokazuje jaką rolę do proeuropejskiego nurtu przywiązywano w Astanie oraz jakie miejsce zajmowała Ukraina w kazachskiej polityce w zestawieniu z Rosją i Chinami.

Powrót Ukrainy do zrównoważonych stosunków między Wschodem i Zachodem w 2010 r. uczynił także przełom w stosunkach z Kazachstanem. Podpisano negocjowane wcześniej umowy transportowe i dotyczące kooperacji w przetwórstwie kazachskiej ropy na Ukrainie oraz montażu ukraińskich wagonów w Kazachstanie. Nazarbajew zaprosił Ukrainę go uczestnictwa budowie transkontynentalnego korytarza transportowego z Azji do Europy[232]. W pierwszym etapie miał on połączyć Kazachstan i Chiny, w dalszej perspektywie prowadzić z Kazachstanu do Europy. Mało jest jednak prawdopodobnym, aby omijał on Białoruś tworzącą z Kazachstanem i Rosją Związek Celny. Udział Ukrainy w tej strukturze mógłby umiejscowić ją na projektowanym szlaku tranzytowym, lecz byłoby to rozwiązanie, zmieniające całkowicie wektory ukraińskiej polityki zagranicznej.

Równie ważnym jak Kazachstan partnerem dla Ukrainy w Azji Centralnej był Turkmenistan, posiadający ogromne złoża gazu i nafty. Ukraina kupowała gaz w Turkmenistanie za pośrednictwem Rosji. Był to efekt długoletnich umów o handlu tym paliwem podpisanych przez Rosję i Turkmenistan w kwietniu 2003 r. Celem rządów „pomarańczowych” było doprowadzenie do sytuacji, w której turkmeński gaz byłby kupowany bez pośrednictwa Rosji. Dlatego dyplomacja ukraińska od 2005 r. forsowała projekt budowy gazociągu Biały Potok łączącego Turkmenistan z Europą przez Morze Kaspijskie, Azerbejdżan, Gruzję, Morze Czarne i Ukrainę[233]. Później pojawiły się propozycje

[231] В. Й. Лажнік, В. С. Мамбетова, *Основні напрями співробітництва міжУкраїною і Казахстаном…*
[232] Роман Сирінський, *Стан і перспективи відносин України з країнами Центральної Азії…,* с. 41.
[233] *Украина хочет прямую получать газ из Турменистана,* http://www.rtkorr.com/news/2012/08/21/318530.new [23.08.2012]

podłączenia Białego Potoku z unijnym projektem Nabucco[234]. Inwestycja ta wymagała jednak zaangażowania olbrzymich środków, których Ukraina nie miała.

Współpracę z Turkmenistanem początkowo utrudniały nieprzewidywalne dyktatorskie rządy Saparmurada Nijazowa (Turkmenbaszy). Sytuacja zmieniła się po jego śmierci w grudniu 2006 r., gdy władzę w państwie klany kontrolujące resorty siłowe przekazały osobistemu lekarzowi zmarłego dyktatora Gurbangule Berdymuchamedowi. Nowy prezydent nie zmienił systemu politycznego Turkmenistanu, lecz zapoczątkował politykę otwierania się na współpracę ze światem i korzystania z ogromnych bogactw naturalnych kraju. Dwa miesiące po zaprzysiężeniu 12 maja 2007 r. podpisał wraz prezydentami Rosji i Kazachstanu – Władimirem Putinem i Nursułtanem Nazarbajewem - porozumienie o budowie nowego gazociągu Turkmenistan-Kazachstan-Rosja. Drugi kontrakt podpisał w lipcu 2007 r. z Chinami. Zakładał on wybudowanie i oddanie do użytku w 2009 r. gazociągu Turkmenistan-Uzbekistan-Kazachstan-Chiny. W 2010 r. gazociągiem prowadzącym do Chin popłynął turkmeński gaz. W tym samym roku Berdymuchamedow podpisał nowe umowy o budowie gazociągu z Turkmenistanu przez Afganistan do Pakistanu i Indii.

Dwa potężne rynki zbytu w Azji oraz możliwość sprzedaży gazu do Europy za pośrednictwem Rosji powodowały, że zainteresowanie Aszchabadu projektem unijnym było dość umiarkowane. Ukraina w wielkiej grze gigantów na rynku gazowym w tej części świata, do których oprócz wymienionych - Rosji, Chin, Indii – należałoby jeszcze zaliczyć Stany Zjednoczone, Unię Europejską, Iran i Turcję, miała słabe argumenty przetargowe. Ekspert ukraiński przyznaje, że „podgrzać zainteresowanie Turkmenistanu naszym krajem w najbliższej perspektywie może jedynie aktywizacja Unii Europejskiej na gazowym rynku tego państwa”[235].

Najważniejszego celu polityki wobec Turkmenistanu – bezpośredniego zakupu gazu - Ukraina nie była w stanie zrealizować bez udziału UE i jej zaangażowania inwestycyjnego w budowę gazociągów prowadzących przez Morze Kaspijskie, Azerbejdżan i Gruzję. Kryzys gospodarczy trwający od 2008 r. mocno ograniczył możliwości inwestycyjne Unii. Ukraina w tych okolicznościach była skazana na rosyjskich dostawców. Rosja ze swej strony oferowała Ukrainie wykorzystanie swoich instalacji do bezpośrednich zakupów turkmeńskiego gazu, lecz za cenę przystąpienia do Związku Celnego[236]. Sprawa ta stała się przedmiotem

[234] Володимир Кравченко, *Україна—Туркменистан: подвійна гра з Кремлем,* „Дзеркало тижня. Україна”, 16.03.2012, №10.
[235] Роман Сирінський, *Стан і перспективи відносин України з країнами Центральної Азії…,* с. 41.
[236] *Украина хочет прямую получать газ из Турменистана…*

intensywnych dyskusji ukraińsko-rosyjskich po zmianie ekipy rządzącej w Kijowie w 2010 r[237].

W 2007 r. bilans wymiany handlowej miedzy Ukrainą i Turkmenistanem sięgał blisko 4,5 mld dolarów, rok później przekroczył 6 mld. W pierwszym przypadku ujemne saldo dla Ukrainy wynosiło 4 mld, w drugim 5,2 mld[238]. Wskaźniki te wynikają z faktu przytłaczającego udziału w strukturze handlu między obu krajami importu przez Ukrainę turkmeńskiego gazu. W 2010 r. bilans wymiany handlowej zmniejszył się do 360 mln, zaś saldo Ukrainy znalazło się plusie wysokości 280 mln. Ukraina do 2009 r. kupowała turkmeński gaz, który był dostarczany rosyjskimi gazociągami. W wyniku umów zawartych z Gazpromem przez rząd Julii Tymoszenko w styczniu 2009 r. ten sam gaz najpierw kupowała Rosja, a później odsprzedawała go Ukrainie. Ujemne saldo pozostawało takie same, zostało jedynie zapisane na rachunku bezpośredniego dostawcy.

Ukraiński eksport do Turkmenistanu obejmował głównie wyroby hutnicze i chemiczne oraz usługi budowlane. Największą ukraińską budowlą, której realizację rozpoczęto we wrześniu 2009 r., był most kolejowy na rzece Amu-darii. W położeniu kamienia węgielnego pod tę inwestycję wziął udział prezydent Juszczenko, podczas jedynej swojej wizyty w Turkmenistanie w roli szefa ukraińskiego państwa[239].

Na bliskiej współpracy politycznej Ukraina próbowała budować stosunki z Uzbekistanem. Oba kraje dążyły do zacieśniania współpracy z USA i NATO. W 1999 r. podczas spotkania przywódców GUAM w Waszyngtonie do organizacji przyjęto Uzbekistan. Był to także początek bliskiej współpracy wojskowej Ukrainy i Uzbekistanu. Ukraina stała się jednym z ważniejszych dostawców broni dla armii uzbeckiej. Dostarczała ręczną broń strzelecką, najnowsze systemy artyleryjskie i służące do obrony powietrznej[240]. Uzbekistan rywalizujący o regionalne przywództwo z prorosyjskim Kazachstanem w Azji Centralnej był przede wszystkim bardzo cennym sojusznikiem dla Amerykanów. Włączenie go do struktur GUAM stanowiło jeden z etapów budowania przestrzeni odgradzającej Rosję od Bałkanów, Bliskiego Wschodu i regionu Zatoki Perskiej. W roli sojusznika USA Uzbekistan sprawdził się po 2001 r., gdy udzielił swojego terytorium i przestrzeni powietrznej do prowadzenia wojny w Afganistanie. Próby wpływania przez Amerykanów na sytuację wewnętrzną i

[237] *Україна підніме питання про доступ до ГТС Росії*: http://www.unian.ua/news/521224-ukrajina-pidnime-pitannya-pro-dostup-do-gts-rosiji.html [23.08.2012]
[238] *Посольства України в Туркменістані та Ісламській Республіці Афганістан. Торговельно-економічне співробітництво між Україною та Туркменістаном*: http://www.mfa.gov.ua/turkmenistan/ua/40291.htm [23.08.2012]
[239] *Посольства України в Туркменістані та Ісламській Республіці Афганістан. Українсько-туркменські політичні відносини*: http://www.mfa.gov.ua/turkmenistan/ua/36632.htm [23.08.2012]
[240] Роман Сірінський, *Стан і перспективи відносин України з країнами Центральної Азії…,* с. 42-43.

demokratyzowania dyktatorskich rządów prezydenta Islam Karimowa, zakończyły się w 2002 r. zawieszeniem członkostwa w GUUAM, a w 2005 r. wycofaniem Uzbekistanu z tej organizacji. Masakra protestów opozycji islamskiej w Andiżanie i innych miastach w maju 2005 r. wywołała falę krytyki na Zachodzie, co skłoniło Karimowa do zmiany polityki zagranicznej na bardziej prorosyjską i powrotu w szeregi Organizacji Układu Bezpieczeństwa Zbiorowego (OUBZ). W Taszkiencie protesty widziano, jako kolejny etap kolorowych rewolucji inspirowanych przez USA. W czasie, gdy „pomarańczowi" przejmowali władzę następowało zbliżenie uzbecko-rosyjskie. Lawirowanie między Rosją i USA stało się trwałą cechą polityki zagranicznej Karimowa.

W 2006 r., gdy opadła fala oburzenia brutalnością uzbeckiego reżimu ponownie zaczęły ocieplać się jego stosunki z USA i Unia Europejską, co sprzyjało także zbliżaniu z prozachodnią ekipą rządzącą w Kijowie. Uzbekistan demonstrował gotowość do współpracy wojskowej i politycznej z USA, oczekując w zamian dostaw broni i niemieszania się w sprawy wewnętrzne[241]. Proces systematycznego ocieplania relacji uzbecko-amerykańskich trwał kilka lat. Dyktatorski reżim Karimowa potrzebny był i jest Amerykanom przede wszystkim jako sojusznik udostępniający swoje terytorium i infrastrukturę do działań wojennych w Afganistanie[242]. Sąsiedzi Uzbekistanu – Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan - byli mocniej powiązani z Rosją. Ukraina zatem znajdowała się w tym samym nurcie polityki co Uzbekistan. Ułatwiało to przede wszystkim budowanie relacji w trójkącie Kijów-Waszyngton-Taszkient. W ramach pomocy wojskowej dla Uzbekistanu Amerykanie finansowali m. in. budowę przez Ukrainę wojskowych okrętów patrolowych dla tego kraju, które znalazły się na rzece Amu-darii, na granicach z Afganistanem i Turkmenistanem[243].

W strukturze ukraińskiego handlu z Uzbekistanem do 2005 dominował import surowców energetycznych, głównie ropy naftowej, wartości około 300 mln dolarów, zaś wartość eksportową rzędu 80 mln dol. stanowiły wyroby przemysłu metalurgicznego, zbrojeniowego i chemicznego[244]. W dostawach najważniejszego ukraińskiego produktu eksportowego na rynek uzbecki - rur stalowych do budowy gazociągów i ropociągów - konkurencję stanowiły firmy rosyjskie. Saldo handlu z Uzbekistanem było zdecydowanie niekorzystne dla Ukrainy. W ciągu czterech lat rządów „pomarańczowych" udało się doprowadzić do radykalnego ożywienia w stosunkach gospodarczych. Sprzyjało temu wejście

[241] *Узбекистан оголосив про намір вийти із Договору про колективну безпеку* : http://www.bbc.co.uk/ukrainian/politics/2012/06/120629_uzbekystan_withdrawal_agreement_security_sd.shtml [24.08.2012]
[242] *Володимир Кравченко, Ташкент змінює союзників,* „Дзеркало тижня. Україна", 06.07.2012, №24.
[243] Роман Сирінський, *Стан і перспективи відносин України з країнами Центральної Азії…,* c. 42.
[244] Галина Ярмоленко, *Україна Узбекистан: новий етап*: http://www.day.kiev.ua/167852 [24.08.2012]

w życie od 1 stycznia 2005 r. porozumienia o wolnym handlu między dwoma krajami[245]. Ukraińskie firmy otrzymały wiele kontraktów związanych z modernizacją gospodarki Uzbekistanu - budowę obiektów przemysłu spożywczego, maszynowego oraz produkcji materiałów budowlanych. Bilans wymiany handlowej zwiększył się w 2008 r. do 2,8 mld dolarów[246]. Załamanie nastąpiło po zmianie ekipy rządzącej w Kijowie. W 2010 r. Ukraina ograniczyła swój import surowców z Uzbekistanu o blisko 95%. Bilans wymiany wyniósł w tym roku jedynie 326 mln dolarów i był dodatni dla Ukrainy w wysokości 156 mln dolarów[247]. Rozmowy na szczeblu ministrów spraw zagranicznych doprowadziły w 2011 r. do szybkiego przywracania relacji gospodarczych sprzed 2010 r. Kierując się europejskimi zasadami poprawności politycznej prezydenci Ukrainy nie wymieniali wizyt z uzbeckim dyktatorem Islamem Karimowem. Konsultacje w sprawie relacji dwustronnych prowadzili najczęściej szefowie dyplomacji[248].

Dwa pozostałe kraje postradzieckiej Azji Centralnej - Kirgistan i Tadżykistan - w ukraińskiej polityce zagranicznej miały marginalne znaczenie.

Wśród krajów tego regionu nie wchodzących niegdyś w skład Związku Radzieckiego, Ukraina wiązała duże nadzieje na rozwój współpracy z Iranem. Zakładano, że kraj ten dysponującymi ogromnymi zasobami gazu i nafty mógłby być kolejnym źródłem zaopatrzenia Ukrainy w surowce energetyczne. Rozwój jakiejkolwiek współpracy z Iranem hamowały sankcje gospodarcze nałożone przez ONZ pod naciskiem Stanów Zjednoczonych dążących do powstrzymania rozwoju programu nuklearnego tego kraju. Ukraina jeszcze w czasach Kuczmy musiała zrezygnować z olbrzymich kontraktów zapewniających jej zbyt produkcji z kilku gałęzi przemysłu. Największe zamówienie, z którego pod naciskiem USA nie wywiązała się Ukraina, dotyczyło dostaw turbin dla irańskiej elektrowni atomowej w Bushehr[249]. Została ona ostatecznie wybudowana przy pomocy Rosji[250]. Jej uruchomienie nastąpiło w maju 2012 r.

---

245 *Українсько-узбецькі відносини*: http://www.mfa.gov.ua/main/ua/publication/content/965.htm [24.08.2012]
246 *Стан українсько-узбекських торговельно-економіних відносин*: http://www.ukrexport.gov.ua/uzbekistan/relations.html [24.08.2012]
247 *Міністерство закордонних справ України. Політичне співробітництво України та Республіки Узбекистан*: http://www.mfa.gov.ua/mfa/ua/publication/content/58053.htm [24.08.2012]
248 *Посольство України в Республіці Узбекистан. Політичне співробітництво*: http://www.mfa.gov.ua/uzbekistan/ua/35466.htm [24.08.2012]
249 Юрій Романенко, *Україна шукає нові ринки в Ірані,* http://www.pravda.com.ua/articles/2002/10/16/2991129/ [24.08.2012]
250 Александр Винников, Владимир Орлов, *Между Бушем и Бушером,* http://www.pircenter.org/data/article/05-03-25_ORL_%20MezhduBushemIBusherom.pdf [24.08.2012]

Od czasu uzyskania niepodległości raz po raz w kręgach decydenckich Ukrainy zgłaszany był pomysł zbudowania gazociągu z Iranu do Europy przez Armenię, Gruzję, Morze Czarne i Ukrainę. Unia Europejska była brana pod uwagę jako inwestor i odbiorca. Sama Ukraina była zbyt małym rynkiem, aby tylko dla niej realizować taką inwestycję. W lipcu 2005 r. koncern Naftohaz Ukrainy oficjalnie zgłosił władzom Iranu propozycję budowy gazociągu Iran – Europa przez terytorium Ukrainy[251]. W rozumieniu Kijowa inwestycja ta zbliżałaby Ukrainę do Unii Europejskiej. Iran z oczywistych przyczyn był zainteresowany eksportem gazu do Europy, lecz nie dysponował, nawet wraz z Ukrainą, takimi środkami aby zbudować gazociąg przez Kaukaz i Morze Czarne. Pod naciskiem USA powstrzymywały się z inwestowaniem największe firmy Zachodu działające na gazowym rynku. Tańsza droga prowadziła przez Turcję, gdzie irańscy fachowcy rozważali podłączenie instalacji do unijnego gazociągu Nabucco, lecz stanowiska w tej sprawie, w obawie przed konsekwencjami politycznymi, nie zajmował także rząd turecki. Zrealizowanie żadnego projektu było zresztą niemożliwe bez zaangażowania finansowego UE.

Aktywność państwa ukraińskiego w kierunku rozwijania współpracy z Iranem hamowały obawy przed oskarżeniami ze strony USA i UE o wspieranie reżimu islamskiego dążącego do posiadania broni jądrowej, wrogiego Izraelowi i Zachodowi. Iran potrzebował wszystkiego co produkował ukraiński przemysł, a Ukraina potrzebowała irańskich surowców. Dyplomaci irańscy zachęcali władze Ukrainy do współpracy, wskazywali możliwości i atuty na przyszłość[252]. Na Ukrainie oceniano jednak, że negatywne następstwa nieograniczonej współpracy mogłyby być większe niż dywidendy ekonomiczne. Od 2006 r. Ukraina kierowała się nigdzie nie zapisaną zasadą uczestnictwa tylko w tych programach energetycznych dotyczących Iranu, które były realizowane przez Unię Europejską. W ten sposób mocno ograniczyła samodzielną politykę wobec tego kraju[253]. W 2010 r. po zmianie ekipy rządzącej w Kijowie stanowisko to nie uległo zasadniczej zmianie. Oczekiwano na normalizację stosunków Iranu ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską i wiązano z tym nadzieję na uruchomienie wielkich inwestycji gazowych postulowanych przez Ukrainę[254].

Od 2005 r. zostały zamrożone wszelkie bezpośrednie kontakty międzypaństwowe nawet na szczeblu szefów dyplomacji. Przedstawiciele władz Ukrainy sporadycznie jedynie

---

[251] Сергій Нагорний, Денис Нагорний, *Співробітництво України з Ираном в енергетичній гулазі в контексті політики првідних країн світу,* „Зовнішні справи", 2010, № 5-6, с. 44.

[252] Посл Ісламської Республіки Іран в Україні Акбар Гасемі-Аліабаді, *Україна-Іран: можливості двосторонньої співпраці*: http://www.iranembassy.com.ua/Ua/news/234-intjul.html [25.08.2012]

[253] *Україно-іранські відносини в контексті конфронтації ірану із США та Ізраїлем*: http://www.niss.od.ua/p/147.doc [25.08.2012]

[254] Сергій Нагорний, Денис Нагорний, *Співробітництво України з Ираном в енергетичній гулазі…*

kontaktowali się ze swoimi odpowiednikami podczas konferencji i spotkań międzynarodowych[255]. Interesy gospodarcze zmuszały jednak Ukrainę do poszukiwania sposobów omijania sankcji ekonomicznych nałożonych na Iran. Zawierano szereg kontraktów o mniejszej wartości na dostawy różnych towarów do Iranu, w związku z czym wartość wymiany handlowej szybko rosła. W 2006 r. bilans zamykał się kwotą 345 mln dolarów, przy czym Ukraina miało dodatnie saldo wielkości 291 mln. W 2008 r. bilans ten wynosił już 931 mln, zaś w 2010 r. – 1,1 mld. W pierwszym przypadku dodatnie saldo Ukrainy było wielkości 787 mln, w drugim 980 mln[256]. Wartości te pokazują jak ważnym rynkiem zbytu był Iran dla ukraińskiego przemysłu. Faktem jest jednak, że sankcje ekonomiczne nałożone na ten kraj wyeliminowały większość zachodniej konkurencji. Ich zniesienie otwierałoby wprawdzie nowe możliwości współpracy gospodarczej, lecz jednocześnie uczyniłyby perski rynek zbytu bardziej wymagającym.

W stosunkach z Chinami za prezydentury Wiktora Juszczenki nie było żadnego spotkania na najwyższym szczeblu. Relacje międzypaństwowe były budowane podczas roboczych wizyt wicepremierów obu krajów. Najbardziej sprzyjały współpracy gospodarczej kontakty i porozumienia zawierane na niższym szczeblu, o których niewiele mówiono w środkach masowego przekazu. Ukraińska delegacja rządowa goszcząca w Chinach w dniach od 5 do 13 września 2007 r., której przewodniczyła wiceminister ekonomiki Oksana Ślusarenko, uzgodniła z chińskimi specjalistami od gospodarki plan współpracy, który był realizowany także po utracie władzy przez „pomarańczowych”[257]. Juszczenko przywiązany do haseł o europejskości Ukrainy nie czynił żadnych gestów ułatwiających zbliżenie z Chinami oskarżanymi na Zachodzie o łamanie praw człowieka i prześladowania Tybetańczyków.

Janukowycz w sprawie współpracy z Chinami nie miał dylematów natury etycznej jak jego poprzednik. Kierując się pragmatyzmem w polityce zagranicznej, dość szybko uczynił Chiny jednym z ważniejszych partnerów handlowych Ukrainy. W ramach powrotu do polityki „wielowektorowości” już we wrześniu 2010 r. złożył wizytę w Pekinie W czerwcu następnego roku w Kijowie przebywał przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Hu

[255] *Посольство України в Ісламській Республіці Іран. Хроніка політичних контактів*: http://www.mfa.gov.ua/iran/ua/12998.htm [25.08.2012]
[256] *Посольство України в Ісламській Республіці Іран. Стан торговельно-економічного співробітництва між Україною та Ісламською Республікою Іран*: http://www.mfa.gov.ua/iran/ua/13015.htm [25.08.2012]
[257] Сергій Камшилін, *Україна зміцнює відносини з Кітаєм*: http://megasite.in.ua/49395-ukra-na-zmicnyueh-vidnosini-z-kitaehm.html [27.08.2012]

Jintao[258]. Dyplomaci i komentatorzy ukraińscy pisali o przełomie w stosunkach między obu krajami, który dokonał się w 2010 r[259]. Chiny nazwano strategicznym partnerem Ukrainy.

Proces powolnego zbliżania obu państw trwał w rzeczywistości także w okresie rządów „pomarańczowych". Decydującym czynnikiem były ich zbieżne interesy polityczne i prognozowane korzyści gospodarcze. Prozachodnia orientacja Ukrainy wzmacniała pozycję Chin w stosunkach z Rosją. Pekin nigdy nie zajmował stanowiska wobec faktu oddalania Ukrainy od Rosji, lecz ukraińscy eksperci wojskowi oceniali, że chińskie władze przyjmowały to z aprobatą. Rosja – ich zdaniem - bardziej zabsorbowana na zachodzie musiała być mniej aktywna na Dalekim Wschodzie, co stwarzało Chinom obiektywnie szersze możliwości działania w tej części świata[260]. Trudno określić w jakim stopniu te kalkulacje Kijowa odpowiadały rzeczywistości chińskiej polityki zagranicznej. Zbliżeniu z Chinami nie sprzyjała natomiast proamerykańska polityka prezydenta Juszczenki. Stany Zjednoczone były głównym konkurentem gospodarczym Chin. Mocarstwa różniły w postrzeganiu większości problemów współczesnego świata, dzieliły je także odmienne ideologie dotyczące roli państwa, społeczeństwa i wolności obywatelskich. Opowiadanie się „pomarańczowych" za amerykańskim systemem wartości w ówczesnych realiach politycznych nie sprzyjało kontaktom na najwyższym szczeblu przywódców obu krajów.

Ukraina w okresie prezydentury Juszczenki niewątpliwie była zainteresowana rozwijaniem współpracy gospodarczej ze wschodzącym supermocarstwem. Oczekiwano przede wszystkim chińskich inwestycji. W 2008 r. powołano Zespół Współpracy Ukraińsko-Chińskiej, a jego szefem został jeden z najwybitniejszych ukraińskich dyplomatów, Anatolij Złenko. Zespół negocjował kontrakty, które były zawierane w roku „wielkiego przełomu" - 2010. Przedmiotem negocjacji był m. in. udział firm chińskich w przebudowie portu lotniczego w Borispolu pod Kijowem, w budowie kolei łączącej lotnisko ze stolicą, elektrowni wodnej na Krymie, obwodnicy wokół Kijowa, dróg Lwów – Krakowiec i Odessa – Reni, rekonstrukcji odesskiego portu towarowo-handlowego, modernizacji ukraińskich kopalń oraz systemów gazowo-transportowych na Morzu Czarnym i Azowskim[261]. Powrót Ukrainy do polityki zrównoważonego dystansu do Zachodu i Rosji sprzyjał myśleniu w kategoriach

---

[258] *Посольство України в КНР. Політичні відносини на рівні глав держав*: http://www.mfa.gov.ua/china/ua/26979.htm [26.08.2012]; *Політичні відносини. На рівні глав урядів та їх заступників*: http://www.mfa.gov.ua/china/ua/26980.htm [26.08.2012]

[259] Юрій Костенко, *Українськії прорив на азіятському напрамку,* „Зовнішi справи", 2010, № 9-10, с. 10-11; Ігор Литвин, *Українсько-китайське співрбітництво: Від стагнації до прориву,* „Зовнішi справи", 2010, № 11-12, с. 32-33.

[260] Кирилл Губа, *Украина-Китай: реальные шаги и большие надежды*: http://odnarodyna.com.ua/content/ukraina-kitay-realnye-shagi-i-bolshie-nadezhdy [26.08.2012]

[261] Ігор Литвин, *Українсько-китайське співрбітництво: Від стагнації до прориву…*

wzajemnie uzupełniających się interesów państwowych obu stron. Ukraina chciała być pomostem dla Chin do Europy i oczekiwała, że Chiny spełnią taką samą rolę wobec niej w Azji[262]. Rozważano nawet, czy w niedalekiej przyszłości Chiny mogą stać się alternatywą dla Rosji na kierunku wschodnim. Bliskie stosunki z Pekinem w Kijowie zaczęto traktować jako czynnik „podnoszący relatywnie niski autorytet państwa ukraińskiego w opinii społeczności międzynarodowej"[263]. Wcześniej prestiż taki był budowany na przyjaźni i eksponowaniu zbieżności interesów z USA.

Z drugiej strony Chiny także dostrzegały na Ukrainie potencjał zachęcający do współpracy. Ukraina stawała się jednym z większych rynków zbytu chińskiej produkcji w Europie Wschodniej oraz była posiadaczem technologii wojskowych, którymi Pekin był zainteresowany. Czynnikiem ułatwiającym współpracę wojskową było obowiązujące w UE embargo na handel bronią z Chinami oraz wstrzemięźliwość Rosji sprawie sprzedaży sąsiadowi najnowszego uzbrojenia. Od Ukraińców, jeszcze za rządów Leonida Kuczmy, Chińczycy kupili niedokończony poradziecki lotniskowiec. Za zgodą jego następców nabyli na Ukrainie pełne wyposażenie wraz z dokumentacją oraz nowoczesne myśliwce pokładowe. W 2009 roku Chiny zawarły z Ukrainą umowę na sprzedaż czterech poduszkowców wojskowego przeznaczenia wraz z ich dokumentacją techniczną. Współpracę wojskową w 2009 r. zakłóciło aresztowanie na Krymie grupy chińskich szpiegów usiłujących wykraść plany tajnego poligonu na półwyspie[264]. Po zmianie ekipy rządzącej w Kijowie nabrała ona jednak znacznego przyśpieszenia.

Partnerem numer jeden dla Chin była Rosja, zaś Ukrainę Pekin uznawał jako jej strefę wpływów. Obroty handlowe chińsko-rosyjskie w 2010 r. miały wartość 80 mld dolarów, zaś chińsko-ukraińskie 6 mld. W relacjach z Ukrainą Chiny unikały wikłania się w układy, które mogłyby być odebrane w Moskwie jako próba pomniejszania jej roli w regionie. Chiny nie inwestowały w sektorze energetycznym i nie kupowały przedsiębiorstw, którymi była zainteresowana Rosja. Dążyły jednak do ulokowania na Ukrainie, podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, części swoich nadwyżek finansowych w formie kredytów. Ukraina natomiast starała się wykorzystać chińską obecność na swoim rynku jako

[262] Дмитрий Гомон, *Мы им откроем Европу, а они нам – Азию,* „Сегодня", 21.06.2011, № 133.
[263] Кирилл Губа, *Украина-Китай: реальные шаги и большие надежды…*
[264] Ibidem.

atut w grze zarówno z Rosją jak Unią Europejską[265]. Problemem polityki ukraińskiej wobec Chin było rosnące ujemne saldo w handlu z tym krajem. Deficyt wzrastał proporcjonalnie do chińskiego zaangażowania na rynku ukraińskim – od kilkuset milionów w 2004 do 1,5 mld w 2009 i ponad 3 mld w 2010[266]. Rozwój współpracy z Chinami oznaczał zatem wzrost zadłużenia zewnętrznego Ukrainy.

7. Polityka integracji z Zachodem

W przemówieniu do narodu ukraińskiego z 23 stycznia 2005 r. prezydent Juszczenko oznajmił: „Nasze miejsce - w Unii Europejskiej, mój cel – Ukraina w Zjednoczonej Europie". W programie działalności rządu Julii Tymoszenko zatytułowanym *Na spotkanie ludziom* zapisano: „Europejska integracja stanie się priorytetem międzynarodowej działalności rządu. Rząd przejdzie od deklaratywności do konkretnych kroków, które wyprowadzą wzajemne stosunki z UE do poziomu perspektywy członkostwa"[267]. „Wielowektorowa" polityka Leonida Kuczmy, której cechą była nieustanna improwizacja, została zastąpiona polityką priorytetów. Integracja w strukturach europejskich była najważniejszym. W strukturze rządu utworzono urząd wicepremiera ds. integracji europejskiej, a stanowisko to powierzono Ołehowi Rybaczukowi.

„Pomarańczowa rewolucja" w świadomości elit europejskich zrodziła przekonanie o wielkim przełomie politycznym na Ukrainie prowadzącym ten kraj na drogę demokracji, społeczeństwa obywatelskiego i gospodarki rynkowej. Parlament Europejski większością głosów przyjął 13 stycznia 2005 r. rezolucję w sprawie sytuacji na Ukrainie po wyborach prezydenckich, wzywającą organy unijne - Radę oraz Komisję - do stworzenia Ukrainie jasnej „perspektywy europejskiej" z możliwością uzyskania pełnego członkostwa w UE[268].

---

[265] Tadeusz Iwański, *Ukraina, Białoruś i Mołdawia wobec ekspansji gospodarczej Chin w Europie Wschodniej*: http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2012-05-28/ukraina-bialorus-i-moldawia-wobec-ekspansji-gospodarczej-chin-w [01.09.2012]; Виктор Костенко, *Украина-Китай: в поисках третьего вектора*: http://odnarodyna.com.ua/node/9676 [01.09.2012]

[266] *Wydział Ekonomiczny Ambasady RP w Kijowie,* (dane o handlu zagranicznym Ukrainy z lat 2007-2012): http://www.kiev.trade.gov.pl/pl/ukraine/article/detail,405,Handel_zagraniczny.html [01.09.2012]; *Ukraina – Chiny nie tylko EURO2012*: http://jaron.salon24.pl/187770,ukraina-chiny-nie-tylko-euro2012 [01.09.2012]; Tadeusz Iwański, *Ukraina, Białoruś i Mołdawia wobec ekspansji gospodarczej Chin w Europie Wschodniej…*

[267] Cyt. Za: *100 днів нової влади: погляд неурядових аналітичних центрів…,* c. 56.

[268] *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wyników wyborów na Ukrainie*: http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2005-0009&language=PL (23.09.2012) W rezolucji napisano, że Parlament „wzywa Radę oraz Komisję do jednoczesnego rozważenia zmian w Planie Działania dotyczącym Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, który winien uwzględniać nowo zaistniałą sytuację, dając tym samym rządowi Ukrainy możliwość renegocjacji Planu w świetle głębokich aspiracji kraju w zakresie integracji z Unią Europejską; wzywa Radę i Komisję do włączenia do niego dodatkowych ofert, takich jak organizacja konferencji darczyńców na rzecz Ukrainy, na wzór konferencji darczyńców na rzecz Gruzji zorganizowanej w dniach 16-17 czerwca 2004 r.; wzywa Radę i Komisję do rozważenia ułatwień wizowych dla Ukrainy, niezwłocznego uznania Ukrainy za kraj o gospodarce rynkowej i poparcia dla przyjęcia Ukrainy do Światowej Organizacji Handlu w celu dalszego zacieśniania stosunków i

W styczniu 2005 r. Ukraina przy znacznym wsparciu dyplomacji polskiej uzyskała w Brukseli porozumienie w sprawie ułatwień w ruchu wizowym dla swoich obywateli, przyznanie Ukrainie statusu kraju z gospodarką rynkową, obietnicę pomocy unijnych ekspertów w reformowaniu państwa oraz poparcie dla jej starań o członkostwo w WTO. Europejski Bank Inwestycyjny przyznał 250 mln euro na budowę demokracji i praworządności na Ukrainie. Wkrótce Czechy, Słowacja, Łotwa i Estonia zniosły opłaty wizowe dla obywateli Ukrainy. Wcześniej, przed „rewolucją", uczyniły to Polska, Węgry i Litwa. Na fali zachwytu elit europejskich przemianami na Ukrainie przygotowywany był *Plan działań Ukraina – UE na lata 2005-2007,* podpisany 21 lutego 2005 r., w którym wyszczególniono 169 spraw do rozwiązania dotyczących przystosowania ukraińskiej gospodarki, prawodawstwa, systemów finansowego, energetycznego i transportowego do współpracy z UE[269]. W kwietniu rząd Julii Tymoszenko przyjął harmonogram działań na rzecz wykonania zadań przewidzianych planem na 2005 r[270].

Na początku 2005 r. wszystko wskazywało na to, że „pomarańczowi" zupełnie serio traktowali swoje słowa o priorytetowości integracji europejskiej w polityce zagranicznej Ukrainy. Prezydent Juszczenko składając w tym czasie wizyty w Belgii, Francji, Niemczech, Polsce i Irlandii zapewniał, że jest to ostateczny wybór demokratycznej Ukrainy. Unia Europejska natomiast ze swej strony pozytywnie reagowała na zamiary Kijowa dołączenia do wspólnoty.

Zanim podjęto jakiekolwiek działania przystosowawcze na Ukrainie wszczęto debatę nad złożeniem formalnego wniosku o przyjęcie do Unii Europejskiej i wyznaczenie daty uzyskania pełnego członkostwa. Takie dokumenty w praktyce rozszerzania UE były składane po wielu latach przystosowywania struktur państw i gospodarek krajów pretendujących do członkostwa. Ponieważ Ukraina przymierzała się do składania wniosku bez spełnienia podstawowych warunków do funkcjonowania w unijnej przestrzeni, do Kijowa 25 marca 2005 r. ze specjalną misją przybyli ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec -

---

wyjścia naprzeciw oczekiwaniom i nadziejom powstałym dzięki silnemu zaangażowaniu Unii Europejskiej w pokojowy przebieg pomarańczowej rewolucji; wzywa Radę i Komisję do zaangażowania na rzecz niezależnych środków masowego przekazu, jak i ram prawnych, w których takie środki mogłyby funkcjonować; wzywa Radę, Komisję oraz Państwa Członkowskie do rozważenia, poza środkami przewidzianymi w świetle Planu Działań dotyczącego Wspólnej Polityki Sąsiedztwa, innych form stowarzyszenia z Ukrainą, przedstawiając temu państwu jasną perspektywę europejską i odpowiadając na aspiracje wykazane przez ogromną większość narodu ukraińskiego, prowadząc być może w końcu do przystąpienia kraju do UE; wzywa Radę, Komisję i Państwa Członkowskie do gospodarczego i administracyjnego wsparcia dla reform na Ukrainie za pomocą konkretnych programów i projektów, w tym wyraźnego wzrostu pomocy finansowej".

[269] Олександр Шнирков, Валерій Копійка, Віктор Муравйов, *Україна – Європейський Союз: економіка, політика, право,* Київ 2006, с. 68-69.

[270] *100 днів нової влади: погляд неурядових аналітичних центрів…,* с. 56.

Adam Rotfeld i Joschka Fiszer. Ich zadaniem było powstrzymanie władz Ukrainy przed realizacją tego zamiaru[271]. Nieco później (4 maja 2005 r.) komisarz unijny ds. kontaktów zagranicznych Benita Ferrero-Waldner otwarcie przestrzegła Kijów, że ukraińska prośba może spotkać się z odmową. Na Ukrainie nie ustawały spekulacje na temat składania lub nieskładania wniosku, obóz „pomarańczowy" był w tej sprawie mocno podzielony[272]. Wicepremier Ukrainy ds. integracji europejskiej Ołeh Rybaczuk stanowisko Unii przyjmował ze zrozumieniem, prezydent Juszczenko i związany z nim szef MSZ z nieukrywanym rozczarowaniem.

Ukraińscy analitycy zwracają uwagę, ze kraje „starej Unii" wciągnęły Ukrainę do gry, której jej młoda dyplomacja nie była w stanie wygrać. „Stara i doświadczona Europa – pisała Olga Borysowa - w stosunkach z Ukrainą zaczęła wykorzystywać swoją starą i historycznie wypróbowaną taktykę – przeciągania rozmów celem sprawdzenia nerwów i możliwości władzy młodego państwa"[273]. Zdaniem tej badaczki, ani prezydent, ani szef MSZ, ani minister ds. integracji europejskiej nie dostrzegli istoty stanowiska władz unijnych i kontynuowali publicznie rozważania o możliwości zakończenia rozmów o członkostwie do 2007 r. Wśród ukraińskich publicystów i politologów dominuje opinia, że działania unijnych decydentów prowadziły w rzeczywistości do hamowania ukraińskich dążeń integracyjnych. Chodzi oczywiście o przywódców państw tzw. starej Unii, bardziej zainteresowanych współpracą z Rosją, niż Ukrainą w swoich szeregach[274]. Polski badacz – Adam Eberhardt – winą za załamanie procesów integracyjnych obarcza polityków ukraińskich. „Politykę europejską Ukrainy – pisał – cechował brak realizmu i roszczeniowość. Nad Dnieprem brakowało zrozumienia, że postulat transformacji gospodarczej, w tym dostosowywania do prawa wspólnotowego nie stanowi nieuzasadnionej fanaberii Brukseli, ale leży w interesie samej Ukrainy, przyczyniające się do jej modernizacji. Lekceważeniu przez ukraińską klasę polityczną konkretnych działań integracyjnych, stopniowo przybliżających Ukrainę do UE, towarzyszyło – podobnie jak prezydentury Leonida Kuczmy – koncentrowanie się na gestach wizerunkowych, które mogłyby dać władzom natychmiastowe dywidendy na scenie wewnętrznej. (…) Zaniedbania władz ukraińskich w dziele naprawy państwa i jego rzeczywistej europeizacji doprowadziły do roztrwonienia przez Kijów kredytu zaufania,

---

[271] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України,* Луганськ 2010, с. 260-261; Олена Гетьманчук, *Євроінтегруйтеся мовчки*, „Дзеркало тижня", №11, 26.03.2005.
[272] Олена Гетьманчук, *Євроінтеграції України заважають НАТО і ГУУАМ?,* „Дзеркало тижня", №17, 07.05.2005.
[273] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України…,* с. 270
[274] Racje z takiego punktu widzenia bardzo przejrzyście przedstawiła Олена Гетьманчук, *Євроінтеграції України заважають НАТО і ГУУАМ…*

przejawiającego się po pomarańczowej rewolucji zarówno zainteresowaniem i życzliwością władz poszczególnych państw europejskich, jak i sympatią tamtejszych społeczeństw. Równolegle doszło do osłabienia, a wręcz stopniowego wypalenia aspiracji europejskich wśród ukraińskiej klasy politycznej, a w rezultacie również części społeczeństwa”[275].

Rzeczywistość była bardziej złożona niż ta opisana w przytoczonych opiniach. Elity i społeczeństwo ukraińskie chciały być w zjednoczonej Europie, nie chciały natomiast ponosić kosztów przystosowawczych. Oligarchom mającym przemożny wpływ na decyzje polityczne władz państwa unijne zasady prowadzenia działalności gospodarczej były wielką niewiadomą. Wielkie fortuny wyrosły na handlu rosyjskimi surowcami i przywłaszczeniu gigantów sowieckiego przemysłu ciężkiego. Oprócz proeuropejskich sentymentów na Ukrainie nie było istotnych grup interesów zainteresowanych integracją z europejskim rynkiem. Z drugiej strony – unijnej – Ukrainę w roli członka wspólnoty pragnęły widzieć kraje nowo przyjęte do organizacji, których stanowisko motywowane było względami bardziej geopolitycznymi niż ekonomicznymi. Najważniejsze kraje „starej Unii” – Niemcy, Francja, Włochy - nie chciały ponosić nowych kosztów związanych z wyrównywaniem poziomu rozwoju cywilizacyjnego przyjmowanych nowych członków. W przypadku Ukrainy koszty te byłyby znacznie wyższe niż Polski. Nie chciały także psuć dobrych relacji z Rosją, która Ukrainę traktowała jako swoją strefę wpływów. W tym kontekście nadanie priorytetowego znaczenia integracji europejskiej w polityce zagranicznej „pomarańczowych” nie było ich działaniem ani koniunkturalnym, ani wizerunkowym. Przyjęto jedynie błędne założenie, że Europa oczekuje Ukrainy i, że takie rozwiązanie leży w żywotnych interesach Unii. W tym przekonaniu przygotowywano się do składania wniosku o przyjęcie do wspólnoty.

Zdaniem ukraińskiej badaczki Olgi Borysowej niepotrzebny pośpiech „pomarańczowych” ze składaniem wniosku sprawił, że „Europa otwarcie odsunęła Ukrainę na peryferie swojego zaangażowania na długi czas, jako kraj, który nie może uzgodnić swoich interesów z interesami kontynentu, na którym funkcjonuje”[276]. Wśród analityków istniała świadomość, że Ukraina nie jest potrzebna ani Unii Europejskiej, ani Światowej Organizacji Handlu (World Trade Organization, WTO). Te organizacje były potrzebne Ukrainie i o uzyskanie w nich członkostwa ubiegała się jednocześnie. Ukraina – oceniano - nie miała swoich lobbystów w UE. Za członkostwem Polski lobbowały Niemcy, za członkostwem Rumunii Francja. Dostrzegano, że Polska stara się być postrzegana w roli adwokata interesów

[275] A. Eberhardt, *Rewolucja, której nie było…,* s. 38-39.
[276] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України…,* с. 271.

Ukrainy, lecz rzeczywiste intencje Warszawy budziły szereg wątpliwości. Największym problemem ukraińskiej polityki było to, że Europa nie wiedziała jakiej Ukrainy potrzebowała na kontynencie, zaś Ukraina nie wiedziała jaką rolę chciała spełnić w Europie[277].

Po wyborach parlamentarnych na Ukrainie w marcu 2006 r. i zwycięstwie partii Wiktora Janukowycza proeuropejskie tendencje wśród elit władzy przybrały bardziej racjonalnego zabarwienia. Nowy premier stawiał raczej nie na członkostwo w Unii, lecz umowę stowarzyszeniową z tą organizacją, która nie ograniczałaby zbyt mocno zakresu współpracy z Rosją i innymi państwami postradzieckimi. Strefę wolnego handlu między Unią i Ukrainą uznano za cel osiągalny w ukraińskiej polityce zagranicznej. Przewidywano zresztą wszczęcie rozmów na ten temat w *Planie działań Ukraina – Unia Europejska* na lata 2005-2007, przyjętym przez rząd do realizacji w lutym 2005 r. Warunkiem było wcześniejsze uzyskanie członkostwa w WTO[278]. Utworzenie strefy wolnego handlu nie wymagało takich działań przystosowawczych jak członkostwo, ani nie budziło kontrowersji wśród państw „starej Unii".

Wspomniany *Plan działań* był już wielkim wyzwaniem dla Ukrainy. Przewidywał, w ograniczonym wprawdzie zakresie, szereg działań ze strony Ukrainy zbliżających ją do standardów unijnych. Treść porozumienia dotyczyła m.in. ochrony środowiska naturalnego, wprowadzenia nowych uregulowań prawnych w tym zakresie, wzmocnienia struktur administracyjnych i przejrzystości procedur, ułatwień dla obywateli dostępu do usług prawnych i informacji, wsparcie społeczeństwa obywatelskiego oraz samorządności. Realizacja porozumień z Brukselą nawet w zakresie dającym podstawy do powołania strefy wolnego handlu okazała się niezwykle trudna[279].

Rozdrażnienie wśród „pomarańczowych" elit wywoływała obojętność najważniejszych unijnych ośrodków decyzyjnych wobec ukraińskich inicjatyw pokojowych, jak na przykład dotyczących rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego. W Europie nie przywiązywano także wielkiej uwagi do działalności GUAM, organizacji, której główne kierunki wyznaczano w Kijowie. W tym samym czasie unijni decydenci koncentrowali się na analizach rosyjskiego projektu Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej, czy aktywności Rosji w Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Największym rozczarowaniem było nieprzyjęcie

---

[277] Хома Олексик, Олександр Дамканич, *Соціально-правові політичні питання євроінтеграції України,* [в:] *Актуальні аспекти реалізації євроінтеграційних прагнень України,* Ужгород 2008, с. 39.

[278] *План дій "Україна - Європейський Союз". Європейська політика сусідства:* http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/994_693 [03.10.2012]. Ukraina uzyskała członkostwo w WTO w maju 2008 r.

[279] *Оцінка виконання Планів дій Європейської політики сусідства. Виконання Плану дій Україна – ЄС: довкілля та сталий розвиток*: http://rac.org.ua/fileadmin/user_upload/publications/UA_ENP_AP.pdf [03.10.2012]

udziału przez unijnych przywódców w obradach Stowarzyszenia Demokratycznego Wyboru zorganizowanego przez prezydentów Ukrainy i Gruzji w Kijowie 3 grudnia 2005 r. Dzień wcześniej w stolicy Ukrainy odbył się szczyt Ukraina - Unia Europejska. Inicjatywa Wiktora Juszczenki i Michaela Saakaszwilego obliczona była na udział prezydentów i premierów krajów unijnych. Mieli być adresatami ukraińskich i gruzińskich postulatów integracyjnych i świadkami determinacji tych krajów do zerwania powiązań ze strukturami powstałymi przy udziale Rosji. W debatach Stowarzyszenia Demokratycznego Wyboru uczestniczyli tymczasem prezydenci Macedonii, Mołdawii, Łotwy, Łitwy, Estonii, Słowenii i Rumunii. Najważniejsze kraje Unii reprezentowane były przez niższych rangą urzędników lub ambasadorów[280]. „Starej Europy" nie interesowało przede wszystkim jakiekolwiek uczestnictwo w rosyjsko-ukraińskich konfliktach, wojnach gazowych lub propagandowych.

W relacjach ukraińsko-unijnych ważne miejsce zajmował problem bezpieczeństwa dostaw rosyjskiego gazu na europejski rynek. Ukraina wykorzystywała sytuację kraju tranzytowego, próbując skłonić Rosję do sprzedaży tego surowca ukraińskim odbiorcom po obniżonych cenach. Unia Europejska, za wyjątkiem nowych jej członków, zajmowała wobec tych konfliktów postawę neutralną, apelując o zawarcie odpowiednich porozumień dwustronnych. Ostatecznie w czasie rządów „pomarańczowych" w Kijowie kraje „starej Unii" zaakceptowały projekty budowy linii przesyłowych omijających Ukrainę, co faktycznie było przekreśleniem projektów energetycznych zgłaszanych przez władze tego kraju od czasu uzyskania niepodległości[281].

W wyniku zabiegów dyplomacji krajów nowo przyjętych do UE, a szczególnie Polski, dialog ukierunkowany na zbliżenie Ukrainy i Unii Europejskiej był podtrzymywany na najwyższym szczeblu. Uzyskanie przez Ukrainę członkostwa w WTO w lutym 2008 r. znosiło formalną barierę przed negocjacjami w sprawie poszerzenia współpracy z Unią. 9 września 2008 r. odbył się w Paryżu dwunasty szczyt Ukraina -UE, na którym podjęto decyzje o zawarciu w 2009 r. *Porozumienia o stowarzyszeniu Ukrainy i Unii Europejskiej.* Wprawdzie nie debatowano nawet o perspektywach członkostwa Ukrainy w tej organizacji, lecz był to ze strony Brukseli pierwszy krok w kierunku instytucjonalnego zbliżenia z Kijowem, stwarzający Ukraińcom nadzieje na pełną integrację. Dyplomacja ukraińska domagała się, aby relacje o charakterze stowarzyszeniowym zachować jedynie do sfery politycznej, zaś w sprawach gospodarczych nadania Ukrainie niemalże praw kraju

[280] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України…,* с. 274.
[281] *Дискусія про Східну Європу між Ванкувером, Брюсселем і Владивостоком,* „Зовнішні справи", № 6, 2008, c. 13-17.

członkowskiego. Zgodnie z duchem tego porozumienia Ukraina po zawarciu i ratyfikacji umowy miała być uczestnikiem polityki, programów i agend UE dotyczących kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego. Integracja ekonomiczna przewidywała utworzenie strefy wolnego handlu i nieograniczony dostęp towarów ukraińskich na unijny rynek[282]. Podobne umowy były zawierane przed uzyskaniem członkostwa w Unii Europejskiej przez kraje Europy Środkowej. We wspólnej deklaracji politycznej podpisanej po zakończeniu szczytu napisano, że „Ukraina, jako kraj europejski, posiada wraz z Unią Europejską wspólną historię i wartości. Nowe porozumienie między Ukrainą i UE będzie mieć charakter umowy stowarzyszeniowej, która pozostawi otwartą drogę do dalszego rozwoju stosunków Ukraina – UE. Unia Europejska akceptuje europejskie aspiracje Ukrainy i z uznaniem przyjmuje jej europejski wybór"[283]. Ostrożne i wyważone słowa deklaracji wskazywały na wolę przywódców unijnych do unikania składania jednoznacznych obietnic i rozłożenia procesu integracyjnego w dłuższej perspektywie czasowej.

Zainteresowania Unii poszerzaniem współpracy z Ukrainą nie sprzyjał jej skromny udział w wymianie towarowej z UE. W rekordowym 2008 roku, kraje UE wyeksportowały na Ukrainę towary warte 25,1 mld. euro, natomiast import z Ukrainy wyniósł 14,5 mld euro. W 2010 roku Ukraina sprzedała na terytorium UE towary za sumę 11,4 mld. euro, zaś kupiła za 17,3 mld. euro. Stanowiło to tylko 0,8% importu i 1,3% eksportu UE[284].

Partnerstwo Wschodnie będące głównie inicjatywą dyplomacji polskiej nadmiernie nie absorbowało uwagi elit ukraińskich. Chociaż Ukraina miała być głównym beneficjentem pomocy unijnej przewidywanej tym programem, oceniano, że jego idea daleko odbiega od ukraińskich aspiracji. W Kijowie rozważano o członkostwie w UE, tymczasem Ukraina została postawiona w jednym szeregu z Białorusią i Azerbejdżanem, gdzie nie zgłaszano postulatu jakiegokolwiek udziału w integracji europejskiej. Dlatego zapowiadaną umowę stowarzyszeniową traktowano jako przynajmniej częściowe spełnienie ukraińskich oczekiwań.

Rozmowy nad tym dokumentem przeciągnęły się niemal do końca 2011 r[285]. Tekst został ostatecznie uzgodniony na piętnastym szczycie Ukraina – UE w Kijowie 19 grudnia 2011 r., gdy obóz „pomarańczowych" został całkowicie odsunięty od władzy. 30 marca 2012

---

[282] *Дванадцятий саміт Україна – ЄС. Матеріял Департамента Європейського Союзу МЗС України,* „Зовнішні справи", № 10, 2008, c. 9.
[283] Ibidem, s. 10.
[284] Piotr Bajda, *Stosunki UE-Ukraina – stan obecny i perspektywy na przyszłość,* http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=254 [09.11.2012]
[285] *Договірно-правова співробітництва Україна-ЄС*: http://www.mfa.gov.ua/mfa/ua/publication/content/63716.htm [04.10.2012]

r. została ona parafowana w Brukseli przez przewodniczących zespołów negocjacyjnych. Umowa obejmowała wszystkie sektory w których możliwa była współpraca podmiotów prawa międzynarodowego. Ukraina zyskała ogromne możliwości współdziałania ze strukturami unijnymi w dziedzinie bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej, dostęp do wspólnotowego rynku, pomoc finansową, a przede wszystkim wsparcie dla przeprowadzenia niezbędnych reform[286].

Prezydent Janukowycz publicznie powtarzał, że celem Ukrainy pozostawała integracja w strukturach europejskich, lecz nie był tak zdeterminowany do działań w tym kierunku, jak jego poprzednik. Pierwszą wizytę w roli szefa państwa złożył 1 marca 2010 r. w Brukseli, gdzie zapewniał, że priorytetem ukraińskiej polityki zagranicznej pozostaje integracja z UE. Kilka tygodni później Janukowycz podpisał ugodę z prezydentem Rosji Dymitrem Miedwiediewem o stacjonowaniu floty rosyjskiej na Krymie do 2042 r. i dostawach gazu rosyjskiego po preferencyjnych cenach. Komisarze unijni komentowali ten fakt bardzo powściągliwie i podkreślali, że warunkiem współpracy z Ukrainą nie są jej relacje z Rosją, lecz poszerzanie demokracji, reformowanie gospodarki i systemu politycznego[287].

Pogorszenie się stosunków między Kijowem a Brukselą nastąpiło po skazaniu na karę wieloletniego więzienia byłej premier Julii Tymoszenko. Wstrzymało to w 2012 r. proces ratyfikacyjny wynegocjowanej już umowy stowarzyszeniowej. Kryzys finansowy w strefie euro zmusił jednocześnie unijnych przywódców do większej wstrzemięźliwości przy składaniu deklaracji dotyczących rozszerzania i integracji, zazwyczaj wymagających wsparcia ze strony wspólnotowego budżetu.

Znacznie większe szanse powodzenia miała polityka „pomarańczowych” integracji euroatlantyckiej, czyli ukierunkowana na uzyskanie członkostwa w NATO. Był to efekt zainteresowania takim rozwiązaniem najważniejszego członka Paktu – Stanów Zjednoczonych. Istotną przeszkodą była natomiast ukraińska opinia publiczna, gdzie odsetek przeciwników wstępowania do NATO zdecydowanie przewyższał odpowiednie wskaźniki określające poparcie społeczne dla tego projektu[288].

---

[286] *Угода про асоціацію між Україною та Європейським Союзом (анотація основних розділів Угоди)*: http://www.mfa.gov.ua/mfa/ua/publication/content/63673.htm [04.10.2012]

[287] Наталія Весела, *2010: євроінтеграційний поступ України,* „Зовнішні справи”, № 11-12, 2010, c. 12-13.

[288] W marcu 2006 r. 90% wyborców Partii Regionów było przeciw wstępowaniu Ukrainy do NATO, zaś 2% opowiadało się za takim rozwiązaniem. Wskaźniki te wśród elektoratu Komunistycznej Partii Ukrainy to 52% i 1%, Socjalistycznej Partii Ukrainy 61% i 12%, Bloku Julii Tymoszenko 41% i 24%, Naszej Ukrainy 43% i 24%. Podaję za: Marek Pietraś, *Stosunki Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim,* [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych,* red. M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin 2007, s. 367. Dane te pokazują, że nawet w obozie „pomarańczowych” liczba przeciwników integracji w NATO była blisko dwukrotnie większa niż zwolenników.

Wizyta prezydenta Juszczenki w Waszyngtonie w dniach 4-5 kwietnia 2005 r. oraz deklaracje poparcia dla amerykańskiej doktryny „poszerzania wolności” w Europie i innych regionach świata spotkały się z zapewnieniami gospodarza Białego Domu George Buscha poważnego potraktowania „pragnień Ukrainy” wstąpienia do NATO. Na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Paktu w Wilnie 21 kwietnia 2005 r. Amerykanie zainicjowali dyskusję nad możliwościami przyjęcia Ukrainy do organizacji[289]. Obecny na spotkaniu szef dyplomacji ukraińskiej Borys Tarasiuk zapewnił, że Ukraina jest w stanie przeprowadzić niezbędne reformy wojskowe i polityczne do 2008 r. Pomysł zyskał jednoznaczne wsparcie nowych członków Paktu z Europy Środkowej. Nie było wówczas aprobaty ze strony najważniejszych krajów Europy Zachodniej – Niemiec, Francji i Włoch.

Wobec braku postępu w procesie integracji z Unią Europejską prezydent Juszczenko po roku sprawowania urzędu głównym priorytetem swojej polityki zagranicznej uczynił wstąpienie Ukrainy do NATO. 27 grudnia 2005 r. prezydent podpisał dekret określający bezzwłoczne działania organów państwa na rzecz przygotowań do wstąpienia Ukrainy do NATO. W strukturze rządu powołano specjalny zespół, który miał się zajmować przystosowaniem administracji do realizacji zadań integracyjnych. Dekret zobowiązywał rząd do wprowadzenia od nowego roku szkolnego 2006/2007 nauczania we wszystkich szkołach średnich i wyższych o roli NATO w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd miał także wykorzystać działające na Ukrainie od czasów Kuczmy natowskie instytucje - Centrum Informacji i Dokumentacji NATO oraz Biuro Łączności NATO – dla „obiektywnego informowania ukraińskiego społeczeństwa o celach, zadaniach i strukturze NATO, o rozwoju partnerskich programów z NATO, w tym programu pomocy dla Ukrainy”[290]. Do współpracy w ramach Paktu miała być przystosowana przede wszystkim armia oraz przemysł zbrojeniowy. Na Ukrainie powstawały liczne placówki naukowe i ośrodki informacyjne, które miały przekonywać społeczeństwo do akceptacji wyboru dokonanego przez polityczne elity.

Integracja europejska nie budziła tak negatywnych emocji wśród społeczeństwa, jak euroatlantycka. Większość Ukraińców skłonna była akceptować członkostwo kraju w Unii Europejskiej. Dlatego w propagandzie starano się łączyć w jednym zdaniu oba pojęcia,

---

[289] Ольга Борисова, *Зовнішня політика України…,* с. 265.
[290] *Указ Президента України № 1861/2005 Про рішення Ради національної безпеки і оборони України від 25 листопада 2005 року „Про невідкладні заходи щодо дальшого розвитку відносин України з Організацією Північноатлантичного договору (НАТО)”*: http://www.president.gov.ua/documents/3787.html [05.10.2012]

określające wybór Ukrainy[291]. Po wojnach prowadzonych przez NATO przeciwko Serbii, w Afganistanie i przez kraje członkowskie w Iraku, przekonywanie Ukraińców o pokojowym charakterze Paktu było zadaniem niezwykle karkołomnym. Do opinii publicznej łatwiej trafiały argumenty przeciwników integracji euroatlantyckiej porównujących wstępowanie do NATO do zbiorowego samobójstwa[292].

Dekretem z 13 marca 2006 r. Juszczenko powołał koordynatorów, głównie spośród członków Gabinetu Rady Ministrów, do kierowania poszczególnymi sektorami państwa w procesie jego przystosowania do bycia w strukturach NATO. Program przystosowawczy obejmował kwestie bezpieczeństwa, gospodarki, finansów, polityki zagranicznej, informacji, oświaty, kultury oraz ekologii[293]. 7 kwietnia 2006 r. prezydent kolejnym dekretem zatwierdził bardzo szczegółowy *Celowy plan Ukraina-NATO na 2006 r.,* w którym były rozpisane zadania, termin ich wykonania oraz odpowiedzialne resorty. Plan przewidywał nieodwracalność polityki zmierzającej do uzyskania członkostwa Ukrainy w NATO. Integracja miała być realizowana już w procesie przygotowań poprzez bezpośrednie włączenie przedstawicieli Paktu w roli konsultantów do budowania systemu bezpieczeństwa Ukrainy, a także przystosowania polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa do funkcjonowania w organizacji. Juszczenko wśród celów do realizacji w ramach *Planu działań Ukraina – NATO na 2006 r*. wskazał m.in. uregulowanie konfliktu naddniestrzańskiego oraz separatyzmu abchaskiego w Gruzji, delimitacje granic z Rosją, Białorusią i Rumunią[294].

Treść wydawanych dekretów świadczyła o całkowitym przekonaniu prezydenta, że członkostwo w Pakcie było już przesądzone. Miał zresztą solidne podstawy do takiego myślenia. W styczniu 2006 r. sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer umieszczał Ukrainę na liście krajów, które w 2008 r. miały zostać nowymi członkami. Na kolejnej konferencji szefów dyplomacji krajów członkowskich NATO w Sofii 27-28 kwietnia 2006 r. zaproponowano Ukrainie i Gruzji „intensywny dialog". Powodzenie procesu integracyjnego –

---

[291] Лариса Шишлова, *Безпекова політика України в контексті пріоритетів національних інтересів: методологічний аспект,* „Зовнішні спави", № 10, 2008, с. 40-42.

[292] Георгий Крючков, Петр Толочко, Сургей Гриневецкий, Петр Симоненко, Дмитрий Табачник, *Заявка на самоубийство: зачем Украине НАТО?,* Харьков 2009. Autorzy w oddzielnych artykułach argumentowali, że w niedalekim sąsiedztwie Ukrainy NATO dokonało kilku aktów agresji przeciwko małym krajom, których celem było uzyskanie dostępu do surowców energetycznych lub zbudowanie przestrzeni przesyłowej. Budowany przez NATO układ polityczny w basenie mórz Czarnego i Kaspijskiego skazywał Ukrainę na konflikt z Rosją, którego skutki mogły być tragiczne dla jej gospodarki i społeczeństwa.

[293] *Указ Президента України № 215/2006. Про Національну систему координації співробітництва України з Організацією Північноатлантичного договору*: http://www.president.gov.ua/documents/4127.html [05.10.2012]

[294] *Указ Президента України № 295/2006 Про Цільовий план Україна – НАТО на 2006 рік у рамках Плану дій Україна – НАТО*: http://www.president.gov.ua/documents/4239.html [05.10.2012]

stwierdzono – będzie zależało od tempa reform przystosowawczych oraz uzyskania akceptacji społeczeństwa[295].

Z wielkim rozmachem od początku 2006 r. prowadzono agitację propagandową ukierunkowaną na zmianę opinii społeczeństwa ukraińskiego na temat członkostwa kraju w NATO. Przekonywano, że NATO nie jest od dawna wojskowym blokiem, a jedynie organizacją służącą stabilizacji w świecie. Członkostwo w tym elitarnym klubie stanowić miało etap przejściowy do Unii Europejskiej oraz zmniejszyć wydatki na obronę, ułatwić rozwój demokracji i ograniczenie korupcji. Obiecywano, że obecność Ukrainy w strukturach Paktu nie będzie skierowana przeciwko Rosji, lecz jednocześnie przekonywano, że stacjonowanie wojsk rosyjskich na Krymie narusza Konstytucję Ukrainy. Pomijano milczeniem fakt, że w przypadku uzyskania członkostwa w NATO na jej terytorium mogłyby znajdować się wojska Paktu, których w Konstytucji także nie przewidywano. NATO miało uchronić Ukrainę przed oderwaniem Krymu, każde inne rozwiązanie groziło natomiast przejęciem kontroli nad półwyspem przez Rosję[296].

W podręczniku dla słuchaczy szkół wyższych rekomendowanym przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy podkreślano, że NATO jest „gwarantem suwerenności i niezależności i integralności terytorialnej Ukrainy oraz jej demokratycznego rozwoju i rozkwitu ekonomicznego”[297]. Treść podręcznika pozwalała czytelnikowi odnieść wrażenie, że Ukraina od 1991 r. konsekwentnie podążała w kierunku integracji euroatlantyckiej, a prace przygotowawcze w 2008 r. zbliżały się ku końcowi. Ukrainę i NATO łączyć miały wspólne demokratyczne wartości, pragnienie pokoju i pełna zbieżność poglądów na temat bezpieczeństwa w regionie, Europie i świecie.

Zdecydowanie negatywne stanowisko Rosji w sprawie rozszerzania Paktu na południowych jej granicach spowodowało większą wstrzemięźliwość w składaniu obietnic Ukrainie ze strony najważniejszych krajów członkowskich. Argumenty Rosji w sprawie dalszego rozszerzania NATO znajdowały zrozumienie w wielu stolicach zachodnioeuropejskich, zwłaszcza Berlinie i Paryżu[298].

Proces przygotowań Ukrainy do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim został wyhamowany po wyborach parlamentarnych 2006 r., gdy funkcję premiera objął Wiktor Janukowycz. Podczas wizyty w Brukseli 14 września 2006 r. oświadczył on, że Ukraina

---

[295] Marek Pietraś, *Stosunki Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim…,* s. 368.

[296] Дмитрий Табачник, *Украина в НАТО или НАТО в Украине?,* [в:] *Заявка на самоубийство: зачем Украине НАТО?,* Харьков 2009, с. 170-171.

[297] Лариса Миколаївна, *Україна – НАТО. Навчальний посібник,* Донецьк 2009, с. 26.

[298] Олена Хилько, *Європейська безпека під знаком Росії,* „Зовнішні справи”, № 11-12, 2010, с. 16-18.

zawiesza starania o członkostwo w NATO[299]. Zaplecze polityczne Janukowycza w tej sprawie było znacznie szersze niż Partia Regionów. Przeciwnikami członkostwa w NATO byli komuniści, część socjalistów oraz większość społeczeństwa.

Na przełomie maja i czerwca 2006 roku miały odbyć się wcześniej zaplanowane wspólne manewry wojsk NATO i Ukrainy na Krymie. Zgodnie z prawem Ukrainy zgodę na nie musiała wyrazić Rada Najwyższa, która nie zajęła stanowiska w tej sprawie z powodu zawieszenia obrad. Manewry przeciwnicy członkostwa w NATO uznali zatem za pogwałcenie prawa Ukrainy. Władze rejonowe na Krymie ogłaszały się strefami „wolnymi od NATO", zaś Rada Najwyższa Autonomicznej Republiki Krym zwróciła się do prezydenta Juszczenki o wyłączenie półwyspu z obszaru działania Paktu[300].

Argumenty antynatowskiego obozu dość dobrze były prezentowane w pracach i publicystyce jednego z najaktywniejszych jego przedstawicieli, deputowanego i profesora nauk politycznych Gieorgija Kriuczkowa. Zwracał on uwagę, że agitację za członkostwem Ukrainy w NATO ekipa Juszczenki prowadzi równolegle z demonstracją rusofobii, dyskredytowaniem pamięci bohaterów „wojny ojczyźnianej" oraz „gloryfikacją zdrajców i morderców z band OUN-UPA i dywizji SS-Galicja"[301]. Takie zestawienie głównych nurtów propagandy państwowej dawało przeciwnikom integracji euroatlantyckiej podstawy do stawiania tezy, że jest ona sprzeczna z ukraińskim interesem narodowym, gdyż wizja niepodległościowa była budowana na micie skompromitowanych bohaterów, zaś antyrosyjska retoryka prowadziła do pogorszenia relacji z Rosją, a w konsekwencji do wyższych cen surowców energetycznych, co przekładało się na jakość życia obywateli.

Wstąpienie Ukrainy do NATO - zdaniem Kriuczkowa - uczyniłoby ją państwem wrogim Rosji i umocniłoby ponadto podział Europy. Straciłyby ważność wszystkie układy i porozumienia podpisane z północnym sąsiadem oraz zerwane zostałyby więzi gospodarcze. Podkreślał, że tylko część krajów członkowskich Paktu pragnie takiego scenariusza, a szczególnie Polska i kraje bałtyckie. ”Jeden z polskich dyplomatów – wspominał Kriuczkow – oznajmił mi: Jesteśmy szczerze zainteresowani, aby Ukraina jak najszybciej wstąpiła do NATO. Po pierwsze dlatego, że u was jest jaworowski poligon, na którym moglibyśmy szkolić nasze wojsko. Po drugie, gdyby wybuchł zbrojny konflikt z Rosją, to bomby najpierw

[299] *НАТО вирішило не перейматися через Януковича*: http://www.pravda.com.ua/news/2006/09/14/3156070/ [22.10.2012]
[300] Валентина Самар, *Феодосійський десант*, „Дзеркало тижня", №22, 10.06.2006.
[301] Георгий Крючков, *Украина перед судьбоносным выбором,* Харьков 2010, с. 18.

spadłyby na Ukrainę”[302]. Nie wiadomo, czy taka rozmowa z polskim dyplomatą rzeczywiście miała miejsce, lecz tak obóz przeciwników wstąpienia Ukrainy do NATO odczytywał motywacje Polski, najmocniej zabiegającej o poszerzenie Paktu na wschód. Polacy w tej ocenie chcieli uniknąć położenia kraju przyfrontowego i starali się, aby rolę najważniejszego bufora oddzielającego Europę od Rosji pełniła Ukraina.

Inne znaczenie, według Kriuczkowa, miała odegrać Ukraina w polityce amerykańskiej. Z punktu widzenia Waszyngtonu stanowiła ona podbrzusze Rosji. Czołgi rozmieszczone na jej terytorium – oceniał - znajdowałyby się w zasięgu jednodniowego przemarszu do Moskwy. W walce o przywództwo w świecie dawałoby to Amerykanom ogromny atut, Ukrainie natomiast rozmieszczenie wojsk natowskich na swoim terytorium groziłoby zerwaniem więzów z Rosją, a w konsekwencji zahamowaniem jej rozwoju. Amerykanie nie mieli bowiem żadnych możliwości rekompensaty strat, które Ukraina poniosłaby decydując się na tak radykalną zmianę swojego geopolitycznego położenia[303].

Przeciwnicy członkostwa Ukrainy w Pakcie wskazywali, że wojny prowadzone przez kraje NATO w ostatnich latach przeciwko Jugosławii, Afganistanowi i Irakowi skazywałyby kraj na wstępowanie do agresywnego bloku stale naruszającego normy prawa międzynarodowego, niosącego ogromne cierpienia wielu narodom. Zwracali uwagę, że ukraińska opinia publiczna kierując się głównie względami etycznymi i moralnymi miała zupełnie odmienne zdanie w tej sprawie niż obóz skupiony wokół przywódcy państwa. Zdaniem Kriuczkowa bilans potencjalnych strat w dziedzinie gospodarczej, politycznej i bezpieczeństwa w przypadku wstąpienia do NATO postawiłby Ukrainę w katastrofalnym położeniu[304].

Deputowany z Bloku Julii Tymoszenko, profesor archeologii Petr Tołoczko wskazywał natomiast niekonsekwencje i zakłamanie ukraińskiej propagandy państwowej, która miała ożywić pronatowskie nastroje wśród społeczeństwa. „USA – pisał – prowadzą wojny w wielu regionach świata, mają bazy wojskowe na wszystkich kontynentach i organizują jedna po drugiej „kolorowe rewolucje”, lecz słyszymy - agresorzy to nie oni, to Rosja”[305]. Natowska propaganda w Ukrainie przekonywała, że niechęć Ukraińców do Paktu wynikała, ze słabego poinformowania społeczeństwa o pokojowym posłannictwie tej

---

[302] Сергей Нестеренко, *Что больше всего угрожает национальной безопасности Украины?* (Rozmowa z Gieorgijem Kriuczkowym), „Безопасность и Закон. Первый всеукраинский журнал о проблемах безопасности”: http://www.ch-z.com.ua/articles/naz_sec/kruch [21.10.2012]
[303] Ibidem.
[304] Георгий Крючков, *Украина перед судьбоносным выбором..*, с. 254-279.
[305] Петр Толочко, *НАТО - новый цивилизационный выбор Украины?* [в:] *Заявка на самоубийство: зачем Украине НАТО...*, с. 339.

organizacji. „Czyż to nie za naszej pamięci – pytał Tołoczko – natowskie bomby ze zubożonym uranem padały na głowy Serbów? Czy to nie NATO rozczłonkowało Jugosławię, a następnie oderwało od Serbii jej historyczną ziemię Metohiję i zorganizowało na niej państwo dla albańskich Kosowarów”[306]. Argumenty te łatwo trafiały do świadomości Ukraińców, w większości solidaryzujących się z Serbami.

Przykład Kosowa był zresztą dość często eksploatowany przez przeciwników wstępowania Ukrainy do NATO jako przejaw hipokryzji i zakłamania kierownictwa tej organizacji. Pokazywano zwłaszcza, że po rozbiciu Serbii, pod nadzorem natowskiego wojska i policji Albańczycy wygnali z Kosowa większość Serbów i Cyganów[307]. Czystki etniczne w Jugosławii, które wzbudzały protesty w stolicach natowskich państw, w tym przypadku pozostały bez echa.

Główny nurt propagandy obozu antynatowskiego zmierzał do utwierdzenia społeczeństwa w przekonaniu, że Ukraina nie powinna być antyrosyjskim bastionem NATO oraz zachować status kraju neutralnego i pozablokowego, współpracować na równych zasadach ze Wschodem i Zachodem[308]. W okresie walki o nowy podział stref wpływów w post-zimnowojennym świecie oskarżano prezydenta Juszczenkę, że czynił Ukrainę instrumentem amerykańskiej polityki. Obóz przeciwników członkostwa w NATO nie prowadził natomiast żadnej agitacji na rzecz jakiejkolwiek formy integracji z Rosją. Do większości opinii publicznej, uczulonej na punkcie suwerenności, łatwiej bowiem trafiały argumenty o neutralności państwa niż perspektywa ponownego asymetrycznego związku z północnym sąsiadem.

W warunkach, gdy działania podejmowane przez prezydenta Juszczenkę na rzecz uzyskania członkostwa w NATO spotykały się z dezaprobatą opozycji, większości społeczeństwa, w tym także elektoratu „pomarańczowych”, Ukraina jako kraj miała ograniczone możliwości przekonania zachodnioeuropejskich sceptyków do poparcia takiego rozwiązania. W ramach „intensywnego dialogu” Ukraina - NATO w 2007 r. odbywały się liczne spotkania delegacji obu stron na różnym szczeblu zdolności decyzyjnych. Podpisywano szereg nowych dokumentów regulujących szczegóły bieżącej współpracy. Ukraina udostępniła natowskiemu lotnictwu swoją przestrzeń powietrzną, wysłała wojsko do Iraku, Afganistanu i Kosowa, uczestniczyła w manewrach wojskowych Paktu, w porozumieniu z jego dowództwem występowała z inicjatywami regulowania konfliktów w Naddniestrzu,

---

[306] Ibidem, s. 343-344.
[307] Алексей Попов, *НАТО после Косова,* [в:] *Заявка на самоубийство: зачем Украине НАТО…,* с. 364-366.
[308] Станислав Пронин, *Мысли НАТОщак,* [в:] *Заявка на самоубийство: зачем Украине НАТО…,* с. 419-422.

Abchazji, Osetii Południowej i Górnym Karabachu[309]. Juszczenko aspirując do roli przywódcy organizacji krajów GUAM oferował NATO strategiczne partnerstwo, a tym samym rozszerzenie wpływów nad Morzem Czarnym i na Kaukazie.

Powrót Julii Tymoszenko na urząd premiera w grudniu 2007 r. jeszcze bardziej ożywił kontakty Ukraina – NATO. Imponująca była aktywność przywódców ukraińskich od pierwszych dni 2008 r. Wskazywała na ich ogromną determinację w realizacji najważniejszego wówczas celu polityki zagranicznej. 11 stycznia prezydent Juszczenko, premier Tymoszenko i przewodniczący Rady Najwyższej Arsenij Jaceniuk podpisali wspólny list adresowany do sekretarza generalnego Paktu Jaap de Hoop Scheffera z deklaracją zdecydowanych działań na rzecz uzyskania członkostwa w organizacji. Kilka dni później list został przekazany adresatowi przez nowego szefa dyplomacji Ukrainy Wołodymyra Ogryzko. 15 stycznia prezydent rozmawiał o członkostwie Ukrainy w NATO z przedstawicielami Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu USA. 22 stycznia do Kijowa przybyła delegacja kierownictwa Paktu, która była przyjmowana przez najważniejsze osobistości kierownictwa państwowego. 28 stycznia wizytę w Brukseli złożyła Julia Tymoszenko. W ostatnim dniu tego miesiąca, z udziałem prezydenta Juszczenki, odbyło się w Kijowie VI Posiedzenie Roboczej Grupy Ukraina – NATO[310].

W czasie, gdy prezydent i rząd prowadził ofensywne działania na rzecz integracji euroatlantyckiej, opozycja sparaliżowała pracę parlamentu protestując przeciwko podpisowi Jaceniuka pod „listem trzech" bez upoważnienia Rady Najwyższej. Dopiero przyjęcie uchwały 6 marca 2008 r. stwierdzającej, że członkostwo Ukrainy w NATO będzie możliwe po uzyskaniu akceptacji społeczeństwa w postaci referendum, umożliwiło odblokowanie prac organu ustawodawczego[311]. W tym samym dniu na nieformalnym posiedzeniu szefów dyplomacji 26 krajów członkowskich NATO podjęto decyzję o odłożeniu sprawy członkostwa Ukrainy i Gruzji w organizacji do grudnia 2008 r[312]. Przyczyną takiego postanowienia był brak jedności w tej sprawie wśród krajów członkowskich Paktu. Przeciwko dalszemu rozszerzaniu NATO na obszar postradziecki były Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania, Holandia, Belgia, Portugalia i Luksemburg. Rosja ze swej strony za odrzucenie wniosku Ukrainy i Gruzji zaoferowała wsparcie operacji natowskich w Afganistanie.

---

[309] *План дій Україна – НАТО. „Результати імплементації Плану дій Україна – НАТО в першому півріччі 2007 року",* Київ 2007, с. 4-9.

[310] *Зовнішня політика України: перші підсумки та песпективи 2008 року,* Київ 2008, с. 70-71, 73.

[311] *Яценюк зареєстрував у ВР свій проект постанови щодо НАТО*, http://ua.for-ua.com/ukraine/2008/03/06/141127.html [02.11.2012]; *Парламент проголосував постанову по НАТО*, http://ua.for-ua.com/ukraine/2008/03/06/143238.html [02.11.2012]

[312] *Генсек визнав, що НАТО не готовий прийняти Україну*: http://ua.for-ua.com/ukraine/2008/03/06/193720.html [02.11.2012]

Juszczenko podejmował próby przekonania kierownictwa państwowego Niemiec i Francji do zmiany stanowiska, lecz jego działania zakończyły się bez oczekiwanych rezultatów[313].

Proatlantyccy analitycy, dyplomaci i politycy ukraińscy oraz zagraniczni zwracali uwagę, że prezydent i jego otoczenie nie docenili roli europejskich członków NATO, sceptycznie nastawionych do członkostwa Ukrainy w organizacji, stawiając na Amerykanów jako jedynych zdolnych do podejmowania decyzji w tej sprawie. Niepowodzenie przyjmowano jednak jako nieprzewidziane opóźnienie procesu integracyjnego wynikające z popełnionych błędów lub niesprzyjających okoliczności zewnętrznych. Opozycję wewnętrzną i głos opinii publicznej traktowano jako sprawę drugorzędną[314].

17 lutego 2008 r. kosowscy Albańczycy ogłosili niepodległość prowincji, naruszając integralność terytorialną Serbii. Najważniejsze kraje członkowskie NATO natychmiast uznały Kosowo za podmiot prawa międzynarodowego. Na takiej samej zasadzie i z podobnych przyczyn niepodległość po rozpadzie ZSRR ogłaszały Osetia Południowa i Abchazja w Gruzji, Górny Karabach w Azerbejdżanie oraz Naddniestrze w Mołdawii, lecz żadna z tych secesji nie uzyskała akceptacji międzynarodowej. W każdym z tych przypadków Ukraina zdecydowanie opowiadała się za integralnością terytorialną państw postradzieckich. Kosowo było zatem wyzwaniem dla „pomarańczowej" dyplomacji. 18 lutego MSZ Ukrainy wydało komunikat mówiący, że „przyszłość Kosowa i całego regionu - w europejskiej perspektywie" oraz, że „sytuacja wokół Kosowa nie może być precedensem"[315]. Niezależni komentatorzy zastanawiali się, co chciała wyrazić tym stanowiskiem ukraińska dyplomacja. Wyrażano opinie, że Ukraina mogła zachować się tak jak Wielka Brytania i USA promujące niepodległość Kosowa lub jak Grecja i Bułgaria odmawiające uznania niepodległości tej serbskiej prowincji. Eksperci ukraińscy przyznawali, że opowiedzenie się Ukrainy za pierwszym rozwiązaniem „naruszałoby dziesiątki międzynarodowych dokumentów i podstawową zasadę - całości terytorialnej państwa". Odwrotne stanowisko „zaszkodziłoby euroatlantyckiej reputacji" Ukrainy[316]. Jedynie co było czytelne w komunikacie MSZ Ukrainy to zastrzeżenie, że przypadek Kosowa, nie będzie uznawany za precedens, który można powielać w innych regionach Europy, w domyśle - wobec sojuszników z GUAM.

W ostatnim roku rządów „pomarańczowych" nasilono kampanię propagandową na rzecz przekonania społeczeństwa do członkostwa w NATO. Wynikało to z także konieczności

---

[313] *Зовнішня політика України: перші підсумки та песпективи 2008 року…,* с. 73-76.
[314] *Берлінська стіна II,* „Зовнішні спави", № 7, 2008, с. 14-17, opinie Wołodymyra Ogryzko, Grygorija Perepełycia, Ołeksandra Suszko, Jamesa Grina, Urbana Rusnaka, Nico Łange, Borysa Tarasiuka, Tarasa Kuźko.
[315] *Заява МЗС України щодо Косово*: http://www.mfa.gov.ua/mfa/ua/news/detail/10922.htm [02.11.2012]
[316] *Що хотіло сказати МЗС України про Косово?:* http://www.unian.ua/news/237079-scho-hotilo-skazati-mzs-ukrajini-pro-kosovo.html [02.11.2012]

przeprowadzenia referendum i uzyskania tą drogą akceptacji społecznej w tej sprawie. W podręczniku dla słuchaczy szkół wyższych wydanym w 2009 r. przez Narodową Akademię Obrony Ukrainy ze środków Zarządu Euroatlantyckiej Integracji Sztabu Generalnego Ukrainy anonimowi autorzy jako główny powód starań o członkostwo w NATO wymieniali potencjalne zagrożenia ze strony Rosji. W pierwszej kolejności wskazywano myślenie elit rosyjskich o rozpadzie ZSRR jako tymczasowym zjawisku i ich dążeniu do integracji obszaru postradzieckiego na płaszczyźnie zarówno politycznej, jak gospodarczej. Drugie zagrożenie ze strony Rosji, na które zwracano uwagę studentom, zawarto w stwierdzeniu, że rosyjskie elity każde dążenie do samodzielności i niepodległości przyjmują jako działania ukierunkowane na rujnowanie i zniszczenie Rosji. Jako przykład takiego myślenia podawano dławienie niepodległościowych dążeń Czeczenii[317]. Autorzy podręcznika nie rozważali możliwości postawienia przez czytelników pytania, o postawy elit ukraińskich wobec potencjalnej reaktywacji dążeń niepodległościowych mieszkańców Krymu. Wśród innych zagrożeń autorzy opracowania wskazali występowanie znacznego odsetka wśród obywateli Ukrainy osób narodowości rosyjskiej lub Ukraińców określających się jako Rosjanie[318]. Nie rozwijano wprawdzie myśli w jaki sposób obecność Rosjan zagrażała bezpieczeństwu Ukrainy, lecz można się domyślać, że chodziło o potencjalną irredentę i groźbę oderwania prowincji zamieszkałych przez kilkunastomilionową mniejszość. Fakt ten był jednak wymieniony jako jeden z czynników uzasadniających starania o członkostwo w NATO. Uwzględniając argumenty przeciwników polityki proatlantyckiej autorzy podręcznika dla studentów uzasadniali, że ze względu na położenie Ukrainy mówienie o jej neutralności było niedorzecznością[319]. Członkostwo w NATO miało rozwiązać nie tylko problemy związane z bezpieczeństwem państwa, lecz także gospodarcze oraz wyeliminować korupcję[320]. Propaganda tradycyjnie integrację euroatlantycką łączyła z europejską. Sugerowano, że były to procesy dokonujące się równolegle, z jednakowymi szansami powodzenia.

W okresie przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi sprawa członkostwa w NATO stała się jedną z linii podziałów politycznych na Ukrainie. Kampanii promującej Pakt Północnoatlantycki prowadzonej przez najważniejsze ośrodki władzy państwowej towarzyszyła równie intensywna propaganda przeciwników proatlantyckiej polityki prezydenta Juszczenki. Przesadne idealizowanie NATO przez stronę prezydencko-rządową prowokowało do zabierania głosu ludzi pozostających wprawdzie na obrzeżach wielkiej

[317] *Міжнародні відносини і євроатлантична інтеграція України,* ред. Олег Пошедін, b.m.w. 2009, с. 226.
[318] Ibidem, s. 227.
[319] Ibidem, s. 242.
[320] Ibidem, s. 243, 54-255.

polityki, lecz cieszących się ogromnym autorytetem. Jednym z nich był pierwszy kosmonauta niepodległej Ukrainy generał Leonid Kadeniuk, który podróż w kosmos odbył w 1997 r. na amerykańskim statku Columbia. W 2009 r. wydał on kilkudziesięciostronicową broszurę, w której udowadniał, że NATO jest instrumentem polityki amerykańskiej, a interesy poszczególnych państw europejskich nie zawsze są zbieżne z amerykańskimi. Oceniał, że stopień ingerencji amerykańskiej w politykę ukraińską, nawet bez jej członkostwa w NATO, czynił zasadnym pytanie o suwerenność państwa. „Być członkiem NATO – pisał – oznacza iść w forpoczcie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki. Polityki, którą w świecie uważają za haniebną. Według danych z badań opinii obywateli krajów europejskich, USA są głównym burzycielem bezpieczeństwa na świecie. Warto także zauważyć, że wojskowy blok NATO kojarzy się z wojnami na naszej planecie, tragedią całych narodów, rozpadem państw, nieustannym militarnym napięciem i polityczną niestabilnością w różnych regionach świata, wyścigiem zbrojeń oraz związanych z tym kosztów. Członkostwo Ukrainy w NATO oznacza także, że hańba wszystkich wojen, jakie prowadzą lub będą prowadzić USA z innymi krajami - członkami Paktu, będzie także hańbą Ukrainy, nawet wtedy, gdy nie brała i nie będzie w nich brać bezpośredniego udziału”[321]. Ukraiński kosmonauta, tak jak wielu intelektualistów, wychodził z założenia, że członkostwo w NATO oznaczałoby spalenie mostów ze Wschodem, pomoc Amerykanom w militaryzacji Europy i całkowitą ignorancję własnych interesów narodowych[322].

Ukraińska opinia publiczna w kwestii przynależności do NATO była kształtowana przez dwa wzajemnie wykluczające się nurty propagandowe. Obóz władzy posługiwał się hasłami, które przeciwnikom polityki atlantyckiej łatwo było ośmieszać odwołując się do bieżących wydarzeń lub faktów z niedalekiej przeszłości – wojen z Serbią, Irakiem, Afganistanem. Prezydent Juszczenko i jego zaplecze polityczne szczerze pragnęli członkostwa Ukrainy w NATO. Nieco mniej entuzjastycznie, lecz z akceptacją, ten kierunek polityki przyjmowała większość obozu skupionego wokół Julii Tymoszenko. „Pomarańczowi” mieli potężnych sojuszników w NATO zainteresowanych obecnością Ukrainy na liście krajów członkowskich Paktu – USA, Kanada, Wielka Brytania i postkomunistyczne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Wiele czynili dla mobilizacji opinii publicznej do zaakceptowania takiego rozwiązania. Nie przekonali Ukraińców, i być może nie racje przeciwników członkostwa przesądziły o braku poparcia społecznego dla tej linii

---

[321] Леонід Каденюк, *Україна і НАТО: зобов`язання та ризики на тлі „позитивів” і стандартів,* Київ 2009, с. 10.
[322] Ibidem, s. 26-27.

polityki zagranicznej, lecz fakt, że jej twarzą był pozbawiony jakiegokolwiek autorytetu prezydent Juszczenko. Interesy gospodarcze i polityczne najważniejszych krajów „starej Unii" tworzyły barierę w strukturach NATO uniemożliwiającą podejmowanie decyzji oczekiwanych przez „pomarańczowych" rządzących Ukrainą. Po wyborach prezydenckich w USA w 2008 r. nowy gospodarz Białego Domu, Barack Obama, dość szybko przedstawił własną wizję polityki wobec Rosji. Jej podstawą było szukanie kompromisów i unikanie zadrażnień z Kremlem. Członkostwo Ukrainy w NATO stałoby w sprzeczności z nową linią polityki amerykańskiej[323].

Zmiana na stanowisku prezydenta Ukrainy spowodowała ostateczne przekreślenie priorytetów polityki zagranicznej nakreślonych przez ekipę Juszczenki. Wiktor Janukowycz od początku mówił nie o członkostwie, lecz o współpracy z NATO. Przypominał, że stan prawny ustanowiony w referendum 1991 r. zabraniał władzom państwa podejmowania decyzji o przynależności kraju do jakiegokolwiek z bloków militarnych. Politykę poprzedników ignorujących wolę narodu, nazywał awanturnictwem politycznym[324]. Współpracę z NATO traktował jednak jako jeden z ważniejszych kierunków polityki zagranicznej. Płaszczyzną stałych kontaktów miała być wspólna Komisja Ukraina – NATO. Jej przewodniczącym ze strony ukraińskiej Janukowycz mianował w listopadzie 2010 r. ministra spraw zagranicznych Kostiantyna Gryszczenko[325]. Głównym priorytetem, przynajmniej w sferze retorycznej, pozostała integracja Ukrainy w strukturach europejskich.

8. Miejsce Niemiec i USA w polityce „pomarańczowych"

Prezydent Juszczenko nadając w pierwszych miesiącach swojego urzędowania priorytet integracji europejskiej doceniał rolę Niemiec, jaką mogłyby odegrać w tym procesie. Pierwszą wizytę złożył w Berlinie 8-9 marca 2005 r. Przemawiając w Bundestagu kilkakrotnie podkreślił, że Ukraina będzie należeć do struktur europejskich, bo taki kierunek rozwoju wybrali uczestnicy „pomarańczowej rewolucji"[326]. Podczas tej wizyty spotkał się najważniejszymi osobistościami niemieckiego życia politycznego – kanclerzem Gerhardem Schröderem, prezydentem Horstem Köhlerem, przewodniczącym Bundestagu Wolfgangiem Thiersem. Jej najważniejszym rezultatem było podpisanie umowy o powołaniu Grupy Wysokiego Szczebla Współpracy Gospodarczej. Powstała międzyrządowa komisja

[323] Олена Хилько, *Європейська беспека під знаком Росії,* „Зовнішні справи", № 11-12, 2010, c. 17.
[324] *Украина - НАТО: Янукович напомнил, что Украина является внеблоковым государством*, http://korrespondent.net/ukraine/politics/1042202-ukraina-nato-yanukovich-napomnil-chto-ukraina-yavlyaetsya-vneblokovym-gosudarstvom [03.11.2012]
[325] О. Хилько, *Європейська беспека під знаком Росії...,* c. 18.
[326] *Ющенко передав Бундестагу прохання учасників помаранчевої революції,* http://www.pravda.com.ua/news/2005/03/9/3007739/ [10.11.2010]

gospodarcza, w składzie której znaleźli się także przedstawiciele środowisk biznesowych obu krajów. Ukraina swojego współprzewodniczącego Grupy ustanowiła w randze wicepremiera, Niemcy zaś w randze sekretarza w Ministerstwie Gospodarki[327]. Zespół ten miał przygotowywać dla rządów obu krajów projekty rozwiązań sprzyjające rozwojowi współpracy gospodarczej. W Kijowie oczekiwano przede wszystkim niemieckich inwestycji.

Z punktu widzenia Berlina Ukraina była drugorzędnym partnerem gospodarczym, traktowana przede wszystkim jako rynek zbytu niemieckich towarów przemysłowych. Dystansowanie się „pomarańczowego" kierownictwa państwa od Rosji, narastanie napięcia politycznego na linii Kijów – Moskwa i towarzyszącego mu kryzysu gazowego, nie podnosiło w Niemczech prestiżu Ukrainy. Niemcom najważniejszym partnerem na Wschodzie była Rosja, dostarczająca gospodarce surowce energetyczne. Pół roku po wizycie Juszczenki w Berlinie Niemcy podpisali z Rosją umowę dotyczącą budowy gazociągu po dnie Morza Bałtyckiego omijającego Ukrainę i Polskę. Ukraińskie proeuropejskie tendencje nie robiły w Niemczech większego wrażenia[328]. Gazociąg Północny stanowił realizację postulatu rosyjskiego i pogarszał pozycję Kijowa w relacjach z Moskwą[329].

W stosunkach ukraińsko-niemieckich władze Ukrainy raczej dostosowywały się do warunków stanowionych przez Niemcy. Berlin był najbardziej sceptyczny wobec integracyjnych propozycji płynących z Kijowa. Koszty integracji obciążyłyby przede wszystkim płatników netto w UE, wśród których największy był wkład budżetu niemieckiego. Niemcy natomiast umacniali swoją obecność gospodarczą na Ukrainie na drodze relacji dwustronnych. Powołana w 2005 r. międzyrządowa komisja niemiecko-ukraińska opracowała m.in. strategię reformy rolnictwa ukraińskiego i odpowiednie do niej projekty ustaw. Komisja opracowała także plany przetwórstwa produktów rolnych, określiła ilość nawozów sztucznych oraz maszyn rolniczych do ich produkcji. Organizacje przedsiębiorców niemieckich oraz firmy związane z sektorem rolniczym przygotowały cykl szkoleń i staży dotyczących wdrażania nowych ustaw powstałych przy ich udziale. Przy okazji niemieckie firmy stały się także głównymi dostawcami maszyn rolniczych, nawozów,

---

[327] Володимир Тихонович, *Аналіз та перспективні напрямки державного управління в сфері двостороннього економічного співробітництва*: http://www.nbuv.gov.ua/portal/Soc_Gum/Nvamu_upravl/2011_2/37.pdf [10.11.2012]

[328] *Німецькі політики стримано поставилися до надання Україні перспективи повноправного членства в ЄС*: http://neytralitet.org.ua/press/2005/03/nimecki-politiki-strimano-postavilisya-do-nadannya-ukra%D1%97ni-perspektivi-povnopravnogo-chlenstva-v-yes.html [12.11.2012]

[329] Оксана Валіон, *стратегічні напрямки політичної взаємин між україною та німеччиною насучасному етапі,* http://www.nbuv.gov.ua/portal/Soc_Gum/NZTNPU_ist/2009_3/materialy/2009_3/40Valion.pdf [10.11.2012]

środków chemicznych używanych w rolnictwie oraz wyposażenia zakładów przetwórczych[330].

Pozytywny wizerunek Niemiec na Ukrainie oraz niemiecki punkt widzenia spraw międzynarodowych i bezpieczeństwa europejskiego bardzo aktywnie w okresie rządów „pomarańczowych" budowały fundacje Konrada Adenauera, Hansa Seidla, Friedricha Eberta. Ich programy adresowane do ukraińskich elit politycznych, intelektualnych i społecznych stanowiły skuteczną promocję kraju, który w rzeczywistości hamował proces integracji Ukrainy z Zachodem. Fundacje hojnie sponsorowane przez rząd niemiecki budowały system relacji dwustronnych na szczeblu politycznym, gospodarczym, naukowym i międzyludzkim. „Fundacja Konrada Adenauera – pisał Piotr Bajda - w 2009 roku wspierała projekty adresowane do liderów ukraińskich młodzieżówek, którzy spotykali się z niemieckimi i europejskimi ekspertami; były również organizowane seminaria dla dziennikarzy o polityce europejskiej, o integracji europejskiej i Europejskiej Polityce Sąsiedztwa. Fundacja im. Friedricha Eberta w tym czasie organizowała podróże studyjne do Niemiec dla przedstawicieli rożnych środowisk, między innymi dla ekspertów ukraińskich zajmujących się energetyką, których zachęcano do współpracy z partnerami niemieckimi w promocji odnawialnych źródeł energii. Dla dziennikarzy zostały zorganizowane szkoły letnie, a dla młodych polityków cykle seminariów. Fundacja Hansa Seidla organizowała serię szkoleń dla wykładowców i studentów akademii administracji publicznej, urzędników samorządu lokalnego, czy też ukraińskich policjantów"[331].

Skuteczność polityki niemieckiej dość dobrze odzwierciedla dynamika i struktura wymiany handlowej między obu krajami. W 2006 r. wartość tej wymiany wynosiła 6 mld dolarów, dwa lata później 10,1 mld. W pierwszym przypadku eksport ukraiński wynosił 1,5 mld, w drugim 2,4 mld, import zaś odpowiednio 4,5 oraz 7,7 mld dolarów. W 2008 r. ujemne saldo wymiany towarów i usług przekraczało 5,3 mld dolarów. Kryzys finansowy spowodował wprawdzie w 2009 r. skurczenie niemal o połowę wielkości obrotów między obu krajami, lecz w następnych dwóch latach przywrócono wcześniejszą dynamikę oraz ujemne saldo przekraczające 5 mld rocznie[332]. Ukraina eksportowała do Niemiec głównie metale, tekstylia, wyroby przemysłu chemicznego i żywność, produkty o niezbyt zaawansowanej

---

[330] Piotr Bajda, *Stosunki UE-Ukraina – stan obecny i perspektywy na przyszłość,* http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=254 [09.11.2012]

[331] Ibidem.

[332] *Посольство України у Федеративній Республіці Німеччина, Стан торговельно-економічних відносин та інвестиційної діяльності між Україною та Німеччиною,* http://www.mfa.gov.ua/germany/ua/26667.htm [12.11.2012]

technologii. W tej sytuacji trudno było osiągnąć zrównoważony bilans w handlu z krajem będącym największym eksporterem europejskim.

Niektórzy ukraińscy komentatorzy pisali, że dobre relacje niemiecko-rosyjskie stanowiły główną barierę w integracji Ukrainy z Unią Europejską i NATO. Rosja za pośrednictwem Niemiec stosowała faktycznie prawo weta wobec członkostwa Ukrainy w tych organizacjach. W praktyce Niemcy sprzyjali rosyjskim aspiracjom do posiadania strefy wpływów na obszarze postradzieckim. Strategicznie ważną jej część stanowiła Ukraina[333].

Sceptycyzm niemiecki wobec europejskich aspiracji Ukrainy przekładał się na stan jej stosunków z UE. Polityki Niemiec nie były stanie równoważyć kraje Europy Środkowej – Polska, Litwa, Łotwa, Węgry, Czechy, Słowacja – zainteresowane obecnością Ukrainy zarówno w strukturach NATO, jak UE. Zmniejszenie w 2009 r. aktywności amerykańskiej w Europie Wschodniej i wycofanie nowego prezydenta USA Baracka Obamy z polityki „poszerzania strefy demokracji" spowodowało wzrost znaczenia Niemiec w stosunkach międzynarodowych na obszarze postradzieckim. W przypadku Ukrainy stanowiło to radykalne ograniczenie możliwości realizacji strategicznych założeń polityki zagranicznej prezydenta Juszczenki.

Zmiana na stanowisku głowy państwa Ukrainy w 2010 r. spowodowała zbliżenie stanowisk obu krajów w kwestii rozszerzenia NATO i UE na wschód. Przewodniczący Rady Najwyższej Wołodymyr Łytwyn składając wizytę w Berlinie 16 czerwca 2010 r. podzielał stanowisko swojego niemieckiego odpowiednika, Norberta Lammerta, mówiące, że podnoszenie problemu członkostwa Ukrainy w UE, jest zbyt wczesne oraz, że konieczne były reformy przystosowujące państwo i społeczeństwo do pełnej integracji ze strukturami europejskimi[334]. W ostatnich dniach sierpnia 2010 r. wizytę w Berlinie składał prezydent Wiktor Janukowcz. Z najważniejszym niemieckim rozmówcą, kanclerz Angelą Merkel, prezentowali bardzo zbieżne poglądy na temat współpracy Ukrainy z NATO[335]. O członkostwie w tej organizacji nie wspominano. Szefowa niemieckiego rządu federalnego otwarcie informowała prezydenta Ukrainy, iż Niemcy są zainteresowani dobrymi stosunkami ukraińsko-rosyjskimi[336].

---

[333] Галина Яворська, *Німеччина як перша скрипка в європейській політиці: Мелодія для України*, „Дзеркало тижня", №48, 12.2009.
[334] *Литвину пояснили, що Європа поки не чекає Україну*, http://www.pravda.com.ua/news/2010/06/16/5146688/ [14.11.2012]
[335] *Німеччина прийняла позицію Януковича у відношенні НАТО*, http://www.pravda.com.ua/news/2010/08/30/5342925/ [14.11.2012]
[336] *Меркель замовила Януковичу слівце за Росію,* http://www.pravda.com.ua/news/2010/08/30/5342868/ [14.11.2012]

Inny charakter miały stosunki ukraińsko-amerykańskie. Prezydent Juszczenko o USA i polityce amerykańskiej wobec Ukrainy wypowiadał się z najwyższym uznaniem. Wskazywał na wspólne wartości łączące oba narody oraz zbieżne cele polityki zagranicznej[337]. Relacje między Kijowem i Waszyngtonem określano „strategicznym partnerstwem", lecz spośród wielu krajów obdarzonych tym wyróżnieniem, USA zawsze wymieniano w pierwszej kolejności. Zdaniem dyplomacji ukraińskiej strategiczny wymiar stosunków ukraińsko-amerykańskich został zapoczątkowany wspólną deklaracją prezydentów Wiktora Juszczenki i George Buscha z 4 kwietnia 2005 r. o poszerzaniu wolności i demokracji w Europie i świecie[338]. Począwszy od roku 2005 ministrowie rządu ukraińskiego nieraz po kilka razy w miesiącu składali wizyty w Waszyngtonie. Najczęściej gośćmi administracji amerykańskiej byli szefowie resortów spraw zagranicznych, obrony, spraw wewnętrznych i finansów[339]. W okresie rządów „pomarańczowych" podpisano 30 umów międzyrządowych i międzyresortowych dotyczących większości spraw współpracy międzypaństwowej[340].

Intensywność kontaktów politycznych i liczba podpisywanych umów nie przekładały się na stan współpracy gospodarczej. Wartość obrotów handlowych między obu krajami w 2007 r. wynosiła nieco ponad 2,5 mld dolarów, z ujemnym saldem dla Ukrainy wielkości 121 mln. Rekordową wielkość – 4,2 mld dolarów - handel między Ukrainą i USA osiągnął w 2008 r. Nadwyżka ukraińskiego eksportu nad importem przekroczyła wtedy 470 mln dolarów. W wyniku kryzysu finansowego w USA w 2009 r. wartość obrotów handlowych z Ukrainą zmniejszyła się poniżej 1,4 mld dolarów. Ponownie odnotowano ujemne saldo na rachunku Ukrainy, przekroczyło ono wartość 400 mln dolarów. W kolejnych dwóch latach systematycznie wzrastała wprawdzie wielkość wymiany, do 3,5 mld w 2011 r, lecz równolegle rósł także deficyt Ukrainy i osiągnął w tym czasie wielkość 644 mln dolarów[341]. Stany Zjednoczone były drugorzędnym partnerem gospodarczym dla Ukrainy. Wielkość wymiany handlowej była mniejsza niż z sąsiednią Białorusią.

---

[337] *Juszczenko jest zadowolony ze stosunków Ukrainy z USA*, http://www.realt5000.com.ua/news/utf/pl/978951/ [15.11.2012]

[338] *Посольство України в США. Історія і сьогодення українсько-американських відносин*: http://www.mfa.gov.ua/usa/ua/24027.htm [15.11.2012]

[339] *Посольство України в США. Візити високопосадовців України до США:* http://www.mfa.gov.ua/usa/ua/1690.htm [15.11.2012]

[340] *Посольство України в США. Договірно-правова база двостороннього співробітництва з США. Перелік чинних двосторонніх договорів та домовленостей*: http://www.mfa.gov.ua/usa/ua/24026.htm [15.11.2012]

[341] *Посольство України в США. Стан торговельно-економічних відносин та інвестиційної діяльності між Україною та США*: http://www.mfa.gov.ua/usa/ua/25790.htm [15.11.2012]

Zmiana rządu na Ukrainie w 2006 r. spowodowała pewne korekty w płynnych dotychczas relacjach ukraińsko-amerykańskich. Premier Janukowycz podczas wizyty w Waszyngtonie w grudniu 2006 r. przemawiając w Centrum Stosunków Międzynarodowych podkreślał, że głównym wektorem polityki zagranicznej Ukrainy był „europejski wybór", akceptowany przez większość społeczeństwa. W sprawie członkostwa w NATO oznajmił, iż władze Ukrainy nie mogą podejmować decyzji o wstąpieniu do Sojuszu, w sytuacji, gdy przeciwni są temu Ukraińcy. Tłumaczył wyczulonym na hasła demokracji amerykańskim politykom, że najpierw należy przekonać naród, a następnie podejmować decyzje o członkostwie w Pakcie. Janukowycz deklarował wolę kontynuowania intensywnego dialogu i współpracy z NATO, w tym także w zakresie wspólnych manewrów wojskowych oraz misji pokojowych[342].

Trzy miesiące później, na początku marca 2007 r. śladami Janukowycza z wizytą do USA udała się przywódczyni opozycji Julia Tymoszenko. Przedstawicieli administracji - wiceprezydenta Dicka Cheneya i sekretarza stanu Condoleezzę Rice – przekonywała, że najlepszym rozwiązaniem dla Ukrainy byłyby kolejne przyśpieszone wybory parlamentarne. Sprawy wewnętrzne Ukrainy oraz dywersyfikacja dostaw surowców energetycznych stały się tematami konsultacji polityków szeroko rozumianego obozu „pomarańczowych" z rozmówcami amerykańskimi. Julia Tymoszenko próbowała zainteresować Amerykanów budową magistrali gazowej z Azji Centralnej do Europy przebiegającej tranzytem przez Ukrainę. W waszyngtońskim Centrum Stosunków Międzynarodowych ewentualne przystąpienie Ukrainy do Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej określiła restauracją ZSRR i utratą suwerenności państwa[343]. Amerykańskim elitom politycznym starła się przypominać, jak ważne znaczenie dla interesów USA i stabilizacji w Europie miało istnienie suwerennej Ukrainy. Dawała do zrozumienia, że pod rządami Janukowycza owa suwerenność była zagrożona. W Waszyngtonie szukała wsparcia ubiegając się o powrót do władzy na Ukrainie.

18 grudnia 2007 r. Julia Tymoszenko została premierem rządu. Stanowiska dwóch najważniejszych ośrodków władzy w państwie – rządu i prezydenta - na temat polityki zagranicznej ponownie stały się zbieżne. Wkrótce międzypaństwowe stosunki ukraińsko-amerykańskie zaczęły nabierać sojuszniczego charakteru. 1 kwietnia 2008 r. zostało podpisane porozumienie zatytułowane *Priorytety ukraińsko-amerykańskiej współpracy (Mapa drogowa).* We wstępie zapisano, że „USA i Ukraina ciasno współpracują w zakresie

[342] Piotr Bajor, *Ukraina – USA. Premier Janukowycz składa wizytę w USA,* http://www.wschod.globiz.pl/polityka-wschod/3600 [15.11.2012]
[343] Piotr Bajor, *Ukraina – USA. Julia Tymoszenko zakończyła wizytę w USA*: http://www.wschod.globiz.pl/polityka-wschod/4041 [16.11.2012]

szerokiego spektrum spraw stanowiących wspólny interes, jako szczerzy przyjaciele i strategiczni partnerzy. Współpraca między dwoma naszymi demokratycznymi państwami oparta jest na wspólnych wartościach i wzajemnych interesach…”[344]. Pierwszym z wymienionych priorytetów w stosunkach ukraińsko-amerykańskich było „pogłębienie integracji Ukrainy w strukturach europejskich i euroatlantyckich oraz globalnych instytucjach”. Ukraina deklarowała kampanię propagandową w kraju na rzecz członkostwa w NATO, USA zaś niezmienne poparcie dla takiego rozwiązania. Ukraina zobowiązała się do uczestnictwa międzynarodowych operacjach pokojowych oraz reformowania wymiaru sprawiedliwości. To ostatnie zobowiązanie było dość istotne, gdyż niewydolny system sadowniczy sprzyjał korupcji, ta zaś hamowała wszelkie inwestycje zagraniczne, w tym amerykańskie. Strona ukraińska deklarowała wobec sojusznika przeprowadzenie szeregu zmian ułatwiających inwestowanie amerykańskim przedsiębiorcom.

Kolejnym wspólnym priorytetem była „budowa energetycznego bezpieczeństwa Ukrainy, zwiększenie energetycznej efektywności, dywersyfikacja źródeł dostaw (surowców energetycznych – E.M.), przejrzystość rynku”. Strony podpisujące dokument zamierzały zaprosić do uczestnictwa w modernizacji systemu energetycznego Ukrainy Unię Europejską. Realizacja tego celu podcięłaby podstawy finansowe wielu oligarchów i w istniejących warunkach na Ukrainie była niewykonalna. Amerykanom najważniejsze było zobowiązanie Ukrainy do utylizacji zapasów paliwa jądrowego. Oba kraje miały współpracować nad zmniejszaniem ilości wzbogaconego uranu, przeznaczonego do wykorzystania na Ukrainie. Współgrało to bowiem z zainicjowanym przez Amerykanów „Globalnym partnerstwem przeciwko rozprzestrzenianiu broni i materiałów masowego zniszczenia”.

USA zobowiązało się do wspierania modernizacji armii ukraińskiej i przystosowywania jej do współdziałania z wojskami NATO. Wspólnym priorytetem była współpraca na rzecz rozwiązania konfliktu w Naddniestrzu i innych miejscach regionu oraz wspieranie rozwoju demokracji na Białorusi. Obie strony były zgodne, że Kosowo nie mogło być traktowane jako precedens w rozwiązywaniu konfliktów etnicznych i międzynarodowych. USA podtrzymało swoje uznanie przywództwa Ukrainy w organizacji GUAM.

Porozumienie z 1 kwietnia 2008 r. stanowiło wstępną fazę przygotowań do podpisania *Karty Ukraina – USA o strategicznym partnerstwie.* Dokument podpisali 19

---

[344] *Пріоритети українсько-американського співробітництва (Дорожня карта)*: http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/840_132 [16/11.2012]

grudnia 2008 r. w Waszyngtonie szefowie dyplomacji Wołodymyr Ogryzko i Condoleezza Rice. W preambule powtórzono główne tezy zawarte w *Mapie drogowej* z 1 kwietnia. Rozdział I określał zasady współpracy obu krajów. Jako główną podstawę dwustronnych stosunków wskazano „wspieranie suwerenności, niezależności, całości terytorialnej i nienaruszalności granic”[345]. Po wojnie gruzińsko-rosyjskiej z sierpnia 2008 r. Stany Zjednoczone w tej mało zobowiązującej formie udzieliły Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa. Ostatni, czwarty punkt pierwszego rozdziału mówił, że oba kraje uznają zasadę, że „silna, niezależna i demokratyczna Ukraina, zdolna do samoobrony jest wkładem na rzecz bezpieczeństwa i rozwoju nie tylko narodu Ukrainy, ale i Europy…”

W rozdziale drugim dotyczącym współpracy w sferze obrony i bezpieczeństwa powtórzono tezy zawarte w różnych wcześniej podpisanych dokumentach. Ogólne przesłanie tej części *Karty* mówiło, że Ukraina zostanie członkiem NATO i wszystkie problemy związane z jej bezpieczeństwem będą rozwiązywane w ramach tej organizacji. Oba kraje miały współpracować w przystosowywaniu ukraińskiej armii do natowskich standardów.

Rozdział trzeci opisywał zasady rozwoju współpracy gospodarczej, w czwartym zaś zatytułowanym *Wzmocnienie demokracji* najwięcej miejsca poświęcono współdziałaniu na rzecz zwalczania korupcji na Ukrainie oraz zapewnieniu społeczeństwu swobód i wolności obywatelskich. Amerykanie brali współodpowiedzialność za reformowanie systemu politycznego, ekonomicznego i sądowego na Ukrainie, proponując rozwiązania sprawdzone w zachodnich demokracjach. Zamiar wdrożenia tych wzorców na gruncie postsowieckiego społeczeństwa stanowił sam w sobie ciekawy eksperyment społeczno-polityczny.

W 2008 r. z myślą o ożywieniu stosunków gospodarczych powołano ukraińsko-amerykańską Radę ds. Handlu i Inwestycji z udziałem przedstawicieli rządu i biznesu. Działalność tego organu oraz uzyskanie członkostwa przez Ukrainę w Światowej Organizacji Handlu spowodowało wzrost amerykańskich inwestycji na Ukrainie. Kapitał amerykański znalazł się w czołówce inwestorów na rynku ukraińskim[346]. Na podstawie zawartych umów oba kraje rozpoczęły realizację programów w dziedzinie badań kosmosu. Uczeni ukraińscy mieli w tym zakresie spory bagaż doświadczeń wyniesiony jeszcze z epoki radzieckiej.

Wdrażać idee *Karty o strategicznym partnerstwie* miała dwustronna Komisja Strategicznego Partnerstwa, która pierwszy raz zebrała się w Waszyngtonie dokładnie rok po

---

[345] *Хартія Україна-США про стратегічне партнерство* : http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/840_140 [16.11.2012]

[346] *Українсько-американські відносини перастали бути вулицею з одностороннім рухом,* „Зовнішні справи”, № 9-10, 2010, с. 14-15.

jego podpisaniu[347]. Przewodniczyli jej szefowie dyplomacji obu krajów – Wołodymyr Ogryzko i Hilary Clinton. Międzyczasie zmienił się prezydent w USA i wraz z nim cele polityki zagranicznej supermocarstwa. Strategiczne partnerstwo z Ukrainą przestało być priorytetowym zagadnieniem nowej administracji. Poprawa stosunków rosyjsko-amerykańskich w Kijowie rodziła uzasadnione pytania o konsekwencje tego procesu. Amerykanie budując na nowych zasadach stosunki z Rosją nie chcieli tracić dotychczasowych sojuszników w regionie kaukasko-czarnomorskim, a w szczególności Ukrainy i Gruzji. W końcu lipca 2009 r. z wizytę w Kijowie i Tbilisi złożyła liczna delegacja rządu USA z wiceprezydentem Joe Bidenem na czele. Przywódcy ukraińscy usłyszeli zapewnienia, że w relacjach między obu krajami nic się nie zmieniło po objęciu urzędu prezydenckiego w USA przez Baracka Obamę[348].

Wkrótce zmienił się także prezydent na Ukrainie. Od Wiktora Janukowycza Amerykanie także mogli usłyszeć, że w stosunkach ukraińsko-amerykańskich nic się nie zmieniło. Podczas spotkania obu prezydentów w Waszyngtonie w kwietniu 2010 r. Janukowycz oznajmił o zamiarze utylizacji przez Ukrainę resztek posiadanego wysoko wzbogaconego uranu. W rozmowach z Obamą kładł nacisk na potrzebę rozwijania współpracy gospodarczej i naukowej[349]. Poprzednik Janukowycza, Wiktor Juszczenko, skupiał się bardziej na sprawach bezpieczeństwa i obronności.

Janukowycz powrócił do polityki balansowania między Moskwą i Waszyngtonem, praktykowanej już w czasach Leonida Kuczmy. Ukraina jest zainteresowana równowagą wpływów NATO i Rosji na Morzu Czarnym i zapewnieniem stabilizacji wokół Krymu. Amerykanom Ukraina jest potrzebna do ewentualnego budowania strefy wpływów w regionie Kaukazu i nad Morzem Kaspijskim[350]. Zmiana na stanowiskach szefów obu państw spowodowała znaczne korekty priorytetów polityki zagranicznej, lecz interesy, zarówno Ukrainy jak USA, pozostały niezmienne.

Ukraińscy politycy z partii opozycyjnych wypowiadając się na temat polityki Wiktora Janukowycza wobec USA dla rozgłośni Radia Swoboda przekonywali, że zawęziła ona obszar współpracy w porównaniu do tej, która istniała w czasach jego poprzedników.

---

[347] *Посольство України в США. Історія і сьогодення українсько-американських відносин*: http://www.mfa.gov.ua/usa/ua/24027.htm [16.11.2012]
[348] Witold Jarzyński, *Wiceprezydent Biden z wizytą na Ukrainie i w Gruzji*: http://www.mojeopinie.pl/wiceprezydent_biden_z_wizyta_na_ukrainie_i_w_gruzji,3,1248637964 [17.11.2012]
[349] Борис Гуменюк, *Сприяння модернізації країни – основне завдання української дипломатії*, „Зовнішні справи”, № 11-12, 2010, c. 42.
[350] Władysław Gulewicz, *Integracja z Zachodem wzmocni nacjonalistów na Ukrainie,* http://politykawschodnia.pl/index.php/2011/06/26/gulewicz-integracja-z-zachodem-wzmocni-nacjonalistow-na-ukrainie/ [09.11.2012]

Natomiast działacze z otoczenia prezydenta podkreślali, że wprost przeciwnie, w sferze gospodarczej, którą najbardziej była zainteresowana Ukraina, odnotowano w ostatnich latach znaczne ożywienie współpracy dwustronnej. Ukraina zabiegała o pomoc w rozwiązywaniu problemów energetycznych kraju, a zwłaszcza o udział firm amerykańskich w wydobyciu gazu łupkowego. Większość wypowiadających się osobistości z obozu rządzącego podkreślała, że Janukowycz pragnie zachować jednakowy dystans wobec USA, Rosji i Unii Europejskiej. Ochłodzenie relacji politycznych na linii Kijów-Waszyngton było wynikiem zmiany polityki zagranicznej obu państw. Ukraińscy politycy przyjmowali założenie, że ich decyzja o wyborze statusu kraju nie należącego do żadnego z bloków militarnych, nie mogła być oceniana w Waszyngtonie, jako sprzeczna z interesami USA. Jeden z przywódców Partii Regionów, Leonid Kożara, zauważył, że szefowa dyplomacji amerykańskiej, Hilary Clinton, mówiła wprawdzie, że w sprawie członkostwa Ukrainy w NATO, decyzję powinni podjąć sami Ukraińcy, lecz w żaden sposób nie okazała dezaprobaty dla wybranego przez nich wariantu „pozablokowości”[351]. Dyplomaci ukraińscy po objęciu urzędu prezydenckiego przez Wiktora Janukowycza nie przestali mówić o pogłębianiu strategicznego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi, jako jednym z najważniejszych priorytetów polityki zagranicznej Ukrainy[352].

---

[351] *Україна-США: перспектив для розвитку відносин менше, ніж п’ять років тому*: http://www.radiosvoboda.org/content/article/2094787.html [21.11.2012]

[352] *Українсько-американські відносини перестали бути вулицею з одностороннім рухом. Інтервю Надзвичайного і Повноважного Посла України в США Олександра Моцика,* „Зовнішні справи”, № 9-10, 2010, с. 17.